



Spotkanie przewodniczących komisji właściwych do spraw rolnictwa parlamentów państw członkowskich UE

Wspólna Polityka Rolna 2014–2020



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

**Spotkanie przewodniczących
komisji właściwych do spraw rolnictwa
parlamentów państw członkowskich UE**
Wspólna Polityka Rolna 2014–2020

25–26 września 2011 r.

Kancelaria Senatu
Warszawa 2011

Przedruk materiałów Kancelarii Senatu w całości lub części możliwy jest wyłącznie za zgodą Kancelarii Senatu. Cytowanie oraz wykorzystanie danych empirycznych dozwolone jest z podaniem źródła.

Opracowanie:
Małgorzata Lipińska
Agata Wójcik

Redakcja techniczna:
Paweł Wojciechowski

ISBN 978-83-63220-08-2

CIP - Biblioteka Narodowa
Spotkanie przewodniczących komisji właściwych do
spraw rolnictwa parlamentów państw członkowskich
UE : Wspólna Polityka Rolna 2014-2020, 25-26
września 2011 r. / [oprac. Małgorzata Lipińska,
Agata Wójcik] ; Senat Rzeczypospolitej Polskiej. -
Warszawa : Kancelaria Senatu, 2011

Zespół ds. Prezydencji
Biuro Informatyki
Dział Edycji i Poligrafii
Warszawa 2011 r.
Nakład 80 egz.

Lista uczestników spotkania

PAŃSTWA CZŁONKOWSKIE

PREZYDENCJA POLSKA

Sejm

Leszek KORZENIOWSKI, przewodniczący delegacji, przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Wojciech MOJZESOWICZ, członek parlamentu, zastępca przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Wojciech POMAJDA, członek parlamentu, zastępca przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Bogdan JANOWSKI, zastępca dyrektora Biura Spraw Międzynarodowych

Włodzimierz WIECZORKOWSKI, sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Danuta WINIARCZYK, sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Wojciech GRUBA, Biuro Spraw Międzynarodowych

Senat

Jerzy CHRÓŚCIKOWSKI, przewodniczący delegacji, przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Ireneusz NIEWIAROWSKI, członek parlamentu, zastępca przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Leszek KIENIEWICZ, dyrektor Biura Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej

Joanna KOWALSKA, sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Barbara WIELICZKO, Biuro Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej

Joanna KWIECIEN-ROSIŃSKA, Biuro Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej

Magdalena SKULIMOWSKA, stały przedstawiciel Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej

AUSTRIA

Rada Narodowa

Wolfgang PIRKLHUBER, przewodniczący delegacji, wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa i Leśnictwa

Heike MALICEK, Rada Narodowa i Rada Federalna Parlamentu Austrii

Rada Federalna

Martin PREINEDER, przewodniczący delegacji, przewodniczący Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Wodnej

BELGIA

Parlament Flamandzki

Karlos CALLENS, przewodniczący delegacji, członek Komisji ds. Rolnictwa, Rybołówstwa oraz Polityki Rolnej Parlamentu Flamandzkiego

Guy MENDONCK, przewodniczący Komisji ds. Rolnictwa, Rybołówstwa oraz Polityki Rolnej Parlamentu Flamandzkiego

BUŁGARIA

Zgromadzenie Narodowe

Yunal TASIM, wiceprzewodniczący Komisji ds. Rolnictwa i Leśnictwa

Hristina YANCHEVA, członek Komisji ds. Rolnictwa i Leśnictwa

CYPR

Izba Reprezentantów

Yiannakis GAVRIEL, przewodniczący delegacji, przewodniczący Stałej Komisji Izby Reprezentantów ds. Rolnictwa i Zasobów Naturalnych

Danae AGATHOCLEOUS, oficer ds. stosunków międzynarodowych A'

CZECHY

Izba Deputowanych

Ladislav SKOPAL, przewodniczący delegacji, wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa

Vojtěch WEIS, Komisja Rolnictwa

Senat

Petr ŠILAR, przewodniczący delegacji, Komisja ds. Gospodarki Narodowej, Rolnictwa i Transportu

Andrea JUZOVA, sekretarz Komisji ds. Gospodarki Narodowej, Rolnictwa i Transportu

ESTONIA

Riigikogu

Kalvi KOVA, przewodniczący delegacji, Komisja ds. Obszarów Wiejskich
Ülle SÄRGAVA, Komisja ds. Obszarów Wiejskich

FRANCJA

Zgromadzenie Narodowe

Serge POIGNANT, przewodniczący delegacji, Komisja ds. Gospodarczych

GRECJA

Parlament Helleński

Athanasios OIKONOMOU, przewodniczący delegacji, sekretarz Stałej Komisji
ds. Produkcji i Handlu

HISZPANIA

Kongres Deputowanych

María Antonia TRUJILLO, przewodnicząca delegacji, przewodnicząca Komisji
Środowiska, Rolnictwa i Rybołówstwa
José Manuel SALA, radca prawny, Komisja Środowiska, Rolnictwa i Rybołów-
stwa

Senat

Francisco BELLA, przewodniczący delegacji, przewodniczący Komisji Środowi-
ska, Rolnictwa i Rybołówstwa
Paloma MARTÍNEZ, radca prawny, Komisja Środowiska, Rolnictwa
i Rybołówstwa

HOLANDIA

Izba Reprezentantów

Henk Jan ORMEL, przewodniczący delegacji, członek Stałej Komisji ds. Gospo-
darki, Rolnictwa i Innowacji
Hidde Jan BUNING, radca ds. gospodarki, rolnictwa oraz innowacji UE, Stała
Komisja ds. Europejskich

IRLANDIA

Izba Reprezentantów

Andrew DOYLE, przewodniczący delegacji, przewodniczący Wspólnej Komisji ds. Komunikacji, Zasobów Naturalnych i Rolnictwa

Josephine BRIODY, Komisja ds. Komunikacji, Zasobów Naturalnych i Rolnictwa

LITWA

Seimas

Edmundas PUPINIS, przewodniczący delegacji, przewodniczący Komisji ds. Obszarów Wiejskich

Evaldas ZELENKA, radca Komisji ds. Obszarów Wiejskich

LUKSEMBURG

Izba Deputowanych

Fernand ETGEN, przewodniczący delegacji, wiceprzewodniczący Komisji ds. Rolnictwa, Uprawy Winorośli i Rozwoju Wsi

MALTA

Izba Reprezentantów

Philip MIFSUD, przewodniczący delegacji, doradca w Ministerstwie ds. Zasobów i Rozwoju, członek Komisji Finansów Publicznych, członek Stałego Komitetu ds. Ochrony Środowiska, Planowania i Rozwoju oraz członek Komisji Rewizyjnej Narodowego Biura Audytu

Anthony AGIUS DECELIS, członek Parlamentu, rzecznik ds. rolnictwa i rybołówstwa

NIEMCY

Niemiecki Bundestag

Wilhelm PRIESMEIER, przewodniczący delegacji, Komisja ds. Żywności, Rolnictwa i Ochrony Konsumentów

Thea BONTJES, Komisja ds. Żywności, Rolnictwa i Ochrony Konsumentów

Bundesrat

Ulrike HOEFKEN, przewodnicząca delegacji, przewodnicząca Komisji ds.

Polityki Rolnej i Ochrony Konsumenta, sekretarz stanu ds. środowiska, rolnictwa, wyżywienia, uprawy winorośli i leśnictwa regionu Nadrenii-Palatynatu

David LINDEMANN, urzędnik, Regionalne Ministerstwo ds. Środowiska, Rolnictwa, Wyżywienia, Uprawy Winorośli i Leśnictwa regionu Nadrenii-Palatinatu

PORTUGALIA

Zgromadzenie Republiki

Jorge FÃO, przewodniczący delegacji, wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa i Morza

SŁOWENIA

Zgromadzenie Narodowe

Dragana ČULJKOVIĆ, sekretarz Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Żywności

SZWECJA

Parlament

Bengt-Anders JOHANSSON, przewodniczący delegacji, wiceprzewodniczący Komisji Środowiska i Rolnictwa

WĘGRY

Zgromadzenie Narodowe

István HORVÁTH, przewodniczący delegacji, wiceprzewodniczący Komisji ds. Rolnictwa

Timea BALOGH, radca Departamentu ds. Unii Europejskiej, Biuro Spraw Zagranicznych

WIELKA BRYTANIA

Izba Lordów

Patrick CARTER, przewodniczący delegacji, członek Wyspecjalizowanej Komisji ds. Unii Europejskiej

Alistair DILLON, Wyspecjalizowana Komisja ds. Unii Europejskiej

WŁOCHY

Izba Deputowanych

Paolo RUSSO, przewodniczący delegacji, przewodniczący XIII Komisji ds. Rolnictwa

Senat

Laura ALLEGRINI, przewodniczący delegacji, IX Stała Komisja (Rolnictwo)

PARLAMENT EUROPEJSKI

Janusz WOJCIECHOWSKI, przewodniczący delegacji, poseł do Parlamentu Europejskiego, zastępca przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego

Magdalena MAJERCZYK, doradca, Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PAŃSTWA KANDYDUJĄCE

CZARNOGÓRA

Parlament

Branko ČAVOR, przewodniczący delegacji, Komisja Turystyki, Rolnictwa, Środowiska i Planowania Przestrzennego

Andjela RADUNOVIĆ, doradca w Komisji Stosunków Międzynarodowych i Integracji Europejskiej

TURCJA

Wielkie Zgromadzenie Narodowe Turcji

Ibrahim YİĞİT, przewodniczący delegacji, przewodniczący Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Obszarów Wiejskich

POZOSTALI UCZESTNICY

KOMISJA EUROPEJSKA

José Manuel SILVA RODRÍGUEZ, dyrektor Generalnej Dyrekcji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Komisji Europejskiej

Hanna JEZIORAŃSKA, przedstawiciel Komisji Europejskiej na Polskę, Departament Polityczny

COPA-COGECA

Gerd SONNLEITNER, prezes Niemieckiego Związku Rolników, przewodniczący COPA

Arnaud PETIT, dyrektor ds. obrotu towarowego i handlu, COPA-COGECA

PRELEGENCI

Prof. Stanisław KOWALCZYK, Główny Inspektor Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w Polsce

Prof. Mieczysław OBIEDZIŃSKI, kierownik Zakładu Oceny Jakości Żywności, Wydział Technologii Żywności Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

Marek SAWICKI, minister rolnictwa i rozwoju Wsi RP

José Manuel SILVA RODRÍGUEZ, dyrektor Generalnej Dyrekcji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Komisji Europejskiej

Gerd SONNLEITNER, prezes Niemieckiego Związku Rolników, przewodniczący COPA

Spis treści

OTWARCIE SPOTKANIA

Senator Jerzy Chróścikowski	15
Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski	15
Senator Jerzy Chróścikowski	17

SESJA I

Przyszłość Wspólnej Polityki Rolnej 2014–2020

Marek Sawicki	
<i>Bezpieczna Europa – żywność, priorytet polskiej prezydencji</i>	23
Senator Jerzy Chróścikowski	26
Janusz Wojciechowski	
<i>Wspólna Polityka Rolna w kontekście zasad funkcjonowania Unii Europejskiej</i>	27
Senator Jerzy Chróścikowski	30
Gerd Sonnleitner	
<i>Przyszłość WPR po 2013 roku z perspektywy europejskich rolników</i>	31
Senator Jerzy Chróścikowski	35

DEBATA

Henk Jan Ormel	39
Edmundas Pupinis.	40
Yiannakis Gaviel.	41
Paolo Russo.	42
Andrew Doyle	44
Wolfgang Pirkelhubert.	45
Ulrike Hoefken	46
Serge Poignant	48

Bengt-Anders Johansson	49
Karlos Callens	50
Maria Antonia Trujillo	51
Marek Sawicki	52
Janusz Wojciechowski	55
Gerd Sonnleitner	56
Senator Jerzy Chróścikowski	58

SESJA II

Jakość i bezpieczeństwo żywności w Unii Europejskiej

Senator Jerzy Chróścikowski	61
Posel Leszek Korzeniowski	61
José Manuel Silva Rodriguez	
<i>Nowe wyzwania bezpieczeństwa żywnościowego</i>	62
Posel Leszek Korzeniowski	68
Prof. nadzw. dr hab. Stanisław Kowalczyk	
<i>Bezpieczeństwo ekonomiczne konsumentów – regulacje prawne i praktyka</i>	69
Prof. dr hab. Mieczysław Obiedziński	
<i>Jakość i bezpieczeństwo w łańcuchu żywnościowym</i>	74

DEBATA

Henk Jan Ormel	105
Wolfgang Pirkhubert	106
Ulrike Hoefken	107
Sebastian Stępień	108
Serge Poignant	110
José Manuel Silva Rodriguez	111
Prof. nadzw. dr hab. Stanisław Kowalczyk	114
Posel Leszek Korzeniowski	115
Senator Jerzy Chróścikowski	117

Przewodniczą spotkaniu:

Jerzy Chróścikowski

– przewodniczący senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Leszek Korzeniowski

– przewodniczący sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Otwarcie spotkania

Senator Jerzy Chróścikowski

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Szanowni Państwo!

Wraz z przewodniczącym sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Leszkiem Korzeniowskim mamy ogromną przyjemność powitać państwa w Warszawie na spotkaniu przewodniczących komisji właściwych do spraw rolnictwa parlamentów państw członkowskich Unii Europejskiej, witam również przedstawicieli państw kandydujących.

Witam serdecznie prelegentów dzisiejszego wspólnego spotkania. Witam ministra rolnictwa i rozwoju wsi, pana Marka Sawickiego, witam również pana Janusza Wojciechowskiego, posła do Parlamentu Europejskiego, zastępcę przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego. Prelegenta z Niemiec przywitam po przybyciu, bo jeszcze jest w drodze. Witam pana José Manuela Silvę Rodrigueza, dyrektora generalnego Dyrekcji do spraw Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Komisji Europejskiej. Witam pana profesora Stanisława Kowalczyka, Głównego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, witam pana profesora Mieczysława Obiedzińskiego, kierownika Zakładu Oceny Jakości Żywności Wydziału Nauk o Żywności w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Otworzy nasze obrady wicemarszałek Senatu, pan Zbigniew Romaszewski.

Panie Marszałku, proszę o zabranie głosu.

Zbigniew Romaszewski

Wicemarszałek Senatu

Dzień dobry państwu. Miło mi państwa powitać w sali plenarnej Senatu. Myślę, że nasze dzisiejsze spotkanie będzie bardzo owocne i mam nadzieję, że przede

wszystkim z tego powodu, że problem Wspólnej Polityki Rolnej stanowi chyba jeden z trudniejszych problemów w procesie integracyjnym. Dlaczego? Myślę że dlatego, że wieś i w szczególności produkcja rolna są uzależnione od takich czynników, które przy integracji gospodarczej nie odgrywają aż tak istotnej roli jak na wsi. Dotyczy to przede wszystkim warunków klimatycznych, dotyczy to warunków demograficznych. Tak się składa, że właściwie wieś i produkcja rolna są jakimś symbolem poszczególnych krajów, są jakimś ich szczególnym wkładem w to, co możemy nazwać kulturą europejską. Jest to bardzo różnorodna produkcja, produkcja bardzo typowa.

Nie zajmuję się problemami rolnictwa, wobec tego moje wystąpienie będzie miało raczej charakter wystąpienia konsumenta tego, co nam dostarcza wieś. Trudno tu pominąć zasadniczy fakt, że jeżeli się jeździ po Europie, dostrzega się tę całą różnorodność kultury rolnej, różnorodność potraw, różnorodność win, różnorodność alkoholi i muszę powiedzieć, że chciałbym, aby tak pozostało. To jest to, co dostarcza mi ogromnej satysfakcji i to niezależnie od tego, czy jestem we Włoszech, Francji czy Rumunii.

Znajdujemy się w sytuacji, w której właściwie rolnictwo traktowane jest jako gałąź przemysłu, jako pewien rodzaj produkcji, która staje się produkcją masową, która ulega ujednoliceniu ze względu na warunki technologiczne, ze względu na powszechność tego procesu. Myślę, że to nie jest szczególnie sympatyczne dla konsumenta, kiedy wszędzie znajduje to samo i kiedy żywność w związku z produkcją masową, z produkcją przemysłową traci swój szczególny charakter i kiedy nasyczona zdumiewającymi chemikaliami zaczyna właściwie wiązać się z tym, cośmy kiedyś spożywali, właściwie tylko nazwą. Sytuacja w różnych krajach Europy jest różna, ale myślę, że bardzo szczególny charakter ma ten problem w krajach, które wstąpiły do Unii Europejskiej stosunkowo niedawno.

Jeżeli chodzi o nas, Polaków, to muszę powiedzieć przede wszystkim jedno. Tak się złożyło, że zapóźnienie cywilizacyjne wywołane czterdziestoma latami komunizmu w jakiś sposób determinuje charakter rozwoju naszego rolnictwa. Wiąże się to z dużą liczbą rąk do pracy, które znajdują się na wsi, wiąże się to ze stosunkowo niewielką ilością chemikaliów, jak na współczesny świat, nawozów, pestycydów, herbicydów, co pozwala nam w ogromnej mierze zmierzać w kierunku produkcji przede wszystkim ekologicznej. Myślę, że to jest nasza perspektywa i sygnały, które dostajemy o wchodzeniu na rynki europejskie żywności genetycznie modyfikowanej, są niewątpliwie dla nas sygnałami bardzo niepokojącymi. Trzeba powiedzieć, że właściwie jak Polska długa i szeroka, we wszystkich województwach stosunek

do tego jest zdecydowanie negatywny i jesteśmy zdania, że wymaga to bardzo daleko idącej kontroli i bardzo wiele rozsądku we wprowadzaniu tego rodzaju upraw, które w dalszej przyszłości całkowicie uzależnią nas od producentów nasion, od producentów pewnych odmian i właściwie utracimy to, co jest dla nas charakterystyczne, to znaczy różnorodność wyżywienia.

Oczywistym problemem jest, że Unia i reguły Wspólnej Polityki Rolnej, które powstawały w gronie dwunastu, potem większej liczbie państw, w tej chwili powinny ulec zmianie, powinny być zrewidowane, kiedy mamy do czynienia z dwudziestoma siedmioma państwami o bardzo zróżnicowanym poziomie technologicznym, o zróżnicowanym poziomie materialnym. To są zadania, które przed nami stoją. Kiedy przystępujemy w tej chwili do – podkreśliłbym jeszcze raz – rozsądnego wdrażania efektywnej produkcji rolnej i mówimy o bezpieczeństwie, to myślę, że to jest jedna z najważniejszych rzeczy. Z kolei nie chciałbym, ażeby to bezpieczeństwo posunęło się aż tak daleko, że nie moglibyśmy, na przykład, w związku z pasteryzacją mleka produkować pewnych tradycyjnych gatunków sera, a takie zagrożenie jednak było. Przede wszystkim więc polecam zdrowy rozsądek i bardzo bym chciał, żeby Europa w swojej różnorodności żywnościowej pozostała Europą. Dziękuję bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Serdecznie dziękuję panu marszałkowi.

Przybył do nas w tej chwili jeszcze jeden prelegent, pan Gerd Sonnleitner, przewodniczący Komitetu COPA, którego serdecznie witam.

Szanowni Państwo, na początek krótkie wprowadzenie.

Dotychczasowa debata dotycząca przyszłej Wspólnej Polityki Rolnej po 2013 r. pokazała, że istnieje potrzeba stworzenia polityki silnej i zapewniającej rozwój, a jednocześnie sprawiedliwej i solidarnej wobec wszystkich państw członkowskich. Przede wszystkim musi być ona polityką prorozwojową. Europa nie ma już czasu na przejściowe rozwiązania powodujące stagnację i ograniczenia produkcji. W trakcie dyskusji na temat przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej musimy pamiętać, że służyć ma ona nie tylko europejskim rolnikom, ale wszystkim obywatelom Unii Europejskiej, konsumentom i podatnikom. Współczesne rolnictwo bierze odpowiedzialność nie tylko za dostarczanie żywności, musi także dbać o środowisko, o ochronę klimatu i zwierząt czy ochronę różnorodności biologicznej. Konsumentom

oczekują natomiast zapewnienia im produktów rolnych bezpiecznych, wysokiej jakości i, można by powiedzieć, wolnych od GMO.

Mam głębokie przekonanie, że Wspólna Polityka Rolna powinna dawać szansę wszystkim systemom produkcji, nie tylko dużym i wyspecjalizowanym farmom, ale także małym i wielopokoleniowym rodzinnym gospodarstwom rolnym. Powinna także zostać bardziej uproszczona i dążyć do likwidacji niepotrzebnych barier administracyjnych oraz powinna zapewnić większą przejrzystość mechanizmów jej beneficjentom. Moim zdaniem przyszła WPR nie może dalej różnicować poziomów wsparcia bezpośredniego udzielanego rolnictwu poszczególnych państw członkowskich. Obecnie jego zróżnicowanie, oparte przede wszystkim na kryteriach historycznych, nie jest zgodne z celami Wspólnej Polityki Rolnej. Stanowi to często zagrożenie dla konkurencyjności i spójności jednolitego rynku rolnego, a w konsekwencji może doprowadzić do nacjonalizacji polityk rolnych. Myślę, że o to nam nie chodzi. Aby te cele skutecznie realizować, musi zostać przyjęty odpowiedni budżet, a także nowy podział środków między państwami członkowskimi i instrumenty Wspólnej Polityki Rolnej. Niestety, w przedstawionej niedawno perspektywie finansowej na lata 2014–2020 zaproponowano mniejsze niż obecnie środki na rolnictwo i obszary wiejskie oraz sprawiedliwsze, ale wciąż nierówne dopłaty bezpośrednie. Jest to nie do końca zgodne z celami i zasadami Wspólnej Polityki Rolnej.

Szanowni Państwo!

Musimy pamiętać o specyfice produkcji rolnej, dlatego też należy zachować różne formy wsparcia oraz poszerzyć zakres instrumentów interwencji na rynkach rolnych, które pomagają szybciej reagować na sytuacje kryzysowe. Należy także umożliwić krajom członkowskim samodzielne tworzenie instrumentów służących rozwiązaniu ich konkretnych problemów. Wspólna Polityka Rolna musi wpływać na niwelowanie różnic między państwami członkowskimi w poziomie zaawansowania technologicznego produkcji oraz rozwoju obszarów wiejskich, co powinno pozostać podstawowym zadaniem drugiego filara Wspólnej Polityki Rolnej, czyli – wsparcie obszarów wiejskich.

Można by mówić wiele o pierwszym filarze, o drugim filarze i jego znaczeniu, ale chciałbym państwu zaproponować, aby ta dyskusja, która dzisiaj będzie, jednak dała nam obraz tego, co wspólnie myślimy i wspólnie chcemy zrealizować.

Szanowni Państwo!

Jestem przekonany, że należy połączyć wysiłki polityków i związków rolniczych, tak aby skutecznie wywierać wpływ na zachodzące zmiany, dając młodym rolni-

kom perspektywę do przejmowania gospodarstw rodzinnych, a także zmierzać do poprawy sytuacji bytowej europejskich rolników, aby mogli oni w pełni korzystać z dróg dostępnych dla innych obywateli Unii Europejskiej, czego dzisiaj w pełni nie doświadczają.

Szanowni Państwo!

Przechodzimy do pierwszego punktu programu. Tematem wiodącym pierwszej sesji jest „Przyszłość Wspólnej Polityki Rolnej 2014–2020”.

O zabranie głosu proszę pana Marka Sawickiego, ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Temat wystąpienia: „Bezpieczna Europa – żywność, priorytet polskiej prezydencji”. Bardzo proszę, Panie Ministrze.

SESJA I

PRZYSZŁOŚĆ WSPÓLNEJ POLITYKI ROLNEJ
2014-2020

Bezpieczna Europa – żywność, priorytet polskiej prezydencji

Panie Marszałku! Panowie Przewodniczący! Dostojni, Szanowni Goście z całej Europy!

Rzeczywiście, jednym z głównych priorytetów polskiej prezydencji jest priorytet drugi: Bezpieczna Europa – żywność, energia, obronność. Stawiamy bardzo mocny akcent na kwestie bezpieczeństwa żywności. Pamiętając państwo zdarzenia związane z *Escherichia coli*, aferę dioksynową, jeszcze wcześniej ze skażeniem pasz, więc rzeczywiście, dzisiaj rolnictwo ma wielką odpowiedzialność wobec konsumentów i dlatego to bezpieczeństwo bardzo mocno podkreślamy. Niemniej jednak dzisiaj, mając tu tak dostojnych gości z całej Europy, warto się zastanowić, dlaczego od kilku lat tak dużo mówi się o konieczności reformy Wspólnej Polityki Rolnej. Odpowiedź jest prosta: obecna Wspólna Polityka Rolna jest niesprawiedliwa, wyczerpała swoje możliwości, jest w dużym stopniu antyrozwojowa i dlatego trzeba przystąpić do jej zmiany. Po przeglądzie Wspólnej Polityki Rolnej postaviliśmy sobie – oprócz produkcji żywności, oprócz zapewnienia dochodów rolnikom – także nowe cele, a więc udział w ochronie klimatu, w ochronie środowiska, także pewne zadania o charakterze społecznym. Żeby Wspólna Polityka Rolna mogła je wypełniać w przyszłości, na tę Wspólną Politykę Rolną potrzebny jest odpowiedni budżet. Jaki mamy stan prawny w dyskusji o reformie Wspólnej Polityki Rolnej? Jest listopadowy komunikat komisarza Čiolosa o ogólnych ramach prawnych tej reformy, jest projekt budżetu Komisji Europejskiej, który nie jest pomyślny dla przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej, są raporty parlamentarne. Oczywiście wszyscy czekamy na ten najważniejszy pakiet legislacyjny, który przedłoży nam niebawem Komisja.

Marek Sawicki – minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Wspólna Polityka Rolna funkcjonuje na jednolitym rynku, gdzie podstawową zasadą jest niezakłócanie konkurencyjności. Co dzisiaj na jednolitym rynku stanowi główne zakłócenie konkurencyjności? Z pewnością jest to system płatności. System płatności bezpośrednich, który rolników różnicuje nie ze względu na teren uprawianej gleby, nie ze względu na utrudnienia naturalne, nie ze względu na klimat, ale ze względu na przynależność państwową. I mamy płatności bezpośrednie w krajach nadbałtyckich na poziomie 100 euro, mamy płatności bezpośrednie w Polsce na poziomie 200 euro i mamy płatności bezpośrednie w krajach Południa powyżej 500 euro. Jeśli dzisiaj dla polityków europejskich wielki problem zakłócania konkurencyjności stanowią klatki do produkcji jaj, to przecież jakże daleko większym problemem w zakłócaniu konkurencyjności są systemy płatności.

Nie mam wątpliwości, pakiet legislacyjny, jaki się pojawi – i tu patrzę w stronę pana dyrektora – będzie dokumentem przygotowanym przez urzędników i niestety będzie to dokument w duchu bardzo zachowawczy. I to od państwa, ode mnie, od eurodeputowanych będzie zależało, w jakim tempie rozpoczniemy pracę nad tym pakietem legislacyjnym. Zachęcam do tego – to także uzgodniliśmy z przewodniczącym Komisji Rolnictwa Parlamentu Europejskiego, panem Paolo De Castro, aby dyskusja nad reformą Wspólnej Polityki Rolnej wyszła z biur urzędników, spod stolików polityków wąskiej grupy i żeby miała charakter otwartej debaty na forum Parlamentu Europejskiego. Taką pierwszą debatę proponujemy już na 7 listopada. Chciałbym, żeby wzięli w niej udział ministrowie rolnictwa, eurodeputowani. Kolejna debata powinna się odbyć w gronie organizacji rolniczych. Nie tylko tych skupionych w COPA-COGECA, ale o znacznie szerszym zakresie oddziaływania.

Kolejna debata – z pewnością z udziałem ekonomistów zajmujących się rolnictwem. Trzeba będzie ocenić, co w tym pakiecie jest korzystnego, jaki będzie miało wpływ na przyszłość Wspólnej Polityki Rolnej. Mając tutaj kwiat parlamentów europejskich chcę zaapelować, bo jest najwyższy czas ku temu, aby wyzbyć się narodowych egoizmów. Wspólna Polityka Rolna nie może być zwykłym sposobem na redystrybucję budżetów. Ma postawione cele i przy dyskusji nad jej kształtem trzeba najpierw widzieć cele. Trzeba widzieć potrzeby żywnościowe Europy i świata w perspektywie 2020 i w perspektywie 2050, tak żebyśmy odpowiedzieli na to, a nie tylko ile kto z tych słupków i z tej kofdry dla siebie pozostawi. I dlatego wzywam z tego miejsca wszystkich parlamentarzystów Europy: Wspólna Polityka Rolna może być jednym z ważniejszych instrumentów wzrostu i rozwoju Europy, pod warunkiem, że nie będziemy wypłacać pieniędzy za gotowość produkcyjną, pod warunkiem, że nie będziemy się oszukiwać, że historyczne tytuły do płatności

zastąpimy tzw. uprawnieniami określonymi na podstawie tych historycznych tytułów do płatności, tylko zastosujemy proste, obiektywne kryteria w podziale środków. A proste, obiektywne kryteria to po pierwsze, powierzchnia użytków rolnych; po drugie, dofinansowanie dla rolników na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania, bo to są ograniczenia mierzalne; i po trzecie, dofinansowanie dla rolników gospodarujących na terenach szczególnie cennych przyrodniczo, tam gdzie mamy także ograniczenia produkcyjne. To powinna być podstawa płatności bezpośrednich i płatności bezpośrednie powinny być rekompensatą za ponadstandardowe wymagania stawiane rolnikom. Gros środków trzeba kierować na programy rozwojowe: na inwestycje w gospodarstwach, na modernizację, na konkurencyjność, na innowacje, na wspieranie młodych rolników – to, co robimy w większości nowych państw członkowskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, który dla nas jest nieco bogatszy niż w starych państwach członkowskich. Chcę z tego miejsca powiedzieć, że nieprawdą jest, że rolnictwo francuskie czy niemieckie jest już na tyle nowoczesne, że nie potrzebuje modernizacji, że nie potrzebuje rozwoju. Ja ciągle wierzę, że Europę stać na budowanie konkurencyjnego rolnictwa, pod warunkiem, że nie będziemy płacili za gotowość produkcyjną, za rezygnację z produkcji – tak, jak to wielokrotnie miało miejsce – tylko damy rolnikom „wędkę” w postaci zachęty finansowej: „Rozwijasz się, masz projekt, siedmio-, może czternastoletni, dofinansowujemy cię. Nie rozwijasz się, nie musisz korzystać z budżetu Wspólnej Polityki Rolnej”. Płatność bezpośrednia jako rekompensata za ponadstandardowe wymagania. Wierzę, że w tym duchu jesteśmy w stanie tę debatę europejską poprowadzić.

Patrzę na pakiet legislacyjny, w którym pojawia się element zazieleniania. Kiedy proponuje się na wszystkich rolników nałożyć obowiązek zazieleniania w ramach trzydziestu procent koperty narodowej – my dziś mamy cross compliance w zakresie ochrony środowiska, mamy dyrektywy środowiskowe, mamy GAEC – Dobrą Praktykę Rolniczą – nasuwa się pytanie, czy jesteśmy w stanie opracować mapę, jak w poszczególnych państwach Europy te zadania są wykonywane. Tego nie zrobiliśmy. Tej oceny nie dokonaliśmy, ale dziś w pakiecie Komisji mamy propozycję: 30% koperty na zazielenianie. Co to oznacza? Że na rolników nakładamy nowe obowiązki, nową administrację, nową biurokrację. I na łotwie za zazielenianie rolnik dostanie około 15 euro, w Polsce poniżej 60 euro, a w Grecji 180 euro za te same zadania. Pytam więc, czy to jest rzeczywiście racjonalna, rozsądna propozycja? Dlatego uważam, że obowiązki w ramach obecnych standardów – tak, natomiast jeśli chcemy dodatkowo zazieleniać, to

nie na zasadzie obowiązku, ale przez zachętę finansową. Więcej osiągniemy w zakresie ekologizacji, w zakresie różnorodności produkcji żywności poprzez zachęty, a nie poprzez przymus, więc traktuję to spotkanie – i tu dziękuję bardzo panom przewodniczącym za jego zorganizowanie – jako możliwość obudzenia parlamentów europejskich do rzeczywistej dyskusji o rzeczywistej reformie, a nie kolejnym jej zagłaskiwaniu. Dziękuję bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękujemy panu ministrowi za wystąpienie. Myślę, że komentarz będzie w trakcie trwania debaty, a teraz prosiłbym o zabranie głosu pana Janusza Wojciechowskiego, wiceprzewodniczącego Komisji Rolnictwa Parlamentu Europejskiego. Tematem wystąpienia jest „Wspólna Polityka Rolna w kontekście zasad funkcjonowania Unii Europejskiej”.

Wspólna Polityka Rolna w kontekście zasad funkcjonowania Unii Europejskiej

Witam państwa. Dziękuję za możliwość zaprezentowania refleksji i uwag z punktu widzenia Parlamentu Europejskiego, dotyczących przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej. Ogromnie cieszę się, że mam okazję wystąpić przed państwem tu w Warszawie, w stolicy Polski, w sali posiedzeń Senatu, który oczekuje na nowych senatorów. Jak państwo wiedzą, 9 października odbędą się u nas wybory. Myślę, że jest to dobra okazja do tego, aby życzyć panu przewodniczącemu Chróścikowskiemu oraz panu przewodniczącemu Korzeniowskiemu, aby zostali ponownie wybrani. Reprezentują oni inne partie, ale moje życzenia są politycznie neutralne.

Parlament Europejski wiele dyskutuje na temat przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej i zajmuje się tym mniej więcej od trzech lat. Mieliśmy już trzy duże raporty poświęcone przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej po 2013 r., bo o tej przyszłości mówimy. Pierwszy z tych raportów powstał jeszcze w poprzedniej kadencji parlamentu, był to raport Capulasa-Santosa z 2008 r., w tej kadencji mieliśmy już dwa raporty, raport Lyona z 2010 r. i raport Dessa przyjęty kilka miesięcy temu, z 2011 r. We wszystkich tych raportach, we wszystkich swoich stanowiskach Parlament Europejski opowiadał się przede wszystkim za kontynuacją Wspólnej Polityki Rolnej. Jeszcze kilka lat temu mieliśmy debaty, czy w ogóle warto kontynuować Wspólną Politykę Rolną. Te debaty zostały przecięte, dzisiaj nikt nie ma wątpliwości co do tego, że Wspólna Polityka Rolna jest potrzebna i powinna być kontynuowana. Parlament wypowiadał się zawsze w tym duchu, że środki budżetowe na Wspólną Politykę Rolną powinny być co najmniej takie jak dotychczasowe, sprzeciwiał się cięciom wydatków na Wspólną Politykę Rolną, mając świadomość,

Janusz Wojciechowski – zastępca przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego.

jak ona jest ważna. Parlament opowiadał się też zawsze za równą konkurencją dla europejskich rolników. Mamy niestety ten problem, że nasi rolnicy i producenci żywności są administracyjnie przymuszani do spełniania wielu, potrzebnych skądinąd, standardów produkcyjnych, weterynaryjnych, środowiskowych, wielu norm sanitarnych, itd. Tych norm nie spełniają – czy nie muszą spełniać – na ogół ci, którzy eksportują swoje produkty żywnościowe do Europy i to stwarza nierówną konkurencję między europejskimi rolnikami a resztą świata. Parlament dostrzegał ten problem i wielokrotnie wypowiadał się w tym duchu, że to trzeba zmienić i ten problem rozwiązać.

Ale najważniejszym i chyba najtrudniejszym problemem w obliczu zmian we Wspólnej Polityce Rolnej jest problem, o którym zresztą już pan minister w swoim wystąpieniu mówił, czyli problem dystrybucji tych środków, które mamy na Wspólną Politykę Rolną, między krajami członkowskimi. Różnice są w tej chwili ogromne, wielokrotne w przeliczeniu na hektar, od ponad 500 euro w niektórych krajach do poniżej 100 euro w części krajów, głównie w nowych krajach członkowskich, ten problem zaniżenia dopłat jest problemem głównie nowych krajów członkowskich, tych, które wstąpiły do UE w 2004 i 2007 r., ale to jest problem też części starych krajów członkowskich. To zróżnicowanie jest nie do utrzymania, ono zakłóca równą konkurencję. Parlament Europejski to dostrzegał i we wszystkich tych raportach, o których mówiłem, stwierdzał, że ta sytuacja jest niesprawiedliwa i że system dystrybucji dopłat powinien być sprawiedliwy.

W pełni zgadzam się ze stanowiskiem pana ministra, który mówił o tym, że powinna być jednolita stawka płatności na hektar we wszystkich krajach członkowskich, a zróżnicowanie powinno zależeć od warunków gospodarowania.

Dzisiaj mamy sytuację, w której różnice w wysokości dopłat bezpośrednich zależą nie od tego, w jakich warunkach rolnik gospodaruje, ale zależą od tego, z jakiego jest kraju. Chcę tylko przypomnieć, że ta sytuacja jest zaakceptowana traktatami akcesyjnymi, ale po 2013 r. musimy sięgnąć do traktatów podstawowych. Traktat o ustanowieniu Unii Europejskiej, art. 12 – ciągle nie pamiętam, który on ma numer w wersji skonsolidowanej – mówi o tym, że nie wolno dyskryminować kogokolwiek z uwagi na przynależność państwową. Te różnice i zaniżenie dopłat w części krajów po 2013 r. trzeba będzie odczytywać jako dyskryminację z uwagi na przynależność państwową, czego zasady unijne nie dopuszczają. Także art. 33 mówi o tym, że w kreowaniu, tworzeniu Wspólnej Polityki Rolnej bierze się pod uwagę zróżnicowania regionalne, ale nie mówi się o zróżnicowaniach międzypaństwowych, więc trzeba do tego podejść również od strony prawnej,

od strony traktatowej. Wreszcie nie jest do utrzymania na dłuższą metę – i ten dziesięcioletni okres chyba naprawdę wystarczy – taka sytuacja, że wbrew fundamentalnym regułom, logice Unii Europejskiej bogatszym krajom – bo to na ogół tak jest – pomaga się więcej, a biedniejszym mniej. Logika Unii jest inna – w polityce spójności, w funduszach strukturalnych dążymy do wyrównania szans. W związku z tym ci, którzy są w trudniejszej sytuacji, w trudniejszych warunkach, otrzymują więcej pomocy, a ci, którzy są na wyższym poziomie rozwoju, tej pomocy potrzebują mniej albo czasem wcale. W rolnictwie mamy odwróconą sytuację: więcej pomocy trafia do krajów, które mają bogatsze rolnictwo, lepiej rozwinięte, a mniej do krajów, które są biedniejsze. To jest sytuacja bardzo zła, niesprawiedliwa. Tu chcę odwołać się jeszcze raz do stanowiska Parlamentu Europejskiego, który wielokrotnie stwierdzał, że ta sytuacja jest niesprawiedliwa.

Zdaję sobie sprawę, że czekają nas trudne dyskusje, ale też myślę, że niezależnie od różnych uzgodnień politycznych, które były ustalane na forum Rady Unii Europejskiej, trzeba wrócić, moim zdaniem i zdaniem bardzo wielu posłów do Parlamentu Europejskiego, do propozycji wyrównania dopłat poprzez jednolitą płatność równą dla wszystkich krajów. Jakąś część tych środków trzeba rozdzielić według jednolitej płatności na hektar. Tak długo, jak polityka europejska jest w tej chwili niezwiązana z produkcją, czyli Wspólna Polityka Rolna nie zachęca do produkcji, a w wielu sytuacjach wręcz wspiera rezygnację z produkcji, tak długo nie ma podstaw, nie ma powodów, żeby zróżnicowanie wysokości dopłat było czymkolwiek innym różnicowane jak powierzchnią. Wydaje się również, że na dłuższą metę to też jest polityka, która musi być zmieniona, to znaczy system, w którym Wspólna Polityka Rolna ogranicza produkcję, ogranicza potencjał, możliwości produkcyjne rolnictwa, nie jest do utrzymania w kontekście tego, co nas czeka w sytuacji w skali światowej – pan minister o tym wspominał. Do 2050 r. prognozy mówią o co najmniej siedemdziesięcioprocentowym wzroście zapotrzebowania na żywność i Europa musi sprostać temu wyzwaniu, jeśli chce mieć bezpieczeństwo żywnościowe. Dlatego to bezpieczeństwo żywnościowe, bezpieczeństwo dostaw żywności jest priorytetem polskiej prezydencji i musi być priorytetem Europy na dłuższą metę. Czeką nas też fundamentalna dyskusja o tym, jak zmienić politykę rolną – osobiście nie mam wątpliwości, że musi to być zmiana idąca w kierunku pomagania tym, którzy rzeczywiście produkują.

Kończąc, życzę naszych wspólnych owocnych obrad, bo w nich uczestniczę razem z państwem. Cieszę się, że tu, w Warszawie, możemy tę dyskusję przeprowadzić i przeprowadzić ją w ważnym momencie, bo jesteśmy w przededniu

dyskusji nad projektami legislacyjnymi. Kończą się debaty ogólnopolityczne, a trzeba przejść do debat nad konkretnymi. I ta debata o równości będzie niezbędna. Jedną z wartości, do których odwołuje się Europa, Unia Europejska, są słynne idee z czasów rewolucji francuskiej: „Wolność – Równość – Braterstwo”. Mamy w Unii Europejskiej wolność, mamy braterstwo, spotykamy się i jak w rodzinie mówimy o naszych sprawach, ale równość też jest potrzebna, zwłaszcza we Wspólnej Polityce Rolnej. Dziękuję bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski
Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękuję, Panie Pośle, za wystąpienie.

Proszę o zabranie głosu pana Gerda Sonnleitnera, który jest przedstawicielem rolników. Tytuł wystąpienia: „Przyszłość WPR po 2013 r. z perspektywy europejskich rolników”.

Przyszłość WPR po 2013 roku z perspektywy europejskich rolników

Wysoka Izbo, Szanowny Panie Przewodniczący, Panie Ministrze, Szanowni Państwo!

Dziękuję, że w imieniu europejskich rolników mogę przedstawić tutaj stanowisko i nasze poglądy na temat WPR w perspektywie finansowej 2013–2020. To dla mnie wielki zaszczyt, że mogę przemawiać w sali plenarnej Senatu silnego i wielkiego narodu polskiego. Przed zaprezentowaniem punktu widzenia europejskich rolników chciałbym jeszcze w wielkim skrócie pokazać, jakie generalne znaczenie ma wspólna europejska polityka rolna dla obywateli w Europie. Wspólna Polityka Rolna to jedyny wchodzący w zakres polityki wspólnotowej sektor w Europie, który pozostaje stabilny. W rolnictwie potrafimy wypracowywać nośne kompromisy. To było i jest politycznym czynnikiem stabilizującym. Musimy jednak pamiętać, że to dzięki Wspólnej Polityce Rolnej – ukształtowanej przez traktaty rzymskie – możemy dzisiaj wyżywić europejskich obywateli po tak korzystnych cenach, tak różnorodnie, tak bezpiecznie i tak dobrze oraz tak smacznie, jak jeszcze nigdy w historii ludzkości. Jedyną bolączką i brakiem jest to, że chłopi w dalszym ciągu o wiele za mało zarabiają za swój znój i swoją pracę.

W kontekście kryzysu gospodarczego, bankowego, kryzysu euro, kryzysu zadłużenia potrzebujemy bardziej niż kiedykolwiek czynnika stabilizującego w postaci europejskiej Wspólnej Polityki Rolnej. Jeżeli Wspólną Politykę Rolną narazimy na szwank, narazimy całą UE i pojawi się niebezpieczeństwo w postaci atomizacji polityki europejskiej, europejskich interesów, a tym samym również – w postaci osłabienia naszej pozycji wobec takich rynków wschodzących, jak Chiny, Indie, Brazylia. I dlatego musimy w duchu Europy iść wspólnie ku przyszłości, zwłaszcza w przypadku Wspólnej Polityki Rolnej. Na całym świecie coraz większe zna-

Gerd Sonnleitner – przewodniczący Komitetu COPA, przewodniczący Deutscher Bauernverband.

czenie ma wykorzystywanie użytków rolnych w celu zapewnienia wyżywienia wszystkich ludzi i lepszego zaopatrzenia w energię. Widzimy przecież, że wiele państw na świecie kupuje ziemię, bierze ją w dzierżawę czy najem. Niestety także z negatywnymi skutkami w postaci *land trapping*, ale widać, jak pożądana jest ziemia, jak duże jest zapotrzebowanie na ziemię na całym świecie. A jak się mają sprawy w UE? W ciągu ostatnich 20 lat UE zajmowała się głównie podwyższaniem standardów. Biurokracja rozrosła się do niespotykanych rozmiarów, nastąpił wzrost kosztów w rolnictwie. Efektywny sposób gospodarowania był po części uniemożliwiany lub utrudniany. A ekstensyfikację i odłogowanie traktowano jako pozytywne tendencje. Bezpieczeństwo żywnościowe, wkład w rozwiązywanie problemów energetycznych, wzmocnienie terenów wiejskich, niskie dochody rolników – to wszystko traktowane było jako rzecz oczywista. To się jednak musi wreszcie skończyć! Tak dalej nie może być! Jeżeli wielkie wyzwania przyszłości: zapewnienie wyżywienia dla wszystkich ludzi na naszej planecie, wkład na rzecz zdywersyfikowania źródeł energii, wzmocnienie miejsc pracy na terenach wiejskich i ochrona klimatu, chcemy traktować poważnie, musimy wesprzeć rolnictwo.

Trzeba podkreślać trud rolników, a uwarunkowania ramowe kształtować w taki sposób, żeby gospodarka była coraz bardziej efektywna, żeby można było obniżyć koszty, zmniejszać biurokrację i żeby podejmowane były sprawiedliwe działania w wyrównywaniu dysproporcji między krajami. To nie jest żadna przyszłość, jeśli dwie trzecie naszych dochodów otrzymujemy z transferów. To nie oznacza konieczności gwałtownego podwyższenia transferów na świadczenia, lecz że w sumie musimy tak kształtować poziom produkcji, żeby była bardziej konkurencyjna i żeby Wspólna Polityka Rolna pomagała zwiększać inwestycje, podwyższać wydajność, popierać modernizację i żebyśmy w WPR 2014–2020 nie mówili tylko o zazielenianiu. Europejscy rolnicy od zawsze byli otwarci na ochronę środowiska i zwierząt. Prawdziwymi „zielonymi” jesteśmy my, europejscy rolnicy. A zazielenianie nie może przecież oznaczać, że rzuca się nam kłody pod nogi, ogranicza, lecz to musi być wspieranie rolnictwa, właśnie z korzyścią dla przyrody i środowiska. I dlatego, my, rolnicy europejscy, domagamy się zielonego wzrostu. Jeżeli będziemy mieli zielony wzrost, wtedy będziemy mogli spełnić wszystkie wymogi stawiane przez społeczeństwo. Widzimy, że w krajach, w których pozycja ekonomiczna rolnictwa jest słaba, problemy dotyczą także ochrony zwierząt i środowiska oraz kwestii socjalnych. Z tego względu najpilniejszym zadaniem jest wzmocnienie ekonomicznej sytuacji europejskich rolników. Potrzebujemy działań właśnie na rzecz zwiększenia efektywności, działań na rzecz zamortyzowania

chwiejności rynków i silnych zmian pogodowych, epidemii wśród zwierząt, instrumentów zabezpieczających – w celu generalnego wzmocnienia rolnictwa w jego produkcji i w zagwarantowaniu dochodów. W tym miejscu widać duże potrzeby działania, także w kwestii tworzenia sieci zabezpieczeń. Jeżeli miałyby dojść do takich problemów, jak EHEC (*Escherichia coli*, pałeczka okrężnicy), dioksyny czy inne takie zdarzenia, to żeby rolnikom, którzy – choć niczemu nie zawinili – a pociągani są do odpowiedzialności lub muszą pokutować wskutek spadku cen lub załamania się rynków, można było pomóc.

Jedno natomiast pozostaje dla mnie niezrozumiałe w tej dyskusji, jaką prowadzimy obecnie w Europie nad przyszłością Wspólnej Polityki Rolnej. Istnieją plany ograniczenia efektywności i siły pierwszego filara, czyli ma być on osłabiony w tym celu, żeby, z drugiej strony, w drugim filarze ewentualnie dać rolnikom więcej pieniędzy. Chciałbym przytoczyć przykład, który nie daje nam spokoju. Planuje się, jak to wynika z dotychczasowych dokumentów – co zaprezentowane zostanie w wersji ostatecznej 12 października przez komisarza ds. rolnictwa Ciolosa, do tego czasu może się jeszcze coś zmienić – że 5 do 7% powierzchni gruntów ma być wyłączonych z produkcji. Dla Europy oznacza to, że z produkcji musielibyśmy wyłączyć 5 do 6 milionów hektarów. Dla naszych 13 milionów rodzin europejskich rolników oznaczałoby to, że za jednym zamachem jeden milion lub więcej musiałoby zaprzestać działalności. Ale to nie wszystko. Surowce rolne produkowane na tych 5–6 milionach hektarów trafiają do przemysłu spożywczego. Zatem straci przemysł spożywczy jako sektor uzupełniający. Oznacza to zlikwidowanie olbrzymiej liczby miejsc pracy, utratę dodatkowej wartości przez tereny wiejskie. Dla nas jest to sytuacja nie do zaakceptowania, to będzie oznaczać szkodę dla Europy, kiedy spojrzeć, jak w innych częściach świata wykorzystuje się ziemię i forsuje produkcję rolną. Chciałbym z naciskiem powiedzieć w imieniu naszych rolników: nie jesteśmy przeciwko zazielenianiu, postrzegamy siebie jako prawdziwych „zielonych” już ze względu na nasze pochodzenie, sposób myślenia chłopów, że gospodarkę przekazuje się w udoskonalonej formie synowi, córce, i to dla nas było już zawsze zabezpieczeniem ziemi. Utrzymywanie zdrowia zwierząt, żyzności gleby, to jest w nas genetycznie zapisane i przekazane nam w spadku przez rodziców i przodków. A jeżeli będziemy już wprowadzać zazielenianie w Europie, to wówczas domagamy się, żeby były możliwości wyboru, a nie żeby z góry narzucane były całej Europie trzy rodzaje działań. Co może jest dobre w Polsce lub Niemczech, z pewnością nie jest takie w Grecji, Portugalii, północnej Szwecji czy północnej Finlandii. Potrzebować będziemy większej elastyczności,

wówczas będziemy mogli sobie poradzić i z zazielenianiem. To oznacza, że nie odrzucamy tego, chcemy współkształtować te propozycje i dostrzegamy też pozytywne tendencje w tych propozycjach, a mianowicie, żeby zachowana została struktura filarów. Patrzę na to przychylnie, jeżeli Komisja zamierza wzmocnić rolników w łańcuchu od pola do talerza konsumenta, żeby zwiększać efektywność, rynek, a tym samym generować wyższe ceny. Przecież patrzymy na to pozytywnie, jeżeli zamierza się inwestować więcej pieniędzy w badania, w rozwój, żeby uzyskać lepsze rośliny, lepsze sposoby gospodarowania, a tym samym wzmocnić europejskich rolników wobec konkurencji. Cieszymy się, jeśli komisarz mówi, że opowiada się za uproszczeniem Wspólnej Polityki Rolnej. Będziemy go jednak oceniać po tym, czy rzeczywiście to uproszczenie nastąpi. Do tej pory było zawsze tak, że jeśli była mowa o upraszczaniu, później było dwa razy więcej biurokracji. Naszym zdaniem problemem jest cross compliance – tego nie rozumie nikt w Europie! Przynajmniej ci spoza rolnictwa; należy nazwać to dobrą praktyką rolniczą i ograniczyć do najważniejszych punktów. Ze względu na cross compliance rolnik musi pamiętać o 2860 przepisach i regulacjach. To oznacza, że kiedy ja, jako rolnik Sonntleitner, jadę na pole, to właściwie najpierw musiałbym sprawdzić, czy akurat tego dnia nie robię czegoś nie tak lub czy powinienem był zrobić coś innego. Widzimy też, że w Komisji – i to jest moim, naszym, zdaniem pozytywne, komisarz ds. rolnictwa Ćiolos przestrzega zgodności z wdrażaniem reformy rolnej z 2003 i wywiera tam presję. Pamiętają państwo, że ówczesna reforma Fischlera była wdrażana bardzo różnie. Wiele krajów powiązało płatności z płatnościami historycznymi. Tu konieczna jest redukcja lub przemodelowanie – np. w kierunku regionalnych *flaterates* i niepowiązanych płatności, tego potrzeba już choćby ze względu na WTO. A kiedy dzisiaj tutaj bardzo dużo mówiono o dystrybucji między krajami, to przede mną jako przewodniczącym europejskich rolników stoi trudne zadanie, bo ci, którzy mają więcej, nie chcą nic oddać, a ci, którzy mają mniej, chcą coś dostać. Ale znaleźliśmy formułę kompromisową, kiedy powiedzieliśmy, że chcemy zainicjować procedurę wyrównywania płatności kompensacyjnych w poszczególnych krajach.

Na zakończenie jeszcze słowo na temat europejskiego budżetu rolnego, który teraz został uchwalony przez Parlament Europejski i przez Komisję. Ze strony związku rolników uznajemy, że otrzymaliśmy tutaj olbrzymie wsparcie z Parlamentu Europejskiego, który wyznaczył właściwe kierunki. Respektujemy również fakt, że komisarz ds. rolnictwa Ćiolos walczył o dobry budżet dla naszych rolników, dla Wspólnej Polityki Rolnej. Ale ja znam duszę rolników, wiem, że to za mało. Kiedy

spojrzymy na sytuację finansów w Europie, kiedy widzimy, jakie cięcia czekają mieszkańców Europy, to istniejący obecnie budżet rolny – dzięki Parlamentowi Europejskiemu, ale i dzięki komisarzowi ds. rolnictwa Ćiolosowi – stanowi dobry punkt wyjściowy; stąd możemy iść dalej do przodu. No i jeszcze treści Wspólnej Polityki Rolnej trzeba tak kształtować, żeby nastąpił wzrost dochodów rolników. Chciałbym jeszcze wyrazić to w liczbach: to, co aktualnie zostało przedstawione, budżet rolny, oznaczałoby nominalnie wzrost o 4 procent do roku 2020, ale realnie – spadek o 10 procent. Jeśli sobie przypomnieć, co pierwotnie planował Barroso albo Lewandowski, komisarz ds. budżetu, czy też niektórzy płatnicy netto w Europie, to pod tym względem jest to dobry wynik. I w tym miejscu chciałbym podziękować politykom, bo to się niezbyt często zdarza w polityce, a zwłaszcza chłopci nie są tak skorzy do pochwał.

Szanowni Państwo, prowadźmy Europę wspólnie do przodu! Wzmocnijmy rolnictwo, redukujmy biurokrację! Zdobywajmy rynki, będziemy mieli lepszą pozycję działając wspólnie! Wzmocnijmy efektywność. Jeśli będziemy mieli silne rolnictwo, będzie to z korzyścią dla wszystkich obywateli w Europie, nie tylko w odniesieniu do jedzenia i picia, lecz także politycznego rozwoju Europy. Dziękuję.

Senator Jerzy Chróścikowski
Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękuję bardzo za wystąpienie.

Mamy w tej chwili rozpocząć debatę. Jako pierwszy jej uczestnik zabierze głos pan Henk Jan Ormel z Holandii.

DEBATA

Henk Jan Ormel
Członek Komisji Stałej ds. Gospodarki, Rolnictwa i Innowacji
Izby Reprezentantów Holandii

Szanowni Państwo, Panie Przewodniczący, bardzo dziękuję za przekazanie mi głosu. W imieniu Holandii chciałbym powiedzieć, że naszym zdaniem silna Wspólna Polityka Rolna jest niezwykle istotna. Uważamy, że struktura dwóch filarów powinna pozostać oraz że pierwszy filar powinien zostać wzmocniony. Zgodnie z tym, co powiedział pan Sonnleitner, bezpieczeństwo związane z zaopatrzeniem w żywność jest niezwykle ważne dla najbliższej przyszłości i oprócz bezpieczeństwa żywności z pewnością jest to podstawowa kwestia związana z produkcją żywności. Ponadto ważne jest również to, aby rolnicy prowadzili swoją działalność bez szkody dla środowiska oraz aby społeczna infrastruktura obszarów wiejskich pozostała na obecnym poziomie. Chcielibyśmy, aby rolnicy byli motorem społecznej oraz ekonomicznej infrastruktury wsi. W związku z tym musimy zapewnić rolnikom podstawowe dochody, w czym pomoże nam silny pierwszy filar. Uważamy, że w ramach pierwszego filara należy wprowadzić dopłaty, które powinny być przyznawane w pierwszej kolejności tym rolnikom, którzy efektywnie wykorzystują ziemię. Jak już wspomniał pan Sonnleitner, mamy 6 milionów hektarów niezagospodarowanych terenów, dlatego też należy przyznać wysokie dopłaty, które umożliwią ich efektywne wykorzystanie. Po drugie, uważamy, że rolnicy są w stanie sami produkować energię, dlatego też powinniśmy zapewnić dopłaty w ramach pierwszego filara dla tych rolników, którzy efektywnie

wykorzystują energię, a nawet ją produkują. Ponadto należy również wprowadzić dopłaty na rzecz dobrostanu zwierząt. Naszym zdaniem jest to równie istotny temat, ponieważ jest to jedna z podstawowych wartości związanych z produkcją żywności. Kwestia ta powinna zostać włączona w zakres objęty wzmocnionym pierwszym filarem. Oczywiście potrzebujemy również drugiego filara, który służy do tworzenia synergii pomiędzy nauką a rolnictwem. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w niektórych państwach mniej pieniędzy trafia do rolników za pośrednictwem WPR, jednak państwa te dysponują większymi środkami finansowymi w ramach funduszy strukturalnych oraz funduszu spójności. Dziękuję.

Senator Jerzy Chróścikowski
Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Teraz głos zabierze pan Edmundas Pupinis z Litwy.

Edmundas Pupinis
Przewodniczący Komisji ds. Wsi Parlamentu (Seimasu) Litwy

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Ministrze Rolnictwa Rzeczypospolitej Polskiej! Koledzy!

Pragnąłbym dzisiaj zwrócić się do państwa w języku kraju przewodniczącemu prezydencji, w języku polskim.

Gratuluje z okazji rozpoczęcia przez Polskę prezydencji w Radzie Unii Europejskiej i pragnąłbym wyrazić satysfakcję, że nie omijają państwo tak ważnej kwestii jak Wspólna Polityka Rolna i jej reforma. Mam też nadzieję, że podczas polskiej prezydencji będzie się dążyło do rozstrzygnięcia zadowalającego wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej i skierowanego na wyrównywanie dopłat bezpośrednich. Zdaniem Litwy nie propozycje stosowania dodatkowych elementów dopłat bezpośrednich, lecz zrównanie dopłat bezpośrednich stanowić powinno cel priorytetów reformy Wspólnej Polityki Rolnej. Uważam, że propozycje stosowania dodatkowych elementów dopłat bezpośrednich, zważywszy że między państwami członkowskimi nadal występować będą wielkie różnice w poziomie dopłat bezpośrednich, nie jest w pełni zasadne, albowiem może to wstrzymywać rozwój sektora rolniczego krajów Unii Europejskiej znacznie mniej wspieranych finansowo. Sądzymy, że dopóki nie ma zgody co do wspólnego modelu dopłat bezpośrednich, nie powinno się z góry ustalać granic finansowych wzrostu zazielenienia czy ekologiczności. Należy też

odnotować, że proponowany okres przejściowy dążenia do zbliżenia poziomów dopłat bezpośrednich państw członkowskich jest zbyt długi, ponieważ w ramach proponowanego modelu na Litwie oraz w innych nowych krajach Unii Europejskiej dopłaty bezpośrednie aż do roku 2020 nadal pozostawałyby najmniejsze, od największych byłyby niższe prawie dwa i pół razy. Fakt, że nie zapewnia się w ramach jednolitego rynku Unii Europejskiej równych warunków konkurencji i gospodarowania wszystkim państwom członkowskim, bardzo niepokoi naszych rolników.

Chciałbym również państwa poinformować, że w dniach 4–6 września br. spotkali się na Litwie przedstawiciele Komisji ds. Europejskich parlamentów: Estonii, Łotwy, Litwy i Polski i wspólnie postanowili, że w nowym okresie finansowym Wspólna Polityka Rolna powinna pozostać polityką wspólną, finansowaną z budżetu Unii Europejskiej, a głównym priorytetem reformy tej polityki powinno być stworzenie systemu dopłat bezpośrednich zapewniającego sprawiedliwe i równe warunki konkurencji dla wszystkich rolników Unii Europejskiej.

Ponadto w konkluzjach spotkania zostało odnotowane, że dopłaty bezpośrednie powinny być rozdzielane w ten sposób, aby dało się uniknąć wielkich różnic pomiędzy dopłatami minimalnymi i maksymalnymi.

Na zakończenie pragnąłbym zaznaczyć, że Sejm Republiki Litewskiej 9 czerwca br. uchwalił rezolucję o przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej po roku 2013 – tekst wspólnej rezolucji zostanie wszystkim państwu przekazany. Dziękuję panu przewodniczącemu.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję. Prosiłbym o zabranie głosu pana Yiannakisa Gavriela z Cypru.

Yiannakis Gavriel **Przewodniczący Stałej Komisji Rolnictwa** **i Zasobów Naturalnych Izby Reprezentantów Cypru**

Szanowni Koledzy, Szanowni Państwo. Gratuluję polskiej prezydencji inicjatywy dotyczącej organizacji tej konferencji. Cypr popiera sprawiedliwy podział środków finansowych pomiędzy państwami członkowskimi, wykorzystywanych na cele związane z przeciwdziałaniem zmianom klimatycznym. Szczególny nacisk należy położyć na rozwój obszarów wiej-

skich, dzięki któremu będziemy mogli osiągnąć ważniejsze cele, takie jak zwiększenie konkurencyjności rolnictwa oraz poprawienie jakości życia na wsiach. Nowa WPR powinna zapewnić konkurencyjność unijnego rolnictwa poprzez zachęcanie obywateli do pracy na roli. Aby to osiągnąć, WPR oraz inne unijne polityki powinny być bardziej spójne. Płatności bezpośrednie powinny być przydzielane w sposób sprawiedliwy, aby działalność rolna miała charakter ciągły we wszystkich regionach UE. W tym celu należy również wziąć pod uwagę konieczność przeciwdziałania zmianom klimatycznym oraz adaptacji. Przepisy Cypru związane z przeciwdziałaniem zmianom klimatycznym już teraz są mocno zaostrzone.

Zgadzamy się z tym, że pierwszy filar powinien uzupełniać działania dotyczące rolnictwa i środowiska w ramach drugiego filara oraz powinien uwzględniać elastyczne metody płatności. Kryteria te powinny być elastyczne oraz dostosowane do szczególnych warunków każdego państwa członkowskiego. Na zakończenie chciałbym dodać, że dalsze strategie dotyczące środowiska powinny być proste i efektywne w celu uniknięcia zazębiania się filarów oraz powinny opierać się na doświadczeniach związanych z dobrze funkcjonującymi strategiami środowiskowymi w ramach WPR. Dziękuję.

Senator Jerzy Chróścikowski

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękuję bardzo za wystąpienie. Proszę o zabranie głosu Paolo Russo, Włochy.

Paolo Russo

Przewodniczący XIII Komisji ds. Rolnictwa Izby Deputowanych Włoch

Dziękuję, Panie Przewodniczący. Szanowni Koledzy!

Wspólna Polityka Rolna stanowi niezbędne narzędzie, aby zagwarantować Europie żywność w niezbędnej ilości, a przede wszystkim w jakości, zapewnionej przez śledzenie pochodzenia i certyfikację. Musi ona mianowicie stanowić narzędzie służące podkreśleniu wartości charakterystycznych cech regionalnych, a także zapewnieniu ochrony konsumentów. Zmniejszanie o niezmienną kwotę wyznaczonych środków już samo w sobie stanowi problem: w ten sposób podtrzymuje się jedynie przestarzałe polityki kładące nacisk na rozmiar uprawianych obszarów, a nie na zdolności gospodarstw rolnych, ilości produktów, charakterystyczne cechy produkcji oraz jej łączną wartość. Tak samo, jeśli chcemy za-

chować różne uprawy, powinniśmy bronić różnorodności, unikając ujednolicania i umasowienia w przeliczaniu na hektary, co prowadzi nie do tego, że wszyscy są równi, ale raczej, co gorsza, do tego, że wszystko jest takie samo. Pozostaje jeszcze otwarta kwestia tytoniu, niespodziewanie wyłączonego z przewidywań poprzedniego art. 68, która zasługiwałaby jednak na przemyślenie. Nowoczesne rolnictwo to takie rolnictwo, które jest w stanie chronić środowisko, szanować miejsca, podkreślać wartość tradycji, umożliwiać przedsiębiorstwom czerpanie zysków, a także wytwarzać żywność w bezpiecznych warunkach i po umiarkowanych kosztach.

Sama pasja i historia nie wystarczą, aby podtrzymać zdrowe rolnictwo dualne, czyli takie, które jest w stanie wytwarzać żywność spożywaną w odległości kilku kilometrów od miejsca produkcji, ale również takie, które jest w stanie docierać daleko (jeśli wyznaczono granice) oraz rywalizować na rynku, osiągając sukcesy w sprzedaży. Niezbędne będzie zapewnienie, aby gospodarstwa rolne były w stanie konkurować w zakresie różnorodności miejsc i modeli produkcji, a także były w stanie zagwarantować wynagrodzenie pracownikom oraz sprawiedliwe i etyczne zyski dla przedsiębiorstw. Aby to uczynić, nie trzeba tłumić innowacji technologicznych i badań, które stanowią narzędzia wzrostu w różnorodności. Przeciwnie, WPR powinna zagwarantować konkurencję pomiędzy gospodarstwami rolnymi polegającą na ciągłym osiąganiu lepszych wyników – dzięki temu nie popadną one w marazm spowodowany wygodną sytuacją, w której ocena wydawana jest w przeliczeniu na hektary. Nie przynosi korzyści nieuwzględnianie wkładu państw członkowskich, szczególnie wtedy, gdy tak bardzo odbiega od niego poziom zwrotu środków. Musimy zdecydować: czy chcemy, aby wspólne zasoby były wykorzystywane do tłumienia doskonałości, czy raczej do podtrzymywania zdrowego i umiarkowanego dążenia do niej. Patrząc na wspomniany hektar, należy zmierzyć i uwzględnić wartość historyczną w rolnictwie, wielkość produkcji, wartość dodaną, zdolność do zwiększania PKB i parametrów ekonomicznych, a także, w oczywisty sposób, jakość produktów, chroniąc ich bezpieczeństwo oraz bezwzględną identyfikowalność.

Widzimy przed sobą dwie wspólnotowe polityki rolne: jedną, która hamuje i ujednolica, oraz drugą, która pobudza przedsiębiorczość, chęć do podejmowania dyskusji, pragnienie konkurowania i doskonalenia się. Chcielibyśmy nowoczesnego rolnika, zorientowanego na rynki, gdzie biurokracja jest zerowa, odwołującego się w mniejszym stopniu do romantycznych wspomnień, a bardziej zdolnego do podejmowania działań w wielu obszarach, dbającego o ochronę środowiska, używają-

cego mniej chemii, a dążącego do poprawy jakości, zwiększenia innowacyjności, liczby badań, ochrony praw pracowników, a także liczby etykiet – tak, etykiet, wskazujących, gdzie produkty zostały wytworzone lub przerobione. Dziękuję.

Senator Jerzy Chróścikowski

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Poproszę o zabranie głosu Andrew Doyle’a, Irlandia.

Andrew Doyle

**Przewodniczący Połączonych Komunikacji, Zasobów Naturalnych
i Rolnictwa Izby Reprezentantów (Dail Eirean) Irlandii**

Witam, Panie Przewodniczący. Dziękuję. Ja również chciałabym życzyć Polsce powodzenia podczas pierwszej kadencji przewodnictwa w UE. Uważam, że powinniśmy cieszyć się z tego, że na szczelbu UE zaczęto dostrzegać potrzebę wzmocnienia Wspólnej Polityki Rolnej. Przez wiele lat ochrona tradycyjnych form wspierania rolnictwa przez polityków była traktowana jako luksus i przywilej. Myślę, że powinniśmy również zwrócić uwagę na to, że gdy rodzina się powiększa, coraz trudniej jest utrzymać harmonię. Słyszeliśmy już pierwsze opinie na ten temat. Pan Sonnleitner, który również jest rolnikiem, przedstawił tę kwestię z punktu widzenia rolników oraz znacznej części konsumentów. Nowa WPR będzie opierała się na trzech strategicznych celach: zachowaniu potencjału związanego ze zrównoważoną produkcją żywności, wykorzystywaniu nieszkodliwych dla środowiska surowców naturalnych oraz ochronie społeczności wiejskich.

Pierwsze dwie strategie z pewnością powinny być realizowane na szczelbu UE, natomiast trzecia – na szczelbu krajowym. Uważam, że nasze podejście do osiągnięcia równości i sprawiedliwości jest zbyt uproszczone. Nie przedyskutowaliśmy jeszcze kwestii procesu produkcyjnego. Jeśli jedyną zmianą, jaką wprowadzimy, będzie wyrównanie wysokości płatności, jedynym efektem będzie wzrost kosztów produkcji w krajach, które odnotowują wzrost, podczas gdy poziom konkurencyjności nie ulegnie zmianie. Myślę, że w ramach tej debaty powinniśmy skoncentrować się na zwrocie z kapitału własnego w łańcuchu żywnościowym. Sektor detaliczny jest zniekształcony, występuje w nim kanibalizacja na każdym etapie, która dotyczy zarówno głównych uczestników gałęzi przemysłu związanej z dystrybucją żywności, jak i konsumentów kupujących żywność i detalistów. A zatem prawdopodobnie pod wieloma względami jest to dla nas korzystna sytuacja,

dopóki przydział środków będzie możliwie najbardziej elastyczny, czyli będzie uwzględniał potrzeby społeczności wiejskich potrzebujących wsparcia. Nie powinniśmy polegać jedynie na wyrównaniu, które ma nastąpić w 2016 i 2020 roku. Jedno jest pewne – musimy być zgodni. Samo wyrównanie nie przyniesie efektów, jakich niektórzy się spodziewają. Namawiam państwa do włączenia tej kwestii do debaty. Uważam, że zaletą WPR jest to, że w czasach masowej produkcji, ogromnego zapotrzebowania na żywność na świecie umożliwia ona rolnikom w UE produkcję żywności na zasadzie niekonkurencyjności, bez konieczności płacenia cła, dzięki czemu mogą oni swobodnie konkurować między sobą, a konsumenci kupują europejskie produkty zamiast ich tańsze odpowiedniki. Dziękuję.

Senator Jerzy Chróścikowski

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękuję bardzo i o zabranie głosu poproszę następnego mówcę, Wolfganga Pirkhuberta, a potem panią Ulrike Hoefken.

Wolfgang Pirkhubert

Zastępca przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Leśnictwa Rady Narodowej (Nationalrat) Austrii

Dziękuję, Panie Przewodniczący. Szanowni Państwo, chciałbym nawiązać do uwag ministra Sawickiego i kolegi Wojciechowskiego. Podzielać panów pogląd, że obecna WPR nie jest sprawiedliwa. Ale proszę mieć także na uwadze, że rzeczy różne nie dadzą się traktować tak samo, gdyż to też nie będzie sprawiedliwe. Musimy mieć wzgląd na to, że sytuacja życiowa czy dochodowa jest w obrębie Unii bardzo zróżnicowana. Z naszej perspektywy należy o tym jak najbardziej pamiętać, powołując się na sprawiedliwość. Druga sprawa: niesprawiedliwość istnieje przecież nie tylko między państwami członkowskimi, lecz również w obrębie sektora rolniczego. I ta niesprawiedliwość przyczynia się do znacznych zakłóceń konkurencji. W tym miejscu chciałbym wyrazić wdzięczność za propozycję Komisji (przynajmniej nieoficjalny dokument o tym mówi), żeby w końcu raz przynajmniej wprowadzić regresywny model wsparcia i górny limit. Tego oczekują wszyscy obywatele Unii, gdyż pamiętamy z mediów, jakie dyskusje mieliśmy w państwach członkowskich o tym, jak niesprawiedliwie te środki są dystrybuowane w obrębie państw. Jeszcze słowo na temat budżetu unijnego. Popieramy Parlament Europej-

ski, którego stanowisko jest również stanowiskiem Austrii. Cóż, oczywiście mamy do czynienia ze sprzecznością, jeśli z jednej strony wysuwane są postulaty przeznaczania więcej pieniędzy na politykę rolną, a z drugiej strony wiele państw zamierza zamrozić tę pulę budżetową. Dostrzegam tu rzeczywiście autentyczną sprzeczność, którą jako rzecznicy rolników musimy przedyskutować także w naszych parlamentach narodowych.

Chciałbym poruszyć tu pozytywny aspekt. W raporcie Lewandowskiego mowa jest też o wprowadzeniu do 2018 roku podatku od transakcji finansowych. Przewodniczący Barroso uważał, że podatek od transakcji finansowych powinien pokrywać niejako część budżetu unijnego już od 2014 roku. Uważam, że jest to bardzo, bardzo interesujące. Ważne jest też udzielenie wsparcia przewodniczącemu w debacie na temat polityki rolnej, także w interesie odciążenia narodowych budżetów. A na zakończenie jeszcze słowo na temat *greeningu* – zazieleniania. My jednoznacznie opowiadamy się za tą 30-procentową osią, gdyż – i to chciałbym powiedzieć też koledze Sonnleitnerowi – odłogowanie gruntów jest tylko jednym działaniem spośród wielu, wśród których państwa członkowskie mogą dokonać wyboru. Nie podzielam też poglądu, że obowiązkowe odłogowanie gruntów jest modelem na przyszłość. Ale *greening* postrzegam jako ważny element zapobiegający zakłóceniom konkurencji i zapewnienia w pierwszym filarze więcej sprawiedliwości. Rolnicy, którzy realizują usługi z zakresu ochrony środowiska, przyczyniają się w istotnej mierze do rozwiązania problemów związanych z ochroną klimatu, zmniejszenia tych problemów, a tym samym zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego i zaopatrzenia w wodę itd. na obszarze Unii. To zaś spotyka się z uznaniem ze strony społeczeństwa i będzie też w przyszłości ważnym argumentem za dofinansowaniem rolnictwa. Bardzo dziękuję!

Senator Jerzy Chróścikowski

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Proszę o zabranie głosu następnego mówcę, panią Ulrike Hoefken, Niemcy.

Ulrike Hoefken

Przewodnicząca Komisji Polityki Wiejskiej i Ochrony Konsumenta Bundesratu, Minister Środowiska, Rolnictwa, Wyżywienia i Uprawy Winorośli Nadrenii – Palatynat

Dziękuję. Chciałabym na wstępie podziękować polskiej prezydencji za to spotkanie i dobrą organizację. Myślę, że w sektorze rolnictwa powinniśmy wyciągnąć

nauki z kryzysu finansowego i unaocznic sobie, czemu ma służyć Wspólna Polityka Rolna. Bowiem ma ona służyć wzmocnieniu terenów wiejskich i zapewnieniu dobrej żywności ludności i to we wszystkich regionach Europy. Chciałabym w tym kontekście zwrócić uwagę na ład rynkowy. Moim zdaniem to bardzo problematyczne, że posłużono się tutaj przed laty instrumentami deregulacji, mając na względzie globalny rynek, ale doprowadziło to oczywiście do znacznej dewaluacji cen na produkty rolne i oczywiście do jednoczesnego zwiększenia zależności od transferów. Czyli w przypadku mleka, wina, cukru chciałabym poddać pod rozagę ponowne wprowadzenie regulacji, i to nowoczesnych regulacji.

Druga sprawa to finanse. Słuszne jest, że nowi członkowie UE domagają się zrównania poziomów dopłat. Ale mimo to muszą pamiętać, że jeżeli spojrzeć na sytuację dochodową i kosztową rolników w Niemczech, dużych gospodarstwach hodowlanych ze stadem liczącym więcej niż 200 mlecznych krów, na stawki godzinowe, to dochodzimy do 3,50 euro, i tego też nie można nie uwzględnić. Ale w pierwszym rzędzie chodzi o to, żeby powiedzieć, że publiczne pieniądze – na publiczne świadczenia. Podatnicy w Europie mają prawo otrzymać świadczenia za te pieniądze – i to jest właśnie *greening*. W tym względzie popieramy stanowisko Komisji UE w sprawie wprowadzenia zazieleniania. Myślę, że *greening* to najważniejsze działanie połączone z degressją i cięciami, gdyż dystrybucja między tymi wszystkimi gospodarstwami jest też ważna i może jest nawet elementem jeszcze większej niesprawiedliwości. Nie może to być zatem ekstensyfikacja, lecz musi to być *greening*, który daje pierwszeństwo płodozmianowi, daje pierwszeństwo strategii białkowej, gdyż w tym wszystkim musi chodzić o dobre kształtowanie naszej produkcji w Europie, zmniejszanie zależności, tworzenie dobrych warunków życia. Nie chodzi o ilość. Żywności mamy wystarczająco, żeby wyżywić 12 miliardów ludzi. Chodzi o dystrybucję i także o to, żebyśmy nie marnotrawili jak dotąd naszej żywności i 50% wyrzucali do śmieci. Tutaj chodzi o efektywność. Drugi filar powinien zostać wzmocniony; w tym celu potrzebujemy oczywiście też dobrze wyposażonego bufora finansowego. I myślę też, że akurat nowe państwa członkowskie na tym bardzo zyskają. Co do badań i rozwoju, to wszystko wygląda pięknie, ale nie może się ograniczać tylko do agrotechniki. Dziękuję.

Senator Jerzy Chróścikowski
Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Proszę następnego mówcę, Serge Poignant, Francja.

Serge Poignant
Członek Komisji Spraw Gospodarczych
Zgromadzenia Narodowego Francji

Dziękuję, Panie Przewodniczący. Chciałbym podziękować polskiej prezydencji za organizację takich spotkań. Pan minister Sawicki powiedział o dwóch priorytetach: energia, rolnictwo i, oczywiście, inne priorytety. Byłem tutaj dwa tygodnie temu na bardzo interesującej konferencji dotyczącej energii, dzisiaj jestem na konferencji dotyczącej rolnictwa i bardzo ważnej reformy Wspólnej Polityki Rolnej. To moment zwrotny w jej historii w kontekście kryzysu gospodarczego i finansowego, który ciąży nad europejskimi gospodarkami. WPR jest konkurencyjna dla innych polityk i musi wykazać swą użyteczność. Tak, Panie Sonnleitner, WPR odgrywa rolę stabilizującą. Tak, Panie Ministrze Sawicki, WPR musi być najważniejszym elementem wzrostu Euro-py. Chcę zatem podkreślić konieczność utrzymania poziomu wydatków WPR lub co najmniej poziomu jak najbardziej zbliżonego do poziomu aktualnego. Poza budżetem oczekujemy jeszcze na wnioski legislacyjne Komisji Europejskiej przewidziane na 12 października. Moim zdaniem należy być uważnym w przypadku niektórych zasad, tak jak przypomniaty to deklaracje parlamentarne francusko-niemieckie z lutego 2011 r. oraz francusko-hiszpańskie z lipca 2011 r. Myślę, iż należy potwierdzić, że wyrównywanie poziomu pomocy między państwami członkowskimi musi być stopniowe i brać pod uwagę ogólny kontekst gospodarczy. Należy uznać, że bezpieczeństwo żywnościowe i sanitarne, nie będąc celem przestarzałym i śmiesznym, jest strategicznym celem Unii Europejskiej. Należy ustanowić w nowej WPR skuteczne mechanizmy regulacji rynków z całkowicie wspólnotowym budżetem, które stanowią prawdziwą siatkę bezpieczeństwa i stabilizacji cen w ekstremalnych sytuacjach rynkowych oraz które w odpowiedni sposób odpowiedzą na problemy zmienności cen lub na inne kryzysy związane z żywnością. Należy dbać o to, aby wprowadzanie ekologii do WPR, z którego ogólnym celem się zgadzam, nie oznaczało dodatkowych, zbyt ciężkich ograniczeń dla rolników. Ostatecznie należy wspierać umowy handlowe podpisywane przez Unię Europejską z krajami trzecimi, zawierające klauzule gwarantujące, aby import produktów rolnych i hodowlanych objęty był tymi samymi zasadami bezpieczeństwa żywnościowego co produkty europejskie.

Zważywszy na wagę tematu, chciałbym powiedzieć coś o pokrewnym problemie pomocy żywnościowej finansowanej przez WPR. Europejski program pomocy żywnościowej PEAD jest jedną z tych polityk, którą należy zapewnić. Komisja Spraw Gospodarczych, której jestem przewodniczącym we francuskim parlamencie, w swej rezolucji europejskiej poświęconej przyszłości WPR po 2013 r. wyraziła pragnienie

utrzymania jej wystarczającego poziomu. Jak proponuje to komisarz Soros, możliwe jest utrzymanie finansowania PEAD przez WPR przez następne dwa lata, a następnie zorganizowanie jego finansowania przez europejskie fundusze społeczne, co przewiduje Komisja Europejska. Wiem, że w tym momencie projektowi temu sprzeciwia się wiele państw oraz wielu naszych kolegów mających blokującą mniejszość. Francja, chciałbym to wyraźnie podkreślić, chce znaleźć rozwiązanie. Dziękuję.

Senator Jerzy Chróścikowski

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Proszę następnego mówcę, pana Bengta-Andersa Johanssona, Szwecja.

Bengt-Anders Johansson

Zastępca Przewodniczącego Komisji Środowiska i Rolnictwa Parlamentu (Riksdag) Szwecji

Dziękuję, Panie Przewodniczący. Gratuluję polskiej prezydencji, zwłaszcza wczorajszego dnia, kiedy to mieliśmy okazję spędzić bardzo miły, kulturalny wieczór, na niezwykle wysokim poziomie. Dziękuję.

Po pierwsze, chciałbym powiedzieć kilka słów na temat całkowitego budżetu, a potem przejdę do kwestii związanych z WPR. Obecnie mamy do czynienia ze szczególną sytuacją ekonomiczną na całym świecie. W wielu państwach członkowskich jest ona na tyle poważna, że nawet minister finansów Stanów Zjednoczonych złożył nam wizytę, aby udzielić porad dotyczących jej przewyciężenia. W tym kontekście planowane przez Komisję zwiększenie budżetu o 7% nie jest dobrym pomysłem. Bardzo złym krokiem byłoby również zwiększenie unijnych podatków. Oznaczałoby to zmniejszenie wpływu parlamentów UE. Z drugiej strony, korzystnym działaniem jest przydzielanie środków finansowych na te elementy budżetu, w przypadku których możliwy jest wzrost.

Teraz chciałbym przejść do WPR. Uważamy, że WPR powinna być jednym z obszarów redukcji budżetu. Naszym zdaniem produkcja żywności jest znakomicie prosperującą gałęzią gospodarki, dlatego też nie musimy przeznaczać środków uzyskiwanych z podatków na ten segment. Według nas najlepszym wyjściem jest orientacja rynkowa oraz redukcja płatności wnoszonych przez państwa członkowskie. Orientacja rynkowa umożliwi rolnikom bliższy kontakt z rynkiem i konsumentami, natomiast ograniczy wpływ polityczne, co będzie dla nich bardzo korzystne. Rozwiązanie to jest stosowane w Szwecji. Konieczne jest również wprowadzenie ujednolicenia pomiędzy państwami,

a także w ich obrębie. Uważamy, że powinniśmy przeznaczać mniej środków na pierwszy filar, a zamiast tego rozwijać drugi, zwłaszcza w zakresie ochrony środowiska. Płatności bezpośrednie dla aktywnych rolników również są dobrym rozwiązaniem. Oczywiście należy również uprościć procedury. Sam jestem rolnikiem, więc wiem, z jaką ilością papierkowej roboty wiążą się te działania. Na zakończenie chciałbym dodać, że musimy dokonywać wyborów w sposób bardzo odpowiedzialny, z myślą o nowych państwach członkowskich, oraz starannie kontrolować WTO. Bardzo dziękuję.

Senator Jerzy Chróścikowski

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękuję bardzo i proszę następnego mówcę, Karlosa Callensa, Belgia.

Karlos Callens

Członek Komisji Rolnictwa, Rybołówstwa i Polityki Wiejskiej Parlamentu Flamandii

Dziękuję. Wkład Parlamentu Flamandzkiego w Belgii oparty jest na przyjętej przez nas rezolucji. Aby sprostać wyzwaniom stojącym przed WPR, należy przede wszystkim utrzymać dotychczasowy budżet oraz wykorzystywać środki finansowe w sposób zaplanowany i efektywny. Zdaniem parlamentu flamandzkiego bezpośrednie wsparcie dochodowe musi pozostać w centrum uwagi. Należy przejść od tradycyjnego systemu do systemu, który będzie koncentrował się na kluczowych działaniach oraz będzie uwzględniał potrzeby poszczególnych obszarów, tak aby środki finansowe były przydzielane w sposób sprawiedliwy, na podstawie obiektywnych kryteriów. To jest nieuniknione. Wspomniana redystrybucja powinna dotyczyć całej WPR, a nie tylko jednego z dwóch filarów. Oczywiście należy przewidzieć długi okres adaptacyjny związany z przejściem do nowego systemu. Rząd flamandzki podkreśla, że instrumenty rynkowe na szczeblu europejskim są niezbędne, gdyż pełnią one rolę elastycznej sieci bezpieczeństwa w czasach kryzysu gospodarczego i niestabilności cen. WPR powinna również promować optymalne wykorzystanie sektora rolnictwa oraz w większym stopniu koncentrować się na potrzebach młodych oraz nowych rolników. Unijne wymogi związane z bezpieczeństwem żywności, dobrostanem zwierząt oraz ochroną środowiska prowadzą do zmniejszenia konkurencyjności na światowych rynkach. Należy zawrzeć przejrzyste porozumienia międzynarodowe dotyczące bezpieczeństwa żywności oraz nieszkodliwego dla środowiska

rolnictwa. Konieczne jest wprowadzenie równych zasad dla wszystkich, jednak środki wykorzystywane do realizacji tego celu nie mogą mieć negatywnego wpływu na zrównoważony rozwój rolnictwa oraz innych obszarów.

Flandria popiera wprowadzenie odpowiedniej elastyczności, jeśli chodzi o państwa członkowskie i inne regiony, dotyczącej rozlokowania środków finansowych pomiędzy pierwszy i drugi filar oraz w obrębie samego drugiego filara, co pozwoli na uwzględnianie specyficznej sytuacji rolnictwa w poszczególnych państwach i dostosowywanie polityki do ich potrzeb. Flandria popiera również ekologizację WPR, w tym wprowadzenie obowiązkowych wymogów w ramach pierwszego filara oraz zachęt w ramach drugiego filara. Dziękuję.

Senator Jerzy Chróścikowski
Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękuję bardzo i poproszę o zabranie głosu następnego mówcę, panią Marię Antonię Trujillo, Hiszpania.

Maria Antonia Trujillo
Członek Komisji Środowiska, Rolnictwa
i Rybołówstwa Kongresu Deputowanych Hiszpanii

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Po pierwsze, chciałabym pogratulować polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Po drugie, pragnę krótko przekazać państwu zgromadzonym na tej sali pewne uwagi dotyczące stanowiska Hiszpanii wobec Wspólnej Polityki Rolnej.

W pierwszej kolejności chcę przypomnieć, że Hiszpania ma już dokument, co do którego istnieje zgoda i jest popierany przez większość regionów autonomicznych oraz że dla nas kluczowe jest dalsze prowadzenie jednej Wspólnej Polityki Rolnej, silnej i wystarczająco dobrze dotowanej w kolejnym okresie programowym, czyli w latach 2014–2020. Uważamy, że finansowanie pierwszego filara Wspólnej Polityki Rolnej w 100% powinno być wspólnotowe, zgodnie z zasadą solidarności finansowej. Jeśli chodzi o drugi filar, nie chcemy, by państwa członkowskie ponosiły większy wysiłek finansowy.

W odniesieniu do nowego modelu dopłat uważamy, że należy osiągnąć pełną jego realizację po wystarczającym okresie przejściowym, tak by uniknąć gwałtownego zerwania z przeszłością, co mogłoby negatywnie wpłynąć na niektóre z sektorów rolnictwa europejskiego i hiszpańskiego.

Uważamy również, że należałoby wprowadzić tytoń do upraw otrzymujących bezpośrednie dopłaty, ponieważ jest to kluczowe, by uprawa ta przetrwała na globalnym rynku, a także dlatego, że jest to uprawa, która przechodzi trudności, a ma duże znaczenie gospodarcze i społeczne dla regionu autonomicznego Estremadury.

Jest to oficjalne stanowisko tego autonomicznego regionu, które zostało mi przekazane przez jego prezydenta. Od tej uprawy zależy życie wielu rodzin, a także generuje ona tysiące miejsc pracy, mając również swój udział w rozwoju obszarów wiejskich.

Sądzymy wreszcie, że należałoby mieć na uwadze produkcję wytwarzaną przez jeden z najbardziej niepowtarzalnych ekosystemów w Europie, Dehesa, który występuje w zasadzie w Hiszpanii i Portugalii, a który jest prototypem zrównoważonej produkcji zarówno rolnej, jak i hodowlanej przy uwzględnieniu środowiska naturalnego. Dziękuję.

Senator Jerzy Chróścikowski

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Poproszę teraz o zabranie głosu pana ministra Marka Sawickiego.

Marek Sawicki

Minister rolnictwa i rozwoju wsi

Szanowni Państwo!

Dziękuję za ciekawą dyskusję, aczkolwiek myślę, że warto, abyśmy sobie stawiali pewne pytania w sposób bardzo odważny. Czy w okresie kryzysu europejskiego, kryzysu światowego pieniądze na Wspólną Politykę Rolną trzeba wykorzystywać racjonalniej, czy mniej racjonalniej? Czy kiedy podnosimy kwestię uproszczenia Wspólnej Polityki Rolnej, to zadajemy pytanie, czy celem reformy w roku 2003, kiedy odłączono płatności od produkcji, miało być uproszczenie? A co uzyskaliśmy w zamian za tamto uproszczenie? *Cross compliance*, opisane dobre praktyki rolnicze, znane rolnikom europejskim od co najmniej stu pięćdziesięciu lat i ubrane w administracyjne ramy do przestrzegania i kontroli. Czy uproszczeniem w nowym wydaniu będzie obowiązkowy *greening*? Czy uproszczeniem w nowym wydaniu będzie obowiązek aktywnego rolnika w pierwszym filarze? A co to jest „aktywny rolnik”? Czytam w tych dokumentach, że „aktywny rolnik” to ten, którego 5% przychodów pochodzi z działalności rolniczej. To jest „aktywny rolnik”? A dlaczego nie 3% albo dlaczego nie 17%?

Szanowni Państwo!

Jeśli chcemy przeprowadzić reformę, jeśli chcemy zdjąć te dwa, a może dwa naście wielkich garbów administracyjnych z europejskich rolników, to tylko wtedy,

kiedy będziemy mieli odwagę, by odrzucić stare, powstałe w ramach różnych warunków i różne kryteria dostępu do środków i udowadnianie, że przez te kryteria właśnie to jest racjonalne. Dlatego ciągle zwracam uwagę: prosty pierwszy filar – trzy podstawowe elementy – i mamy zdjęte połowę biurokracji. Nie podnosili państwo kwestii gospodarstw małych, a we Wspólnocie ten problem jest obecny. Jest też pytanie: czy gospodarstwo małe, trzy-, pięciohektarowe, często produkujące na samozaopatrzenie, z niewielkim czasem udziałem w rynku, musi mieć całą wzajemną zgodność, całe *cross compliance* i rozbudowaną kontrolę administracyjną? Chyba można z tego zrezygnować.

Mówili tu niektórzy przedmówcy, że gwałtowne wyrównanie poziomów płatności mogłoby doprowadzić do poważnych zakłóceń na rynku europejskim. A czy dzisiejszy system płatności bezpośrednich – jeszcze raz chcę wam zadać to pytanie, odpowiedzcie sobie na nie państwo zgodnie z własną wiedzą – nie jest podstawowym źródłem zakłócania konkurencyjności? Jeśli koledzy zza Odry mówią mi, że przecież my mamy niższe koszty pracy, niższe koszty środków do produkcji rolnej, to odpowiadam, że przez ostatnie dwa lata nawozy w Polsce były droższe niż w Niemczech, nasi rolnicy zaopatrywali się za zachodnią granicą w nawozy. Środki ochrony roślin miały ceny na poziomie takim jak w Niemczech, a w ramach Wspólnej Polityki Rolnej ciągniki kupujemy w Niemczech, w Holandii i tam nie stosuje się wobec naszych zakupów szczególnych upustów.

Tak więc poziom kosztów w Europie wyrównuje się i jeśli chcemy mieć aktywną Wspólną Politykę Rolną, jeszcze raz zachęcam, nie brońcie tylko i wyłącznie silnego pierwszego filara, bo czymże uzasadniona jest sytuacja, w której rolnik piętnaście lat temu dostał uprawnienia, dostał historyczny tytuł do płatności za hodowlę bydła mięsnego, już dawno tej hodowli zaprzestał, płatności otrzymuje, a teraz Komisja mówi, że trzeba mu to przenieść z historycznych tytułów do płatności na tzw. uprawnienia i wyrównać w roku 2028. Czy to jest uczciwe stawianie sprawy? Czy to, co mówił przewodniczący Sonnleitner, propozycja dla Europy wyłączenia 5% gruntów w ramach zielonego *greeningu* z produkcji, jest uczciwym stawianiem sprawy, kiedy jednym ze współpriorytetów polskich jest kwestia energii odnawialnej? Mielśmy już dwie konferencje, myślę że w listopadzie przyjdzie czas na konkluzję, może wypracujemy jakieś wspólne stanowisko. Ale jeśli w Europie nadal tkwimy w przekonaniu, że mamy nadwyżki produkcyjne, to może czasowo te nadwyżki produkcyjne przeznaczyć na energię, z jakimś rozsądnym, dobrym europejskim programem? Ja ciągle powtarzam: system płatności w drugim filarze,

system zachęt, jest to system, który buduje rolnictwo konkurencyjne, który wymusza poszukiwanie nowych rozwiązań. Warto w większym stopniu z niego skorzystać.

Nie podnosili państwo też spraw rynkowych. Europa w ramach Światowej Organizacji Handlu odchodzi od instrumentów, które wcześniej miała wypracowane, w sprawie regulacji rynków rolnych. Dwa lata temu zwracałem się chyba dwukrotnie do Komisji Europejskiej o to, żebyśmy podnieśli cenę minimalną przy interwencji na rynku pszenicy. Oczywiście, zostało to odrzucone. Gdybyśmy mieli wyższą cenę interwencyjną, to w roku 2009 Europa miałaby 15–20 milionów ton pszenicy w swojej rezerwie. Nie byłaby poddana spekulacjom światowym w roku 2010. Jak można przeciwdziałać tym spekulacjom, jak można ukrócić proceder na rynkach żywnościowych, kiedy pszenica ze zbiorów 2010 r. została sprzedana piętnastokrotnie, a 95% tej pszenicy w ogóle nie zmieniło miejsca składowania? Dlaczego my, rolnicy zajmujący się rolnictwem w Europie, nie mówimy o tym? A może przy kontraktach terminowych obowiązek dostaw? Niech to zacznie funkcjonować w sektorze, a nie tak, że jeśli kapitał nie może zarabiać na nieruchomościach, jeśli kapitał gubi się w wielkich obrotach biznesowych, ucieka w stronę rolnictwa i zaczyna huśtać rynkiem żywnościowym. Chciałbym więc, żebyście państwo jeszcze raz to przemyśleli – bo jedno jest pewne, z propozycji Komisji, jaką usłyszemy 12 października, 90% państw będzie niezadowolonych.

Jest pytanie, w jaki sposób podejźmy do pracy nad tym dokumentem. Czy zechcemy rzeczywistego uproszczenia i wypracowania prostej, ale aktywnej, konkurencyjnej Wspólnej Polityki Rolnej, czy będziemy poprawiać to, co, jak powiedziałem, w mojej ocenie jest przygotowane w duchu końcówki przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych poprzedniego stulecia, tego strachu europejskiego przed nadwyżkami produkcyjnymi żywności. A dziś mamy zupełnie inne wyzwania, nowe wyzwania w zakresie polityki społecznej, w zakresie klimatu, w zakresie ochrony środowiska i nowe wyzwania także w zakresie potrzeb żywnościowych. Warto więc, żebyśmy dokonali głębokiej, uczciwej reformy albo nie nazywajmy tego reformą, miejmy na to odwagę. Dziękuję bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła do Parlamentu Europejskiego, Janusza Wojciechowskiego, z prośbą o odniesienie się do pytań lub ewentualnie komentarz.

Janusz Wojciechowski

Zastępca przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W zasadzie może nie było do mnie pytań wprost kierowanych, ale chcę się podzielić ogólną refleksją, że nie przypadkiem priorytetem polskiej prezydencji jest szeroko rozumiane bezpieczeństwo w trzech aspektach, to jest w aspekcie żywnościowym, energetycznym i obronnym, bo jeśli patrzymy na potrzeby, z jednej strony, każdego człowieka, a z drugiej strony, narodów i państw, to one się skupiają wokół tych trzech spraw, te trzy rodzaje bezpieczeństwa są najważniejsze dla ludzi, dla narodów i państw. I za te trzy rodzaje bezpieczeństwa płacimy i musimy płacić dużo: za bezpieczeństwo obronne wszystkie nasze kraje płacą miliardy na policję, na wojsko, bo to jest potrzebne dla bezpieczeństwa fizycznego, obronnego. Za bezpieczeństwo energetyczne płacimy miliardy na kontrakty gazowe, na dywersyfikację dostaw i często powyżej, nie patrzymy, ile to kosztuje na rynku. To samo dotyczy bezpieczeństwa żywnościowego, a prognozy światowe wskazują, że zapewnienie tego bezpieczeństwa będzie coraz większym wyzwaniem, dlatego chyba potrzeba, abyśmy w polityce rzeczywiście bardziej aktywnie o tym bezpieczeństwie myśleli.

Europa jest w kryzysie, wszyscy o tym wiemy, wszędzie jest wielka skłonność do oszczędzania w naszych budżetach i także do oszczędzania budżetu Unii Europejskiej, ale są wielkie obawy, żeby te oszczędności w obszarze rolnictwa nie poszły za daleko i żeby Europa nie obudziła się w sytuacji, że nie jest w stanie wyżywić swoich mieszkańców, że musi sprowadzać żywność z daleka i bardzo drogo za nią płacić. Żeby nie stało się coś, czego przedsmak mamy już przy reformie rynku cukru. Taka silna tendencja do ograniczania produkcji, prowadzona pod wieloma szczytnymi hasłami, na przykład solidarności z krajami Trzeciego Świata, spowodowała, że cukru nam w Europie zabrakło i musimy drogo płacić za sprowadzanie go spoza Europy. To powinno być przestrogą, żeby w tym zaciskaniu pasa – ono jest potrzebne w wielu dziedzinach w Europie – rolnictwo powinno być traktowane szczególnie, bo to jest kwestia naszego wspólnego bezpieczeństwa. Okazuje się, że od siedemdziesiątych lat właściwie produkcja rolna w Europie prawie się nie zwiększyła, a w międzyczasie na innych kontynentach podwoiła się czy nawet potroiła, więc musimy o tym myśleć i przekonywać, że jest to ważna kwestia.

Myślę, że społeczeństw nie trzeba bardzo do tego przekonywać, społeczeństwa europejskie są świadome tych wyzwań. Badania opinii publicznej w całej Europie wskazują, że jest duże zrozumienie i akceptacja większości społeczeństw dla Wspólnej Polityki Rolnej, dla potrzeby dofinansowywania rolnictwa. A przecież to dofinansowanie nie jest wielkie – nie pamiętam dokładnie, ale jeden obywatel Unii Europejskiej wydaje 40 centów czy nawet mniej dziennie na finansowanie Wspólnej Polityki Rolnej, więc mówimy ciągle o małych pieniądzach i myślę, że powinno być naszym wspólnym celem, aby nie dopuścić do obciążenia wydatków na rolnictwo. Musimy myśleć o ich zwiększeniu, żeby sprostać wyzwaniom przyszłości. Dziękuję bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski
Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękuję bardzo i poproszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Gerda Sonnleitnera, proszę o odniesienie się do ewentualnych pytań, uwag, komentarzy czy wystąpienia w debacie.

Gerd Sonnleitner
Przewodniczący Komitetu COPA
Przewodniczący Deutscher Bauernverband

Szanowni Państwo! Usłyszeliśmy dzisiaj bardzo wiele argumentów. Chciałbym je trochę usystematyzować. Właściwie pierwszy etap kształtowania Wspólnej Polityki Rolnej na okres od 2014 do 2020 roku mamy już za sobą, od momentu przyjęcia uchwał w sprawie budżetu rolnego. Ten etap mamy zakończony. Teraz czeka nas drugi etap, jak ukształtujemy treść na rzecz wzmocnienia produkcji żywności, produkcji energii, dochodów europejskich rolników. A dyskusja zacznie się tak naprawdę 12 października, kiedy Čiolos przedstawi swoje dokumenty. Jeżeli mam być szczery, a to usłyszałem też w państwa wypowiedziach i mam podobne odczucia, to błędzimy jeszcze trochę we mgle, zwłaszcza jeśli chodzi o to, co rzeczywiście on nam zaprezentuje; a jak dowiedziałem się z Komisji, w samej Komisji istnieją jeszcze różnice zdań. Čiolos musi wypracować swoją propozycję w konsensusie ze wszystkimi 27 komisarzami. To będzie trudne zadanie. Widzieliśmy przy starcie w listopadzie ubiegłego roku, kiedy do ostatniego dnia w Komisji prowadzone były jeszcze rozmowy, a dzień publikacji propozycji Čiolosa musiał zostać przesunięty

o jeden dzień. Kiedy już będzie po wszystkim, 12 października, to sądzę na podstawie tego, co mogliśmy dotychczas zaplanować i przewidzieć, że o treściach merytorycznych, o kształcie będziemy jeszcze dyskutować co najmniej przez rok – może spierając się, może zgadzając. Ale będziemy mieli jeszcze rok na zamknięcie sprawy lub wypracowanie konsensu. Liczymy, że na początku 2013 roku muszą zostać podjęte ostateczne uchwały, żebyśmy w 2014 roku mieli już nową Wspólną Politykę Rolną. Jeżeli politycy się nie dogadają, to dla rolników na razie nie będzie to wielką tragedią, bo wszystko się przedłuży na lata 2014, 2015, z dotychczasowymi płatnościami. Jednak jako przewodniczący związku rolników europejskich wolalbym, żeby udało nam się wypracować konsensus, żebyśmy mieli pewność planowania, żebyśmy mieli siłę na przyszłość. Pragnienia, które dzisiaj tutaj usłyszałem, co do pieniędzy – są jak najbardziej uprawnione. Ale obrona tych, którzy mają pieniądze, również jest uprawniona.

Musi być siła napędowa, żeby istniała wola wypracowania konsensusu na rzecz wzmocnienia europejskiego rolnictwa. Wiem, że wielu rolników jest bardzo krytycznie nastawionych wobec europejskiej Wspólnej Polityki Rolnej. Nie możemy jednak nigdy zapomnieć, że bez Wspólnej Polityki Rolnej globalizacja, internacjonalizacja, która przetoczyła się nad nami, zakończyłaby się wyludnieniem terenów wiejskich i straszliwymi turbulencjami w rolnictwie. Europejska Wspólna Polityka Rolna okazała się tarczą ochronną. Nawet jeśli nie byliśmy zadowoleni z tego, co się działo w WTO w toku globalizacji. Ale bez tej tarczy ochronnej w Europie na niektórych europejskich terenach wiejskich sytuacja wyglądałaby tragicznie. Dlatego jeszcze raz ponawiam prośbę, apel do wszystkich: Wykorzystajmy czas po 12 października na to, by pomyśleć, jak wypracować konsensus, sprawiedliwość i jak ją rozsądnie wykorzystać. Chciałbym jeszcze podziękować polskiemu przewodniczącemu Rady, ministrowi Sawickiemu, który zawsze przed posiedzeniami Rady w Brukseli zaprasza europejski związek rolników, żebyśmy mogli omówić porządek dnia. Również ta wymiana jest bardzo ważna. I moim zdaniem pozytywne w rozwoju Europy jest to, że w przypadku europejskiej Wspólnej Polityki Rolnej w gruncie rzeczy mamy do czynienia ze swego rodzaju trójką, a mianowicie: mamy Komisję, mamy Parlament UE i mamy Radę z szefami rządów. Sądzę, że podejmowanie decyzji, zwłaszcza przez włączanie Parlamentu Europejskiego, odbywa się z korzyścią dla europejskich rolników, gdyż europejscy parlamentarzyści dokładnie słuchają wówczas tego, co ma im do powiedzenia baza, ich współobywatele, wtedy też angażują swoich ministrów. Tak że jeśli spojrzeć i ocenić całą sytuację, kiedy widać, jak rolnictwo w opinii publicznej

w coraz większym stopniu postrzegane jest jako podmiot rozwiązujący problemy, to możemy z ostrożnym optymizmem patrzeć w przyszłość.

Czego trochę mi dzisiaj zabrakło, to dyskusji na temat ochrony klimatu, redukcji emisji CO₂. Przez dobry sposób gospodarowania, coraz bardziej udoskonalany możemy poprawić cykl CO₂, tzn. produkować więcej tlenu i biomasy, a tę biomasę ponownie wprowadzać do cyklu żywnościowego. Zaoszczędzimy przy tym na kopalnych nośnikach energii, zaoszczędzimy na emisji CO₂. Ale i w tym względzie rolnictwo może wnieść bardzo, bardzo duży wkład na rzecz naszego społeczeństwa i klimatu. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za to spotkanie. Serdecznie dziękuję za zaproszenie. Polskiej prezydencji w Radzie można tylko pogratulować.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję bardzo.

Był to głos w imieniu rolników. Myślę, że trzeba brać pod uwagę rolników, tym bardziej że Wspólna Polityka Rolna prawie w 80% zależna jest od finansów i prawodawstwa, w innych politykach tak nie jest. Skoro nałożono na nich tak potężny kaganiec, rolnicy tym bardziej mają prawo dopominać się możliwości funkcjonowania. Więc ten głos, którego wysłuchał również pan dyrektor Silva Rodriguez, będzie głosem docierającym bezpośrednio do Komisji i myślę, że w drugiej części zechce też odnieść się do tego głosu.

Bardzo dziękuję wszystkim prelegentom w pierwszej części oraz państwu za głosy w debacie. Myślę, że można uznać, że ta część jest zakończona i zapraszam państwa na trzydziestominutową przerwę.

SESJA II

JAKOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO
ŻYWNOŚCI W UNII EUROPEJSKIEJ

Senator Jerzy Chróścikowski
Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Szanowni Państwo!

Rozpoczynamy drugą część konferencji. Proszę pana przewodniczącego Leszka Korzeniowskiego o jej prowadzenie.

Poseł Leszek Korzeniowski
Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do sesji drugiej, której tematem wiodącym jest „Jakość i bezpieczeństwo żywności w Unii Europejskiej”.

Jako pierwszy wystąpi pan José Manuel Silva Rodriguez. Temat jego wystąpienia to „Nowe wyzwania bezpieczeństwa żywnościowego”.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze, o zabranie głosu.

Nowe wyzwania bezpieczeństwa żywnościowego

Panie i Panowie Deputowani! Po pierwsze, chciałbym podziękować prezydencji polskiej za zorganizowanie tej sesji z udziałem członków parlamentów krajowych z komisji rolnictwa z bardzo prostego powodu – ponieważ myślę, że politykę rolną należy ujmować jako politykę globalną i z tego też powodu fakt, że jest ona globalna i wspólnotowa, oznacza, że musimy o niej rozmawiać we wszelkich gremiach. Nie tylko na poziomie Rady, ale również na poziomie Parlamentu Europejskiego, który opierając się na zasadzie współdecydowania, jak państwo dobrze wiedzą, będzie odgrywał tu większą rolę, ale sądzę, że istotne jest, byśmy znali różne wrażliwości istniejące w różnych krajach, poprzez ich parlamentarzystów w sprawie tak ważnej, jaką jest polityka rolna.

Na obecnej sesji zajmujemy się bezpieczeństwem i jakością żywności. Ale ja w swoim wystąpieniu nie chciałbym zapomnieć o dwóch kwestiach i ich odniesieniu do tego wszystkiego, co zostało już powiedziane na pierwszej sesji, czyli o przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej, która będzie się opierała na dwóch zasadniczych dokumentach – jednym z nich są perspektywy finansowe, które zostały opublikowane 29 czerwca, a drugim propozycje, które zostaną opublikowane 12 października, a dotyczą sektorowych przepisów dla Wspólnej Polityki Rolnej.

Zaczynając od bezpieczeństwa żywności, po pierwsze, chcę powiedzieć, że debata na temat bezpieczeństwa żywności i niestabilności cen, która mu towarzyszy, nie jest debatą jedynie europejską. Jest to debata, która angażuje wszystkich graczy na świecie i dlatego też francuska prezydencja w grupie G-20 włożyła olbrzymi wysiłek w to, by najważniejsze kraje na świecie podejmowały decyzje

José Manuel Silva Rodriguez – dyrektor Dyrekcji Generalnej ds. Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Komisji Europejskiej.

dotyczące bezpieczeństwa żywności, decyzje dotyczące niestabilności cen i planu działań, który będzie wdrażany w najbliższych latach. Ogólnie skupia się to na kilku zasadach. Później zobaczymy, jak te zasady możemy wymieszać z zasadami, które wprowadzamy w naszej reformie polityki rolnej.

Pierwsza zasada mówi, że trzeba produkować więcej. Sądzę, że nie uszło niczyjej uwagi, że fakt, iż istnieje taka duża niestabilność cen oraz istnieje duży niepokój związany z bezpieczeństwem żywności, jest konsekwencją tego, że potrzebna jest większa produkcja. Trzeba produkować w rolnictwie więcej i lepiej. Chodzi również o to, by produkować w sposób przyjazny dla środowiska. Dlatego też sądzę, że odpowiedź, którą daliśmy, a która jest zawarta w perspektywach finansowych, mówi, że należy prowadzić więcej badań, że rolnictwu należy dać większą wiedzę, że więcej trzeba wiedzieć na temat produkcji.

Zatem w G-20 i tutaj występuje już paralelizm z tym, co jest zawarte w perspektywach finansowych. Zaczyna się od przygotowania planu badawczego na skalę światową. Komisja Europejska w odniesieniu do perspektyw finansowych przedstawia plan badawczy, na który przeznaczona 250% więcej środków w budżecie, niż to było wcześniej. W poprzednich perspektywach finansowych rolnictwo otrzymywało 1,9 mld euro, a teraz otrzyma 4,5 mld euro. Oznacza to, że jest już pierwsza odpowiedź Komisji Europejskiej na niepokój panujący na świecie.

Należy mieć więcej wiedzy na temat rolnictwa. Rolnictwo musi wykorzystywać więcej technologii, rolnictwu trzeba przekazywać więcej wiedzy, rolnictwo musi być bardziej innowacyjne.

Ktoś z państwa podczas swojego wystąpienia mówił, że Europa zwolniła w porównaniu z produkcją w innych krajach na świecie, to fakt. Bez wątplenia kraje takie jak Brazylia produkują znacznie więcej, niż produkowały, ponieważ mają więcej ziemi, ponieważ mają więcej przedsiębiorstw zajmujących się rolnictwem, ale również dlatego, że proporcjonalnie wkładają znacznie większy wysiłek w badania niż my w Europie. Dlatego też sądzę, że jest to pierwszy element debaty i nie chciałbym, by został niezauważony, ponieważ kiedy mówiliśmy o Wspólnej Polityce Rolnej, o propozycjach opracowanych przez Komisję Europejską, że nie są zbyt innowacyjne i że w sumie mówią o tym samym, że wszystko zależy od tego, z jakiej strony patrzymy na to samo, to w tym bardzo konkretnym punkcie powiem, że zrobiliśmy zasadniczy krok do przodu, że jest to element odpowiedzi na bezpieczeństwo żywności i odpowiedzi na zdrową żywność.

Kiedy mówimy o polityce bezpieczeństwa, kiedy mówimy o zdrowym rolnictwie, to sądzę, że musimy wyrażać się całkowicie jasno – Europa potrzebuje większego inwe-

stowania w wiedzę, musimy więcej inwestować we wszystko, co dzieje się w łańcuchu począwszy od produkcji, a na spożyciu skończywszy. Musimy inwestować od gospodarstw do konsumentów, ale również w odwrotnym kierunku – musimy inwestować od konsumentów do gospodarstw. Musimy wiedzieć, czego potrzebuje społeczeństwo oraz dać wystarczającą wiedzę, by to właśnie mogło być produkowane.

Innym ważnym elementem w bezpieczeństwie żywności jest informacja na temat rynków rolnych. Informacja na temat rynków rolnych jest czymś, co mimo że wydaje nam się transparentne, wcale takie nie jest. A niestabilność cen opiera się na braku wiedzy dotyczącym rynków rolnych, który powoduje powstanie wielkich spekulacji.

Zatem poprzez grupę AMIS, w której Europa całkowicie się zintegrowała, a została ona stworzona w Rzymie, chcemy, by była większa transparentność na rynkach rolnych, by mniejsza była niestabilność cen, a przez to zagwarantowane większe bezpieczeństwo żywności. Ponieważ tym, co niepokoi rolnika, tym, co niepokoi konsumenta, nie jest tylko fakt, że cena jest wyższa, ale to, co ich niepokoi to ta wielka niestabilność cen, które się wahają od cen bardzo wysokich do cen bardzo niskich i od cen bardzo niskich do bardzo wysokich, bez żadnego jasnego przewidywania ze strony różnych operatorów rynkowych. I byłoby dobrze tego uniknąć, by producent mięsa wieprzowego umiał lepiej zaplanować, jaka będzie jego produkcja, ponieważ będzie znał cenę pasz w dłuższym okresie. Będzie to lepsze dla łańcucha żywności, kiedy negocjuje ceny z producentami, bo będzie mógł się odnieść do dłuższej perspektywy cenowej, czyli jednym słowem, będzie to lepsze dla wszystkich.

Logiczne jest, że kiedy producent widzi mniejszą niestabilność kosztów poniesionych na produkcję, będzie bardziej skłonny do produkowania wyrobów, które to właśnie odpowiadają za bezpieczeństwo żywności.

Tę samą debatę poświęconą kosztom produkcji rolnej można by przenieść na koszty nawozów, czyli im lepiej znamy trendy w sektorze nawozów, tym prostsze będzie dla producenta zboża zaplanowanie produkcji, a w związku z tym uniknie się fluktuacji na rynku i zwiększy się bezpieczeństwo żywności.

Jednym słowem, musimy produkować lepiej, musimy produkować przy wykorzystaniu lepszych parametrów produkcji i musimy produkować więcej, ponieważ na świecie w ciągu kilku lat będzie żyło 9 mld ludzi, a Europa nie może nie dać odpowiedzi na to światowe zapotrzebowanie. Europa musi być obecna w produkcji rolnej, żeby zadowolić nie tylko europejskich konsumentów, ale też żeby zapewnić obecność Europy w świecie.

Jest coś, czego może nie zauważyliśmy w ostatnich miesiącach. Po raz pierwszy w tym roku Europa stała się eksporterem netto produktów rolnych, jeśli chodzi o ich wartość. Wyeksportowaliśmy więcej tych produktów niż zaimportowaliśmy. Po raz pierwszy się to zdarza od wielu lat. Zatem jak z punktu widzenia Komisji Europejskiej mamy zapewnić ten element bezpieczeństwa żywności i co za tym idzie, inne elementy Wspólnej Polityki Rolnej.

Słyszeli państwo o dokumentach, które nie zostały jeszcze zatwierdzone przez Komisję. Wiem, że wszyscy państwo mają mniej więcej końcowe wersje tego, co Komisja ma zatwierdzić 12 października, ale jak to w nowej kuchni bywa, kucharz zawsze może na koniec pozostawić niespodziankę. Proszę zatem, by państwo nie wyrabiali sobie ostatecznej opinii na temat propozycji Komisji do czasu zakończenia prac nad nimi w dniu 12 października, ponieważ mogą pojawić się niespodzianki, nawet dla mnie samego, chociaż stanowią część zespołu kucharzy. Zawsze są jakieś elementy, które mogą się zmienić w ostatniej chwili.

Ale za to mamy już jeden element, który jest zupełnie jasny, który został już zatwierdzony przez Komisję, a mianowicie perspektywy finansowe. I tutaj odnoszę się nieco do debaty, którą odbyli państwo przed chwilą. Będą tacy, którym wydaje się, że kwota zapisana w budżecie przez Komisję jest mała, będą też tacy, którzy uznają ją za normalną. A gdybyśmy mieli wśród nas jakiegoś ministra finansów, to zapewne powiedziałby, że wydaje mu się, że to dużo. Z kolei gdybyśmy mieli jakiegoś przedstawiciela ekologów, powiedziałby, że *greening* to za mało. Jeśli zaś byłby tu obecny jakiś przedstawiciel łańcucha dystrybucji żywności, powiedziałby, że chcemy dać zbyt dużo władzy producentom. Ale jeśli weźmiemy pod uwagę, że producenci są reprezentowani i mówią, że mają mało władzy w łańcuchu dystrybucji, to ja na początek wyciągnę jeden wniosek: sądzę, że Komisja nie zapomina o uwzględnieniu żadnego z elementów debaty, które są konieczne. Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym, ponieważ prawdopodobnie, gdyby był jakiś element, którego brakuje, państwo by już nam o tym powiedzieli. Państwo, opinia publiczna, wszyscy, którzy przeczytali te wstępne wersje, już by nam powiedzieli, że brakuje tych elementów.

Zatem sądzę, że jest coś, o czym chciałbym jasno powiedzieć, a mianowicie, że w propozycjach przepisów mieliśmy lub mamy na uwadze wszystkie wrażliwości istniejące w Europie odnoszące się do kultury rolnictwa. Dlatego też sądzimy, że jest to dobry temat do debaty. Nie mamy żadnych wątpliwości, że w propozycji dotyczącej rolnictwa na lata 2014–2020, uwzględniając kryzys gospodarczy, w którym jesteśmy, uwzględniając niepewność istniejącą w produkcji rolnej, elementy debaty będą obecne.

Wychodzimy od budżetu, który w mojej opinii jest poprawny. Nie powiem tutaj nic, co może mam w sercu, że jest to budżet ważny, nie powiem też nic przeciwnego. Sądzę, że jest to budżet poprawny. Można patrzeć na szklankę jako w połowie pustą lub w połowie pełną, ale by móc na poziomie globalnym zachować dopłaty, które wypłacano rolnikom i by móc na poziomie globalnym zachować pieniądze, które przeznaczano na rozwój obszarów wiejskich, nie powinniśmy być pesymistami, jeśli chodzi o obecnie istniejące w różnych krajach perspektywy w odniesieniu do kryzysu gospodarczego oraz w odniesieniu się do tego, jak działają budżety krajowe. A to ma wpływ na kształt budżetu wspólnotowego.

Z drugiej strony, jeśli państwo dobrze pamiętają, w bilansie zdrowotnym istniejącym w polityce rolnej zakończyły się trzy podstawowe elementy, które powinna posiadać nowa polityka rolna. Była o tym mowa podczas różnych debat, które toczyły się w Parlamencie Europejskim w ostatnich latach. Są to zasadniczo trzy elementy: redystrybucja dopłat, *greening* polityki rolnej i polityka zorientowana na uporządkowanie ziem uprawnych w Europie.

I te elementy też są obecne. Niektórzy mogą sądzić, że *greening* to jest dużo, inni będą myśleć, że to mało. Polski minister sądzi, że redystrybucja jest niska. A prawdopodobnie jeśli byłby tu obecny niemiecki minister, stwierdziłby, że redystrybucja jest bardzo wysoka. Zatem sądzą, że staraliśmy się objąć wszystkich uczestników debaty i że ustalone zasady ich ujmują.

Jeśli chodzi o uporządkowanie problematyki ziem uprawnych, sądzymy, że w tym zakresie propozycja będzie znacznie bardziej ambitna i przekonają się państwo o tym 12 października. Oprócz tego, że *greening* będzie elementem pierwszego filara i w związku z tym jesteśmy rolnikom winni odpowiedzialność, jeśli chodzi o procentowy udział ziem uprawnych na terenie Europy, sądzą, że jest to już jasny element w uporządkowaniu ziem uprawnych i jest to również jasny element wrażliwości na środowisko naturalne i wrażliwości w walce ze zmianami klimatycznymi. Ale do drugiego filara wprowadzimy szereg elementów opartych na strategii 20-20, która determinuje propozycje Komisji Barroso II. A co w założeniach determinuje strategia 20-20. W zasadzie to, co determinuje, to chęć, by Europa się rozwijała, by tworzyła więcej miejsc pracy, by była oparta na społeczeństwie wiedzy, co oznacza znaczne zwiększenie ilości prowadzonych badań, znacznie większy rozwój wiedzy i przy znacznie większej obecności innowacji w produkcji, kiedy już wiedza zostanie zdobyta. To będzie jeden z fundamentalnych elementów drugiego filaru, powiązany z programem badawczym, który będziemy mieć.

Co chcemy zrobić w tej tak szczególnej kwestii? Chcemy sprawić, by świat rolniczy zwrócił się do świata wiedzy, informując go o potrzebach, jakie ma, a świat wiedzy pozostawił do dyspozycji świata rolniczego to, co sądzi, że może mu się przydać. I na podstawie tego chcemy, by zawiązał się dialog pomiędzy podażą a popytem na wiedzę, a dzięki temu, by sektor rolniczy produkował więcej i lepiej. Ponieważ sądzimy, że nie stoi to ze sobą w sprzeczności, czyli że można produkować więcej i można produkować lepiej.

Fakt, że część ziem uprawnych w Europie musi leżeć odłogiem, wcale nie z powodu produkcji, ale z powodów związanych z ochroną środowiska – trzeba powiedzieć, jak to faktycznie dziś jest. My wcale nie chcemy, by produkowano mniej, ale chcemy produkcji przyjaznej dla środowiska, dlatego też konieczna jest praktyka rotacji ziem uprawnych, konieczna jest praktyka pozostawiania odłogiem ziem z przyczyn związanych z ochroną środowiska.

Oprócz tego sądzimy, że inwestycje realizowane w rolnictwie muszą być inwestycjami opartymi na nowych technologiach. Musimy stworzyć aparat produkcyjny, aparat handlowy i aparat przetwórczy, który będzie nowatorski i innowacyjny. Nie możemy inwestować w to samo, w co się inwestowało w przeszłości.

Wreszcie, podobnie jak państwo, jesteśmy szczególnie wrażliwi na pewne kwestie. Jedną z nich jest konieczność stworzenia prostego systemu dla małych producentów. W Europie jest wielu małych producentów, a ich liczba znacznie wzrosła, od kiedy Europa jest bogatsza, od kiedy Europa ma 27 państw członkowskich, a niedługo będzie ich 28. Potrzebujemy takiego rozwiązania, by z punktu widzenia administracyjnego ułatwić życie tym małym producentom i by nadal wytwarzali dobra i usługi rolnicze. Z drugiej strony, musimy zachęcać młodych ludzi, by zajmowali się rolnictwem i mam nadzieję, że nam się to uda.

I wreszcie, pomyśleliśmy o tym, co już w innych okolicznościach się zdarzyło, mianowicie pod koniec lat 90., że musimy zintegrować rolnictwo z innymi sektorami gospodarki. A żeby zintegrować rolnictwo z innymi sektorami gospodarki, musimy osiągnąć wyższy stopień synergii między rozwojem obszarów wiejskich a funduszami spójności i innymi funduszami strukturalnymi.

Zatem kolejną rzeczą, którą proponujemy, będzie większa synergia między funduszami, bez tracenia z oczu, co oczywiste, rolnictwa, które u podstaw powinno być wpisane w rozwój obszarów wiejskich. Chcę przez to powiedzieć, że rozwój obszarów wiejskich będzie drugim punktem polityki rolnej. Dlatego też z jednej strony patrzymy na pierwszy filar polityki rolnej, a z drugiej musimy patrzeć również na ogólny rozwój regionu, na ogólny rozwój gospodarki. W związku

z tym inicjatywa LIDER, która odniosła znaczący sukces w poprzednich okresach programowania, zostanie utrzymana, ale będzie zawierała nowatorski element, a mianowicie wzajemne połączenie między obszarami wiejskimi a miejskimi. Sądzymy, że LIDER musi nadal działać na obszarach wiejskich, ale uwzględniając synergię z tym, co dzieje się w innowacjach i na obszarach miejskich.

Sądzę, że w moim wystąpieniu przedstawiłem kilka elementów, o których dziś mogę mówić w odniesieniu do propozycji z dnia 12 października. Jeśli byłby już 12., mógłbym o tym mówić znacznie jaśniej, ale jak państwo dobrze wiedzą, nie możemy ujawniać propozycji Komisji, zanim nie zostaną one zatwierdzone, chociaż tak naprawdę państwo je znają. Ale powtarzam, proszę nie zapominać, że nowi kucharze lubią improwizować i na koniec możemy natknąć się na jakieś nowatorskie elementy.

Dziękuję.

Poseł Leszek Korzeniowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję, Panie Dyrektorze, za wystąpienie. Rzeczywiście, jest trochę tajemnicy w tym wszystkim, będziemy z niecierpliwością czekać na 12 października, aby przekonać się, co nam państwo „ugotowaliście”.

O zabranie głosu proszę teraz pana profesora Stanisława Kowalczyka. Tematem wystąpienia jest „Bezpieczeństwo ekonomiczne konsumentów – regulacje prawne i praktyka”.

Bezpieczeństwo ekonomiczne konsumentów – regulacje prawne i praktyka

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Tematyka jest niezmiernie bogata i złożona, zaś czasu mamy stosunkowo mało, w związku z tym postaram się odnieść w sposób bardziej hasłowy niż wyczerpujący do trzech podstawowych zagadnień, mianowicie po pierwsze, do tego, czego oczekują konsumenci w Unii Europejskiej, po drugie, do tego, w jakich warunkach dzisiaj działamy, wreszcie po trzecie, co możemy zrobić na przyszłość.

Jeżeli chodzi o pierwsze zagadnienie, to jest ono stosunkowo proste i łatwe do odpowiedzi, albowiem systematycznie prowadzone badania, chociażby badania Eurobarometru wskazują ewidentnie, że obecnie konsument unijny rzeczywiście na pierwszym miejscu stawia bezpieczeństwo i jakość żywności. Nawet nie cenę, nawet nie dostępność, ale właśnie bezpieczeństwo i jakość żywności, i wszyscy ci, którzy odpowiadają za politykę i za realizację polityki rolnej czy polityki żywnościowej muszą ten aspekt brać pod uwagę. A więc chcemy bezpiecznej żywności i żywności dobrej jakościowo. To nie jest oczywiście nic odkrywczego, ale pamiętajmy, że w latach przeszłych bardzo często inne były priorytety, związane przede wszystkim z ceną. Wreszcie druga sprawa, to jest otoczenie, w jakim przyszło nam dzisiaj działać i w jakim działamy.

Chciałbym odnieść się do dwóch zagadnień, po pierwsze, do części tzw. unijnej i części globalnej. Otóż i rolnictwo, i cały agrobiznes w Unii Europejskiej działają w szczególnych pod wieloma względami warunkach w stosunku do innych regionów świata. Mamy określone normy handlowe, mamy reżimy technologiczne, mamy wreszcie słynne *cross compliance*, mamy wreszcie standardy żywnościowe

i środowiskowe. To wszystko bardzo dobrze z punktu widzenia realizacji pierwszego celu podstawowego, jakim jest bezpieczeństwo i jakość żywności, ale to oczywiście także podnosi koszty produkcji. Podnosi koszty produkcji rolników unijnych na rynku globalnym i musimy mieć świadomość tego, że to oznacza, że w dużym stopniu rolnicy unijni przestają być konkurencyjni na rynku globalnym.

Mój szanowny przedmówca mówił o eksporcie Unii Europejskiej. To bardzo dobrze, rzeczywiście, ten eksport wzrasta, ale pamiętajmy, że wzrasta przede wszystkim eksport wewnętrzny Unii Europejskiej, a więc pomiędzy krajami unijnymi. Rzeczywiście, dynamika jest tu bardzo wysoka, natomiast jako Unia Europejska z punktu widzenia gracza na rynku globalnym – niestety tracimy. Tracimy między innymi dlatego, że taką, a nie inną politykę rolną realizujemy. Najlepszym przykładem jest tutaj reforma rynku cukru, którą zrealizowaliśmy wspólnymi siłami, jak wiemy, z dużym „sukcesem”, między innymi dla Polski. Oznacza to, że po ponad stu latach intensywnego eksportu cukru wreszcie staliśmy się importerem netto cukru. To jest między innymi ta sytuacja, w której nam przyszło działać. Pamiętajmy, że istnieją bardzo agresywne rynki światowe, przede wszystkim rynek krajów Ameryki Południowej, o którym też zresztą była mowa, mamy Australię, Nową Zelandię, które to kraje bardzo intensywnie promują także własny eksport rolny. Pamiętajmy, że na przykład Nowa Zelandia i Australia bez eksportu praktycznie nie istnieją, dlatego że gros produkcji jest wysyłane poza teren tych krajów. Te uwarunkowania powodują, że działamy jako rolnicy i producenci żywności w Unii Europejskiej w coraz trudniejszych warunkach. Pamiętajmy także z punktu widzenia podstawowego naszego tematu, a więc bezpieczeństwa żywności, że eksport rolny to także eksport ryzyka. Że w ślad za towarem z innej strefy klimatycznej eksportujemy także ryzyko do tej strefy klimatycznej. Jeżeli importujemy z kolei, to importujemy także ryzyko innych stref klimatycznych, o czym musimy także pamiętać.

Wreszcie, trzecie zagadnienie, chyba najbardziej złożone, czyli co powinniśmy, czy co możemy zrobić. Wypisałem sobie kilka spraw, o niektórych chciałem pokrótce powiedzieć. Po pierwsze, nie będę odkrywcy, jeżeli powiem, że należy zreformować Wspólną Politykę Rolną. Ale na temat Wspólnej Polityki Rolnej wszyscy mówili, wszyscy mówią, że nie trzeba reformować i jak widzimy jej historię, w przyszłym roku już chyba pięćdziesięciopięcioletnią, to tak naprawdę Wspólna Polityka Rolna się reformuje. Problem polega tylko na tym, że – tak jak przynajmniej wykazała dyskusja przedpołudniowa – każdy inaczej rozumie reformę. Każdy mówi o tym, że trzeba reformować, ale każdy inaczej rozumie reformę. Wszyscy z szanownych przedmówców do tej pory mówili, że tak, są za

wyrównaniem dopłat bezpośrednich, ale... – i oczywiście o to „ale” cała dyskusja chyba się rozbije. Ja natomiast chciałem powiedzieć w tej konkretnej kwestii, że jeżeli rolnik na przykład niemiecki dostaje więcej od rolnika polskiego, a rolnik polski dostaje więcej od rolnika litewskiego czy łotewskiego, to ani nie znaczy, że rolnik niemiecki jest wygrany, ani nie znaczy, że rolnik polski jest wygrany, bo tak naprawdę wszyscy są *de facto* przegrani. Wszyscy są przegrani, dlatego że pamiętajmy o tym, iż główna konkurencja dla Europy to nie jest wewnętrzna rywalizacja pomiędzy rynkiem niemieckim, francuskim, polskim, węgierskim, włoskim, hiszpańskim, tylko że główna konkurencja jest z tych regionów świata, o których przed chwilą powiedziałem i główni gracze tam w tej chwili – mówiąc trochę kolokwialnie – szykują broń, a nie tu. My w Europie zajmujemy się w tej chwili bardzo złożoną dyskusją na temat tego, ile euro na jeden hektar należałoby przeznaczyć w poszczególnych krajach unijnych, tymczasem problem pod wieloma względami, według mnie, jest zupełnie inny. Jeżeli nie uznamy, że ta polityka musi być w miarę prosta, to będziemy mieć dyskusję zastępczą, taką jaką już była do tej pory. Kiedyś była słynna krzywizna ogórka, na szczęście od tego odeszliśmy, teraz mamy wielkość klatki, za chwilę będzie jeszcze coś innego, a pamiętajmy, że te reżimy rolnika trzymają bardzo mocno. Czy ktoś z państwa na tej sali sądzi, że farmer w Argentynie czy w Brazylii przejmuje się *cross compliance*? Czy producenci z Chin, którzy coraz szerszą rzeką kierują produkty na rynek także unijny, przejmują się *cross compliance* czy reżimami środowiskowymi?

Wreszcie drugie zagadnienie, dotyczące tego, co powinniśmy zrobić, to jest GMO. Na temat GMO powiedziano bardzo dużo i bardzo mądrych rzeczy, ale w dalszym ciągu jako Unia Europejska nie wiemy, jak się zachować, bo z jednej strony mamy coraz to nowe dopuszczenia modyfikacji ze strony EFSA, a z drugiej strony mamy coraz więcej uchwał parlamentów krajowych, regionalnych i innych na moratoria. Mamy coraz bardziej sytuację, żeby nie powiedzieć schizofreniczną, że nie bardzo wiadomo, w którą stronę mamy iść. Więc albo chcemy, albo nie chcemy GMO.

Kolega z Austrii kręci głową, z czego wnioskuję, że nie chce GMO. I wiele krajów podobnie. Także w Polsce mamy hasło „Polska wolna od GMO”. Wszyscy, którzy trochę się tym zagadnieniem zajmują, wiedzą, że hasło „Polska wolna od GMO” jest hasłem iluzorycznym, żeby nie powiedzieć, bałamutnym. Być może, tak jak kilkakrotnie wypowiadał się pan minister rolnictwa Marek Sawicki, gdybyśmy powiedzieli „Europa wolna od GMO”, byłoby to realne, ale też nie wiem, czy to jest realne, natomiast tego typu działania, jakie mamy dzisiaj,

kiedy każdy coś we własnym zakresie próbuje robić, to nie jest to, a rolnicy w poszczególnych krajach nie wiedzą, jak się zachować i z reguły robią to, co wydaje im się najkorzystniejsze.

Trzecia rzecz, to zaostrzenie przepisów prawa żywnościowego. Z punktu widzenia bezpieczeństwa żywności zaostrzenie przepisów prawa żywnościowego jest niezmiernie istotne. Mogę to stwierdzić także na przykładzie instytucji, którą mam przyjemność kierować, to znaczy instytucji, która zajmuje się kontrolą żywności. W Polsce w 2008 r. zreformowaliśmy przepisy dotyczące kontroli żywności w produkcji, zostały one zaostrzone, m. in. także jeżeli chodzi o sankcje finansowe nałożone na producentów. Przed 2009 r. maksymalna kara, jaką mógł otrzymać przedsiębiorca za fałszowanie żywności w Polsce, to było 100 euro. Proszę sobie wyobrazić, jaka to jest kara finansowa dla firmy, która obraca dziesiątkami milionów euro, a płaci karę 100 euro. W tej chwili ta kara może być znacznie wyższa i za 2010 r. mamy w stosunku do 2008 r. przeciętny poziom kary większy dziesięciokrotnie. Nie chodzi o to, żeby oczywiście chwalić się tym, że w tej chwili dajemy wyższe kary aniżeli w przeszłości, ale mamy szereg przykładów branż, gdzie procent nieprawidłowości w ciągu tych trzech lat istotnie się zmniejszył.

Na to, że ta sytuacja jest trudna i złożona, chciałem państwu podać jeden przykład dotyczący ostatniego posiedzenia plenarnego Komisji Kodeksu Żywnościowego, jakie miało miejsce na przełomie – jeżeli dobrze pamiętam – czerwca i lipca w Genewie. Jeden punkt dotyczył między innymi zgody na dopuszczenie w produkcji mięsa wieprzowego raktopaminy, wnioskodawcą były Stany Zjednoczone. Chcę powiedzieć, że to właśnie dzięki Europie, Unii Europejskiej, która się zmobilizowała w stu procentach, ponieważ my, jako prezydencja byliśmy zobowiązani do mobilizacji wszystkich i z tego punktu widzenia chciałem podziękować, dlatego że członkowie Unii Europejskiej w stu procentach byli na sali i w stu procentach głosowali przeciwko dopuszczeniu na rynek unijny mięsa wieprzowego, do którego tuczu wykorzystywana była raktopamina. Ale nie sądzę, żeby to był ostatni etap dyskusji, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo.

Musimy konsumentów przekonywać do tego, że żywność jest bezpieczna, bo jak sobie wynotowałem, w ostatnich latach mieliśmy problem: z mięsem wołowym – choroba Creutzfeldta-Jakoba; z mięsem wieprzowym – dioksyny; z mięsem drobiowym – ptasia grypa; wino – kiedyś był tak zwany *glycol scandal*, nie wiem, czy ktoś z państwa pamięta, bo to jeszcze chyba lata osiemdziesiąte; mleko w proszku – mykotoksyny, no i wreszcie mamy dzisiaj produkcję podstawową, czyli kielki.

Czyli mamy i produkcję roślinną, i zwierzęcą, więc konsument musi na terenie Unii Europejskiej, i nie tylko, ale nas interesuje Unia Europejska, czuć się bezpiecznie.

Wreszcie można mówić o innych zagadnieniach, takich jak chociażby promowanie żywności lokalnej czy dalszy rozwój systemów jakości. Z tego punktu widzenia, jak państwo prawdopodobnie wie, Komisja Europejska przygotowała tzw. zieloną księgę w zakresie jakości i promocji żywności unijnej, do końca września zbierane są w tej sprawie propozycje. Myślę, że to jest bardzo dobry krok w kierunku promowania żywności wysokiej jakości, bowiem my z jednej strony jako Unia Europejska ponosimy bardzo duży wysiłek, staramy się promować żywność wysokiej jakości, narzucamy bardzo ścisłe reżimy technologiczne i środowiskowe na producentów, a z drugiej strony coraz bardziej otwieramy się na rynki światowe, na rynki zglobalizowane, dla których jakość tejże żywności ma zupełnie wtórne znaczenie.

Musimy zadać sobie pytanie, czy chcemy, żeby konsumenci w Unii Europejskiej spożywali żywność wyprodukowaną w Unii Europejskiej, czy też wyprodukowaną w innych częściach świata? To nie jest wcale pytanie dotyczące tego, żebyśmy postawili bariery i zamknęli się na handel z innymi regionami świata, oczywiście byłoby to nielogiczne i niepotrzebne, ale pamiętajmy jednak, że każdy obywatel Unii Europejskiej wydaje – czy to jest więcej, czy to jest mniej, być może to nie jest dużo, to jest kilkadziesiąt eurocentów – także na to, żeby żywność, którą kupuje na rynku Unii Europejskiej, była żywnością bezpieczną. Dziękuję bardzo.

Poseł Leszek Korzeniowski

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękuję, Panie Profesorze, za wystąpienie.

Następnym mówcą będzie pan profesor Mieczysław Obiedziński, który wystąpi z referatem „Jakość i bezpieczeństwo w łańcuchu żywnościowym”.

Jakość i bezpieczeństwo w łańcuchu żywnościowym

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Wszystkie slajdy, które mam zamiar zaprezentować, zostały państwu przekazane, w związku z czym pozwolę sobie tylko je omówić i zwrócić uwagę na niektóre z ważnych kwestii.

Chciałbym rozpocząć od stwierdzenia dotyczącego polskiej żywności, co w Polsce, co dla Polaka znaczy żywność, jakie niesie to emocjonalne przesłanie. Jak państwo widzą, jest to żywność, innymi słowy, niosąca życie, czyli bardzo ważna kwestia, która się wiąże i wiązała często z jej jakością i bezpieczeństwem, podkreślając również kwestie, na które zwrócił uwagę pan profesor Kowalczyk. Jeżeli chodzi o wymagania konsumenckie, zwróćcie państwo uwagę, jakie są dzisiaj konsekwencje wymogów dotyczących bezpieczeństwa żywności, czyli zaufanie, uczciwość, naturalność, wiedza, to wszystko, co dzisiaj potrzebujemy wiedzieć o żywności, a przede wszystkim należy zbudować zaufanie do żywności, tego oczekuje konsument, czyli my jako konsumenci musimy ufać żywności. I jeżeli jest mowa o bezpieczeństwie żywnościowym, należy stwierdzić i podkreślić, że bezpieczeństwo żywności jest składową bezpieczeństwa żywnościowego, bezpieczeństwo żywnościowe jest pojęciem szerszym i tym, co się dzisiaj niezawodnie wiąże z bezpieczeństwem żywnościowym, jest bezpieczeństwo żywności.

Cały łańcuch żywnościowy, z którym mamy dzisiaj do czynienia, jest łańcuchem skomplikowanym, gdzie dzisiaj z kolei konsument żąda czy chce, żeby żywność była oparta, tak w domyśle, prawdę powiedziawszy, na tradycyjnych technologiach. Poszukuje smaków i zapachów swojej młodości czy smaków regionalnych, smaków właściwych jego kulturze, właściwych jego otoczeniu. W tym kierunku zresztą idzie

Prof. dr hab. Mieczysław Obiedziński – Wydział Nauk o Żywności, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

i szła cała reforma związana z prawem żywnościowym Unii Europejskiej i do tego zmierzam, aby na tle reformy prawa żywnościowego Unii Europejskiej pokazać jego bardzo silne związki i to, co wynika ze Wspólnej Polityki Rolnej, i to, co jest istotne dla pewnych korekt w niedługim czasie.

Jedną z naczelných zasad związanych z łańcuchem żywnościowym jest kwestia etyki. To są główne założenia, jeżeli chodzi o zasady dotyczące łańcucha żywnościowego i jego polityki. Chciałbym zwrócić państwa uwagę przewrotnym slajdem na fakt, że tak wyglądało mniej więcej prawo żywnościowe Unii Europejskiej w momencie, kiedy myśmy negocjowali, kiedy przystępowaliśmy do Unii Europejskiej, a mianowicie ogromna dyspersja z tego pnia, jednego, wspólnego, szereg dyrektyw, które implementowane były w wielu aktach prawnych w krajach wtedy ubiegających się o przystąpienie do Unii Europejskiej, które zresztą w trakcie tego procesu uległo zmianie i powstał, można powiedzieć, pewien domek bezpieczeństwa i jakości żywności oparty na trzech filarach, o których dzisiaj tu również już wspominano, a mianowicie: filar prawa żywnościowego, filar EFSA i filar urzędowej kontroli żywności. To są trzy filary. Jak w każdym takim domku opartym na trzech filarach jeden z nich można nadwerężyć, ale pozostałe będą trzymały go twardo w pozycji.

To się może państwu wydawać przewrotne – tak, jest przewrotne, dlatego że poprzez zmianę podejścia do stanowienia prawa żywnościowego w Unii Europejskiej – odejście od dyrektyw, a przejście na rozporządzenia – osiągnęliśmy w tej chwili jasną, przejrzystą harmonizację tego prawa na poziomie wszystkich krajów członkowskich, co jest niewątpliwie sukcesem i pozytywem dla tych krajów.

Ale chciałem również zwrócić uwagę, że dokonana została rewolucja, która jest bardzo istotną rewolucją, i która dzisiaj między innymi jest przedmiotem tej rozmowy, a mianowicie odeszliśmy od unijnego przedmiotowego prawa żywnościowego, a przeszliśmy na podmiotowe, gdzie my, konsumenci, my obywatele Unii Europejskiej jesteśmy podmiotem zainteresowania i zaspokojenia naszych potrzeb w tym prawie – to jest szalenie ważne. Zdarzyła się również kolejna rzecz, której przejawem są także wspomniane dzisiaj słowa *cross compliance*, ale również jest przejawem holistycznego podejścia zarówno do jakości, jak i bezpieczeństwa żywności. Następuje swoista amalgamacja pojęcia „bezpieczna żywność” i zaraz za tym „określonej wysokiej, odpowiedniej jakości”.

I również koncepcja samych celów bezpieczeństwa żywności powoli się zmienia i też wymaga to w niedługim czasie dalszego doskonalenia, dalszych zmian. Myślę, że sławny system HACCP dzisiaj jest uzupełniany czy zastępowany fo-

od *safety objectives* – celami bezpieczeństwa żywności, które są rozciągnięte na całość łańcucha żywnościowego, to jest tak jakby HACCP całego łańcucha żywnościowego z punktu widzenia bezpieczeństwa, już nie mówiąc o jakości, bo jakość jest regulowana z kolei również określonymi standardami związanymi z zarządzaniem jakością.

Takie są wyzwania dla łańcucha żywnościowego, w tym również dla produkcji pierwotnej, dla rolnictwa i dla kolejnych ogniw, które powodują, że są one dla nas istotne.

Wróćmy na chwilę do sprawy identyfikowalności, która obejmuje dzisiaj cały łańcuch, aczkolwiek z punktu widzenia prawa obejmuje ona tylko wstępną i zstępną identyfikowalność, jeżeli chodzi o ogniwo, ale praktycznie rzecz biorąc, ta identyfikowalność ma wiele wymiarów. Jednym z tych wymiarów identyfikowalności, tej niedoskonałości są niektóre z ostatnich kryzysów, i ten pierwszy od lat kryzys bezpieczeństwa związany z produkcją roślinną – mam na myśli wspomniane kielki.

Zwróćcie państwo uwagę, jak skomplikowany jest łańcuch żywnościowy, jak trudno jest jeszcze zapewnić pełną identyfikowalność, pełny proces, w którym ryzyko nietrafienia w źródło problemów może być takie, a nie inne. Ale identyfikowalność również jako taka, czy *traceability*, spełnia jeszcze inne funkcje, to są ograniczenia, o tym nie będę mówił.

Jakie są czynniki dotyczące takiego silnego parcia na tę identyfikowalność? Wydaje mi się, że nie tylko bezpieczeństwo żywności, nie tylko prawodawstwo, nie tylko wymogi konsumenta, nie tylko zaufanie, ale przede wszystkim osiągnięcie przewagi, jeżeli chodzi o pochodzenie i o informację o produkcie, ale i budowanie lojalności.

Wymialem bardzo silnie związanym z Wspólną Polityką Rolną jest tzw. geograficzna identyfikowalność, która się przejawia później w nazwach chronionych, produktach chronionych, produktach tradycyjnych, tych, które są naszymi odrębnościami, naszymi kulturami – na to też chcę zwrócić uwagę, ponieważ to jest bardzo istotne.

Problemem, który w tej chwili po bezpieczeństwie żywności występuje, związanym z bezpieczeństwem żywności – o czym wstępnie wspomniał już pan profesor Kowalczyk – jest dzisiaj problem bezpieczeństwa ekonomicznego wyrażonego między innymi autentycznością żywności. My to nazywamy autentycznością żywności albo też innymi słowami – mniej lub bardziej udane produkty w efekcie podrabiania żywności, z którymi mamy do czynienia to, marnowanie, innymi słowami, trudu i wysiłku rolnika. Jest to problem, który, wydaje mi się, na

naszym rynku dotyczy mniej więcej nawet do 20% różnych produktów w obrocie, a znam kraje, gdzie ten problem jest jeszcze bardziej istotny.

Mamy dosyć dobre regulacje, ale to nas przed tym nie zabezpiecza. Ważne jest to, żeby ci, do których prawo żywnościowe jest skierowane, przestrzegali tego prawa, i ci, którzy mają kontrolować czy nadzorować to prawo żywnościowe, pamiętali o prostej zasadzie, że kontrola to nie jest słowo, które ma w sobie pierwiastek penalizacyjny, kontrola to jest przede wszystkim – i tak to należy rozumieć – nadzór, w tym przypadku panowanie nad łańcuchem. W wielu przypadkach poprzez to, że mamy fragmentację różnych urzędowych kontroli żywności, tych, co nadzorują, nie panujemy nad łańcuchem i nawet sama doskonała identyfikowalność nie zapewni panowania nad całym łańcuchem. Zatem nieprzestrzeganie prawa, czyli nieprzestrzeganie tych wymogów w skali, z jaką mamy do czynienia w Unii Europejskiej, może się skończyć czymś, co obrazuje ten krótki i przejrzysty filmik.

Zatem, czego potrzebujemy? Potrzebujemy niewątpliwie silnych związków z nauką, jeżeli chodzi o zapewnienie dzisiaj skutecznych sposobów tejże identyfikacji jako narzędzia do systemu zarządzania bezpieczeństwem żywności i jakością, potrzebujemy związków między władzą publiczną a przemysłem w sensie przekazywania informacji, przekazywania jednoznacznej interpretacji unijnego prawa żywnościowego, tego naszego wspólnego dorobku, jak również potrzebujemy mechanizmów monitorowania jakości i bezpieczeństwa, tak aby ci, którzy są zaangażowani w poszczególnych łańcuchach, mogli w sposób efektywny stosować, nazwijmy to umownie, sprzężenia zwrotne związane z ulepszeniami związanymi z odpowiednią jakością i interwencją.

Niewątpliwie również należy brać pod uwagę zmianę polityki, jeżeli chodzi o analizę ryzyka, powszechnie stosowaną dzisiaj w tej branży, o której się często mówiło, a mianowicie zamienić ją czy rozszerzyć o analizę – to, co zresztą każdy z nas robi – ryzyka i korzyści. Tak naprawdę to bezpieczeństwo żywności i jakość żywności to jest dom na bardzo szerokich podstawach, gdzie szereg różnych czynników jest odpowiedzialnych za to, abyśmy dysponowali żywnością bezpieczną i o pożądaną jakością.

Uważam, że należy zabiegać o to, aby zintegrować nadzór nad łańcuchem żywnościowym. Ostatnie wydarzenia również pokazują, że jeszcze mamy wiele do zrobienia, abyśmy ten poziom integracji osiągnęli. Mogę powiedzieć, że w naszym polskim przypadku nie ma jednej inspekcji, urzędowej kontroli żywności, która by odpowiadała za cały łańcuch. Każda z nich odpowiada za określone

fragmenty i zdają sobie sprawę z pewnych ułomności w działaniu zintegrowanym nad łańcuchem żywnościowym, czyli jego kontrolą w sensie panowania nad tym i wspierania w tym łańcuchu.

Niewątpliwie są również potrzebne zmiany związane z tzw. pakietem higienicznym, w tym dotyczące problematyki higieny i bezpieczeństwa żywności.

Dziękuję państwu serdecznie za uwagę.

Konferencja Przewodniczących Komisji właściwych do spraw ROLNICTWA

Sesja II „Jakość i bezpieczeństwo żywności w Unii Europejskiej”

Warszawa 25 - 26 wrzesień 2011

M.Obiedziński

Warszawa SGGW – Wydział Nauk o Żywności
Warsaw University Life Sciences, Faculty of Food Sciences
mieczyslaw_obiedzinski@sggw.pl

Food safety and quality

Żywność - FOOD

bezpieczeństwo i jakość

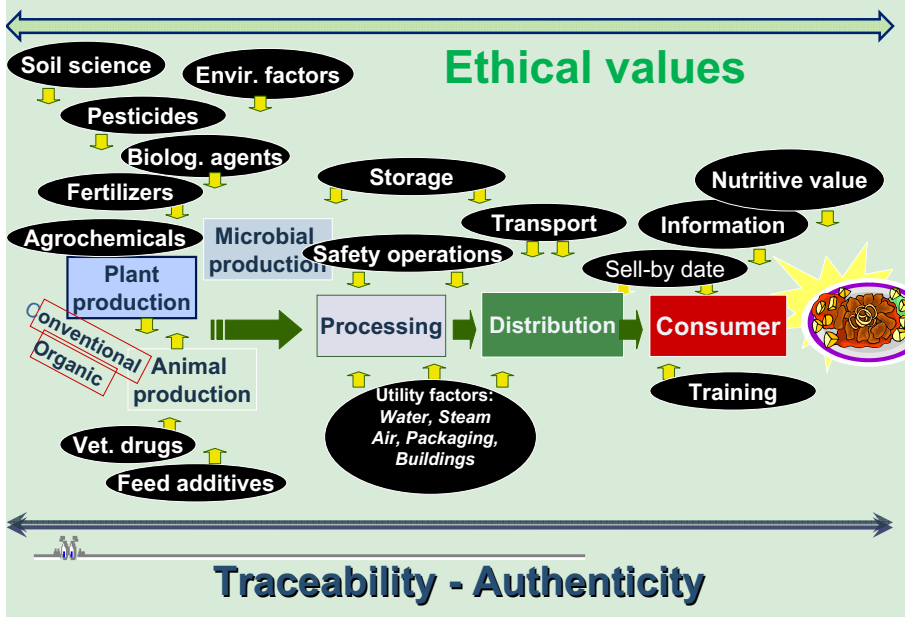
Żyw-ność – means „Żyw –” providing energy - vitality for live, for activities, and pleasures of enjoining food and life.

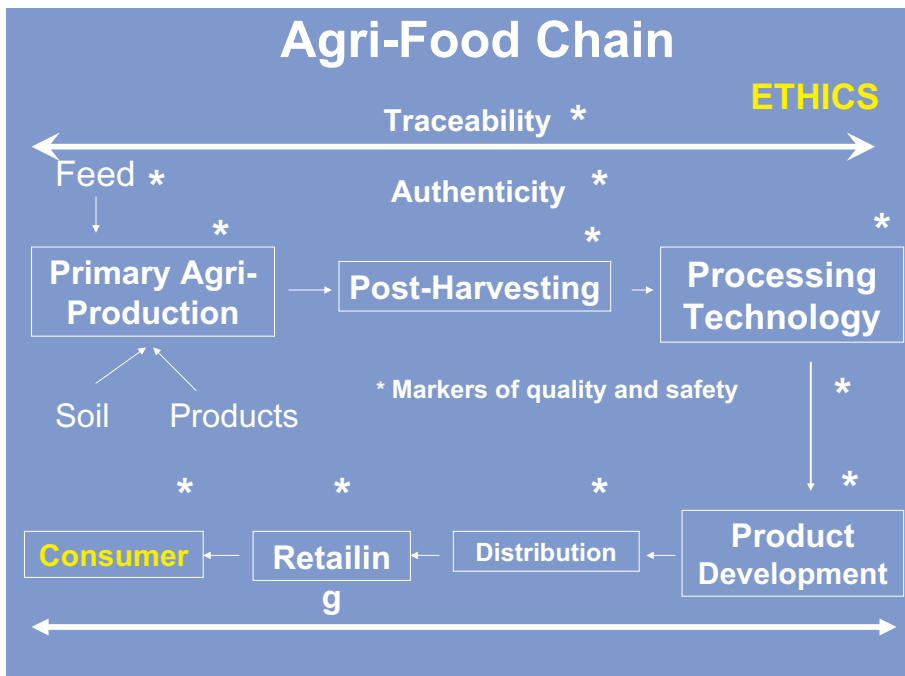
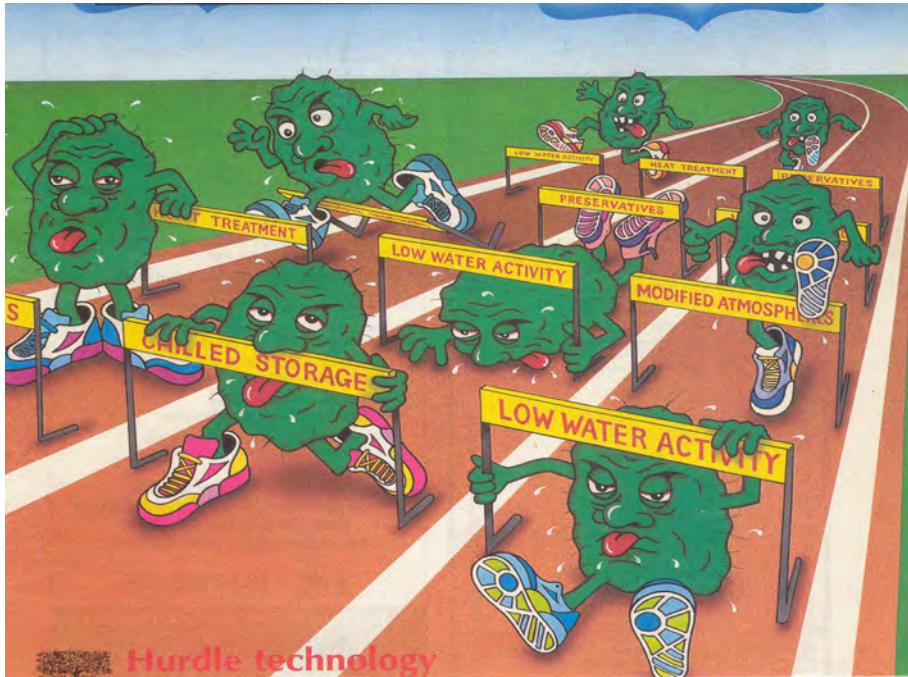
-”NOŚĆ” – bearing or giving to recipient opportunity to utilize, use and/or consume - exploit these prospects.

Potrzeby Konsumenta

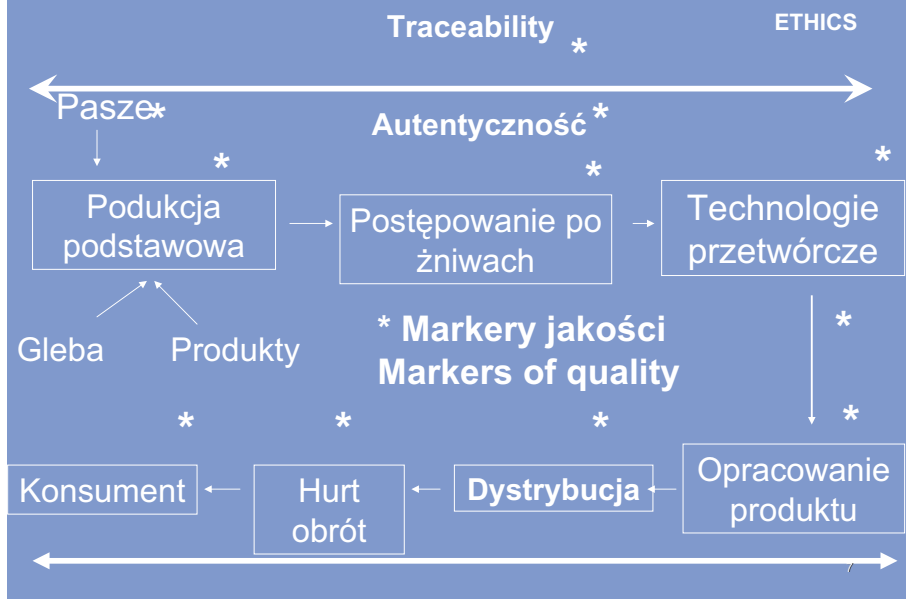


The Food Chain Perspective





Etyka w łańcuchu rolno-żywnościowym



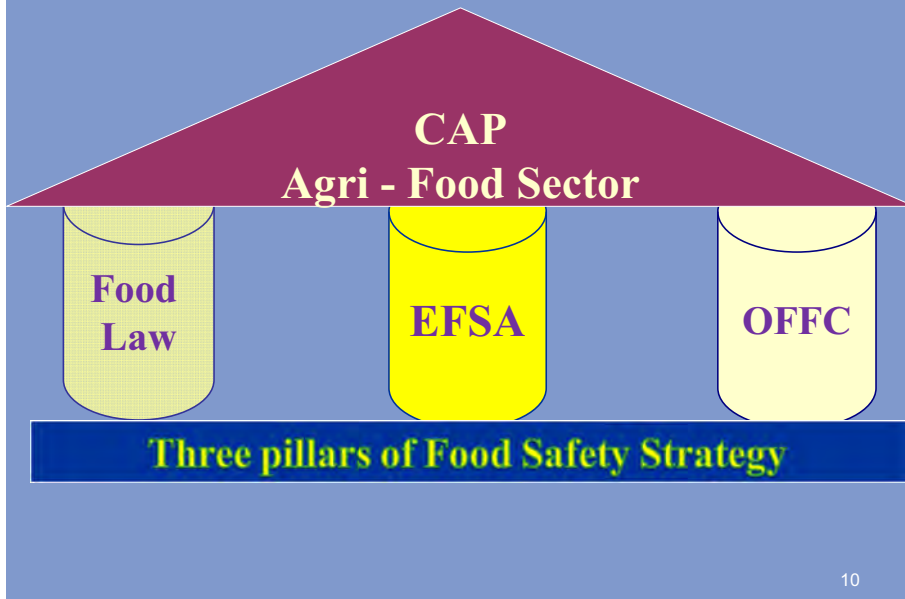
Prawo żywnościowe - Food Law EU



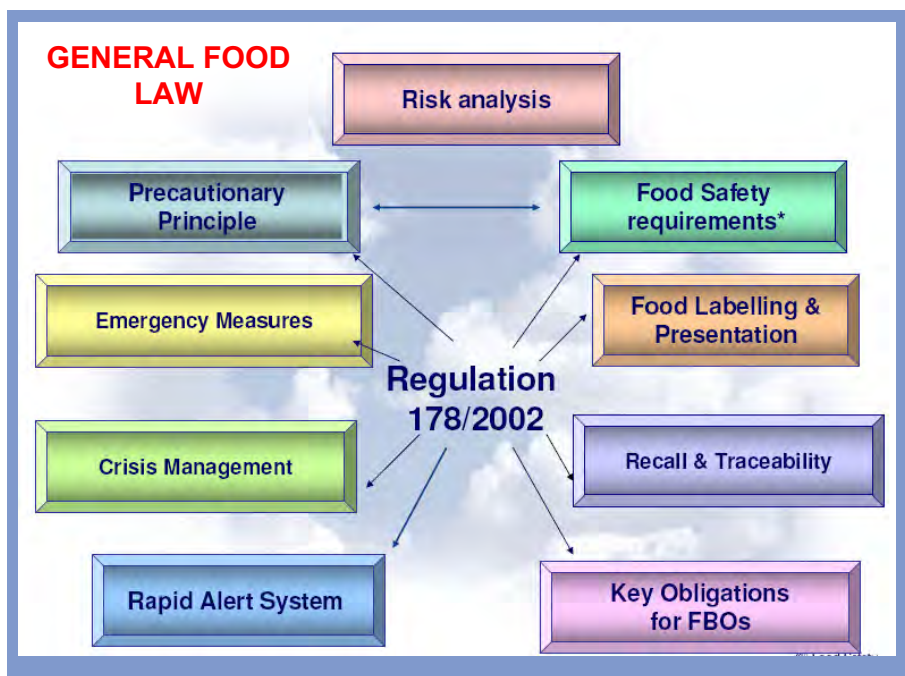
Supply Chain & Food Safety

- Food safety is crucial to all members of the supply chain
- Food safety must be a shared responsibility among all members of the supply chain
- Food safety is about quality
- Quality means adding value and performing
- Implementing quality is doable and it pays off

Food Safety and Quality House

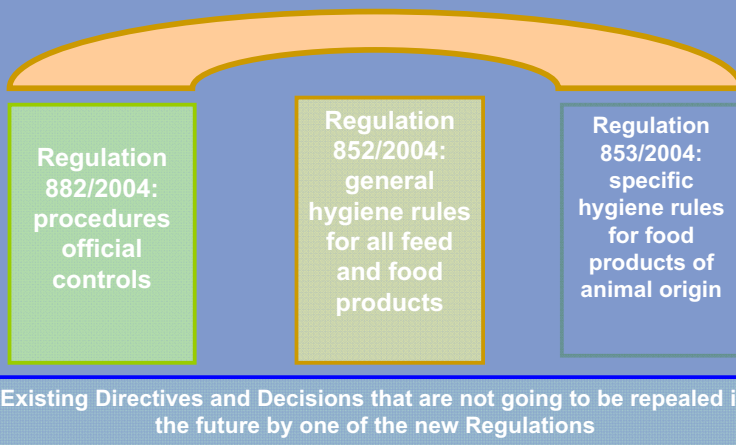


Prawo żywnościowe – new approach EU - F2F or F2T



IMPORTANT REGULATIONS for whole Agri-Food Sector

Regulation (EC) 178/2002: General Food Law

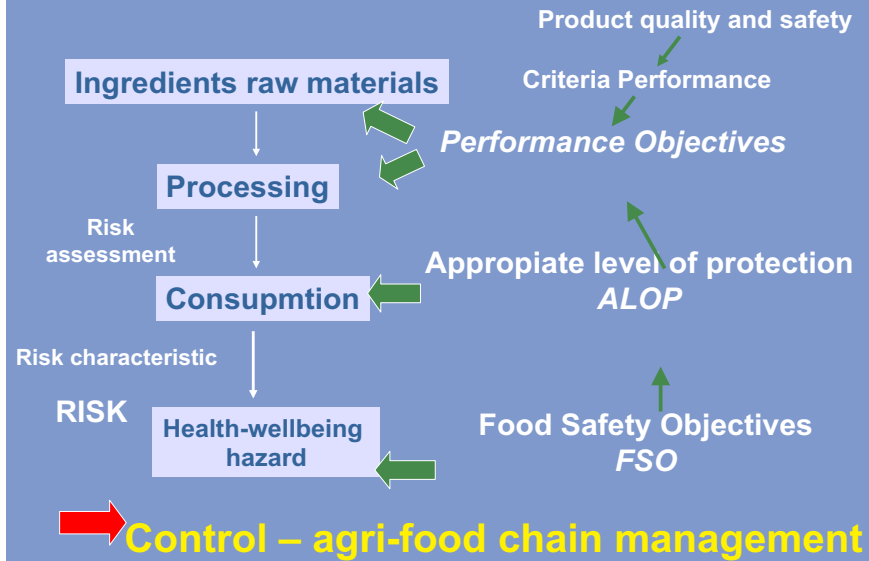


- W toku ewolucji prawa żywnościowego nastąpiło przesunięcie z płaszczyzny przedmiotowej (żywność jako przedmiot handlu) na płaszczyznę podmiotową – żywność środek realizacji potrzeb człowieka w zakresie zdrowia i środowiska.
- Ochrona konsumenta – życia i dobrostanu, i innych interesów (głównie gospodarczych) konsumenta.
- **From OBJECTIVE to SUBJECTIVE food law regulations.**

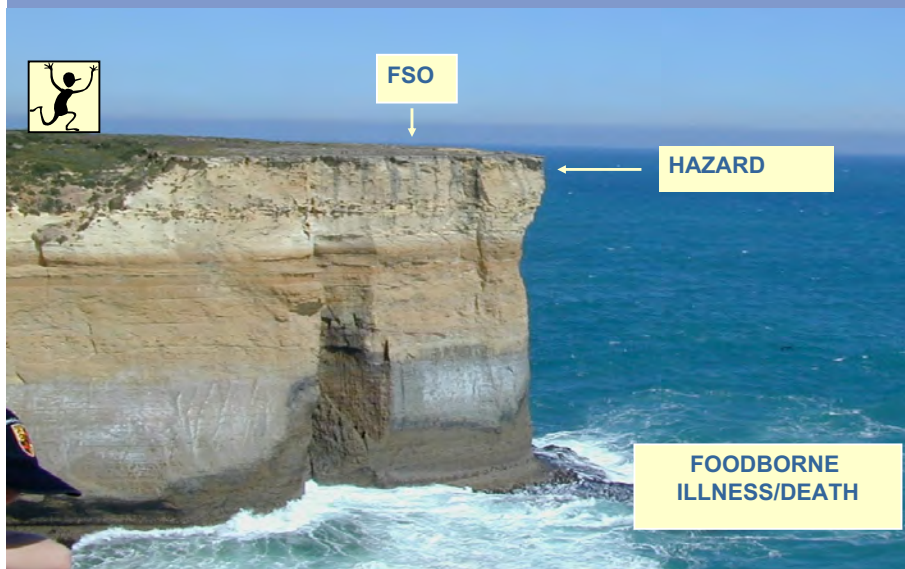
- So – **Holistic** approach
- to
- **FOOD Safety and Quality**
- was introduced.



Concept « Food Safety Objectives »



Use of an FSO to Control Hazards



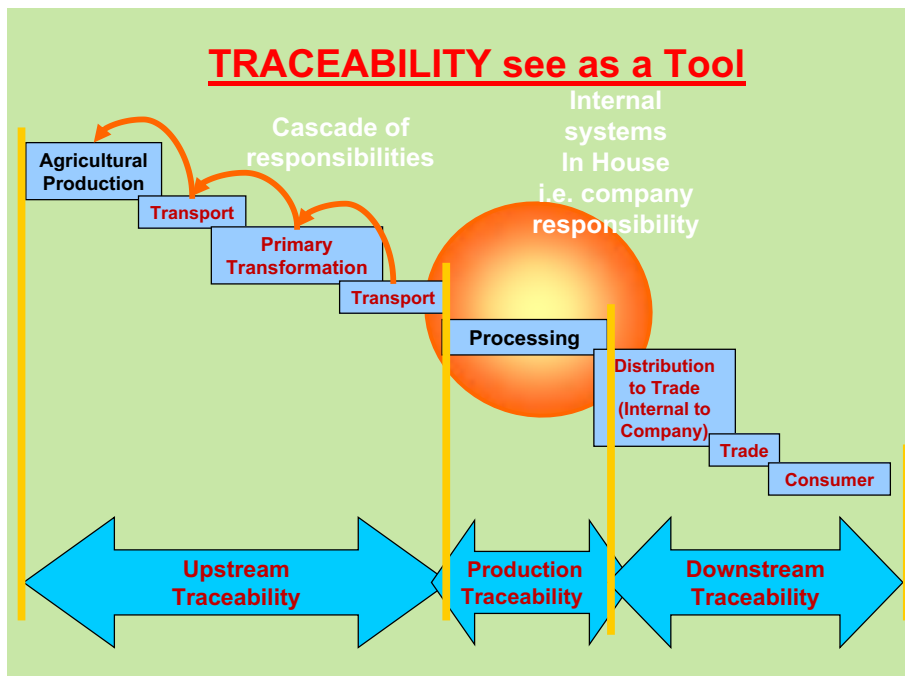
Challenges for Agri-food chain

I. Convincing implementation of Farm-To-Table Approach

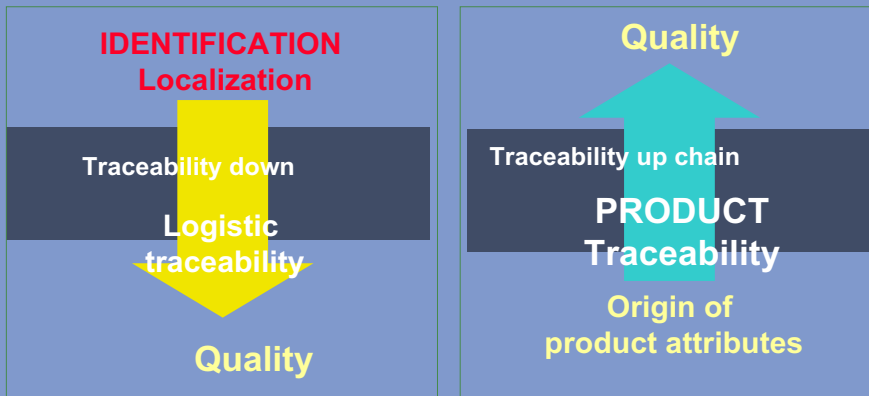
II. Food Authenticity - Food Adulteration and Misbranding

III. Functional Foods

ETHICS



Different purposes of „Traceability”

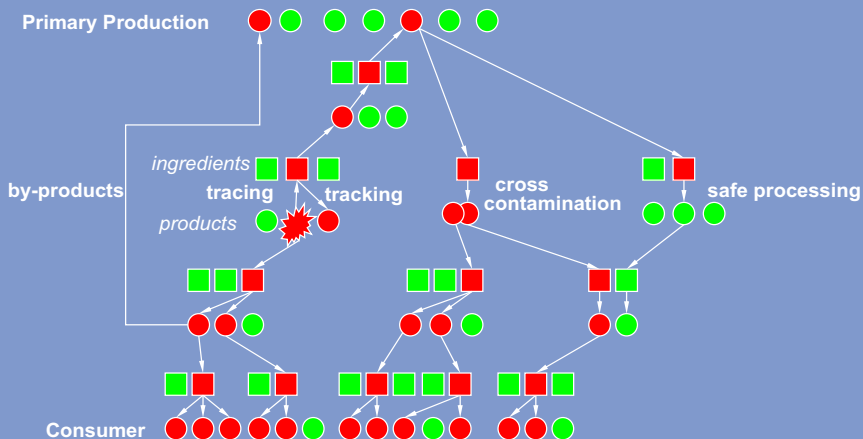


Traceability quality / availability – Traceability internal/external

Traceability « global » $\longrightarrow$ N-1, N, N+1

21

Issues to be dealt with in the chain Problem – Traceability management



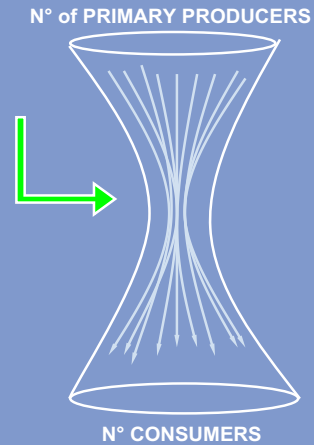
TRACEABILITY: where from & where to ?
Guido Bresseleers 27th November 2002

Limits of Traceability

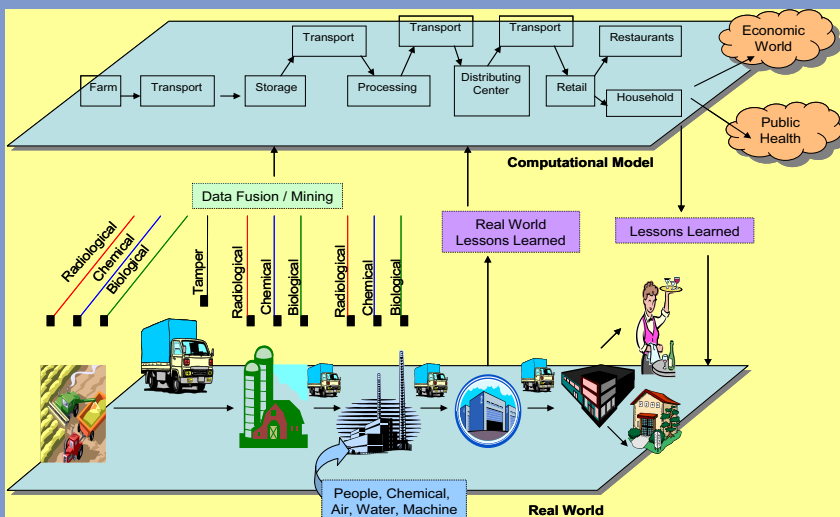
- Most food chains works as an “hourglas”

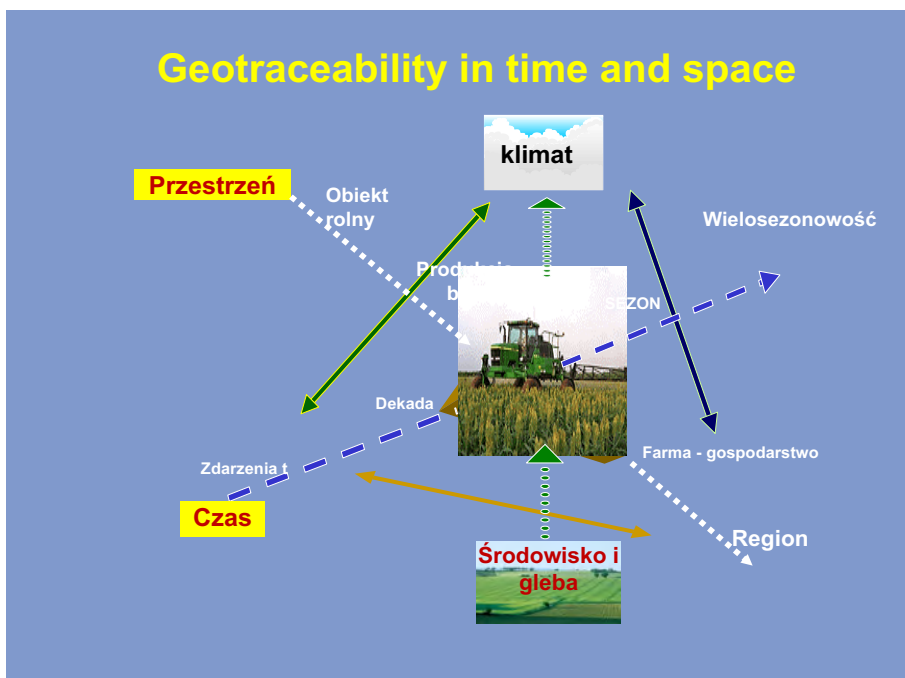
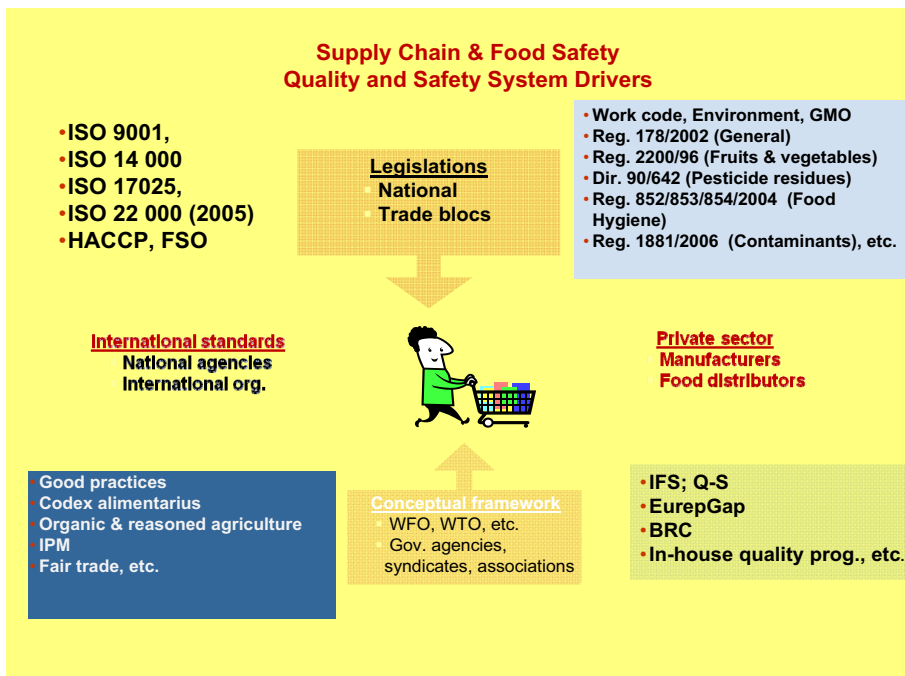
with a limited number of operators as some stage

$$\left. \begin{array}{l} \gg \text{Throughput} \\ \gg \text{Risk of mixing} \end{array} \right\} \approx \frac{1}{N^{\circ} \text{ operators}}$$



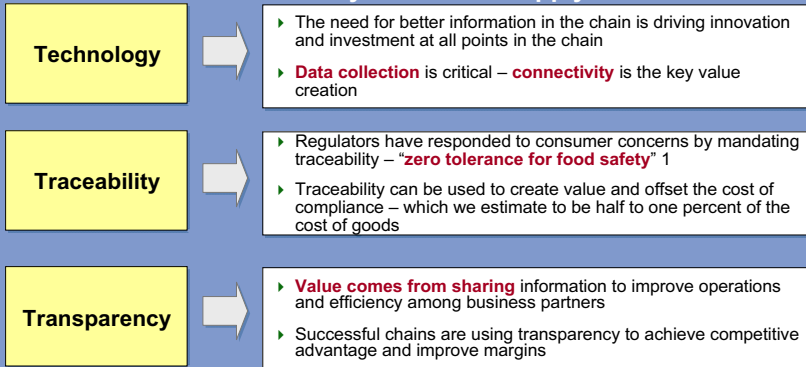
System build up



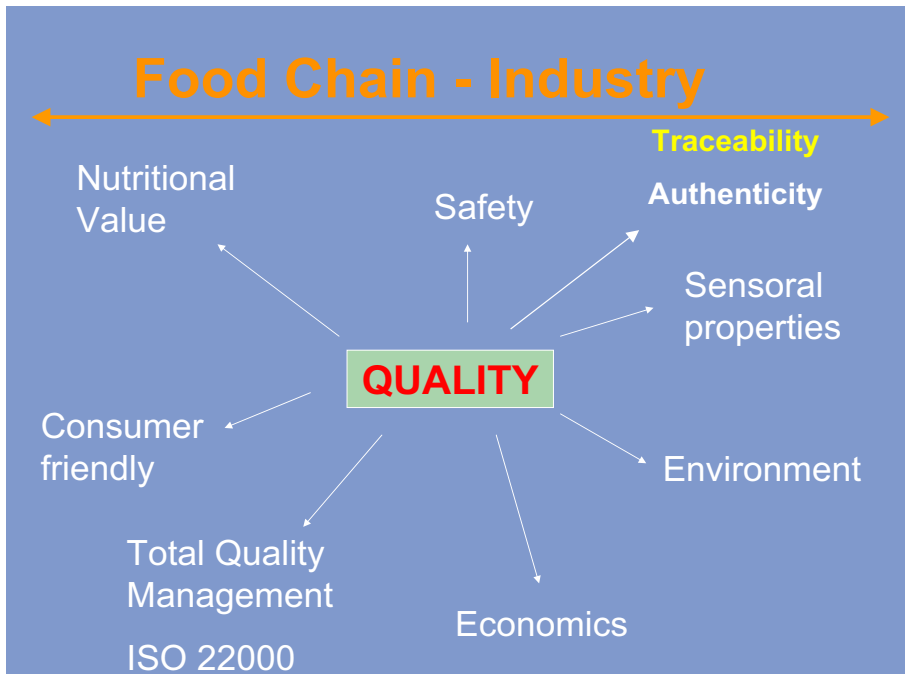


The Three “T’s”

Technology is just one of three T’s at work to create value for business and consumer safety in the food supply chain



AUTHENTICITY

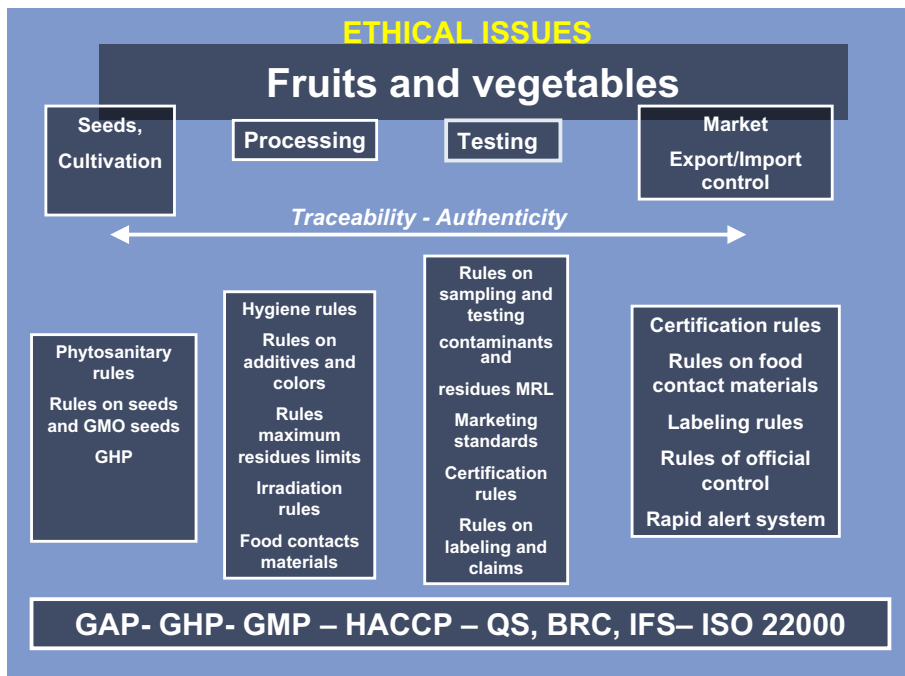


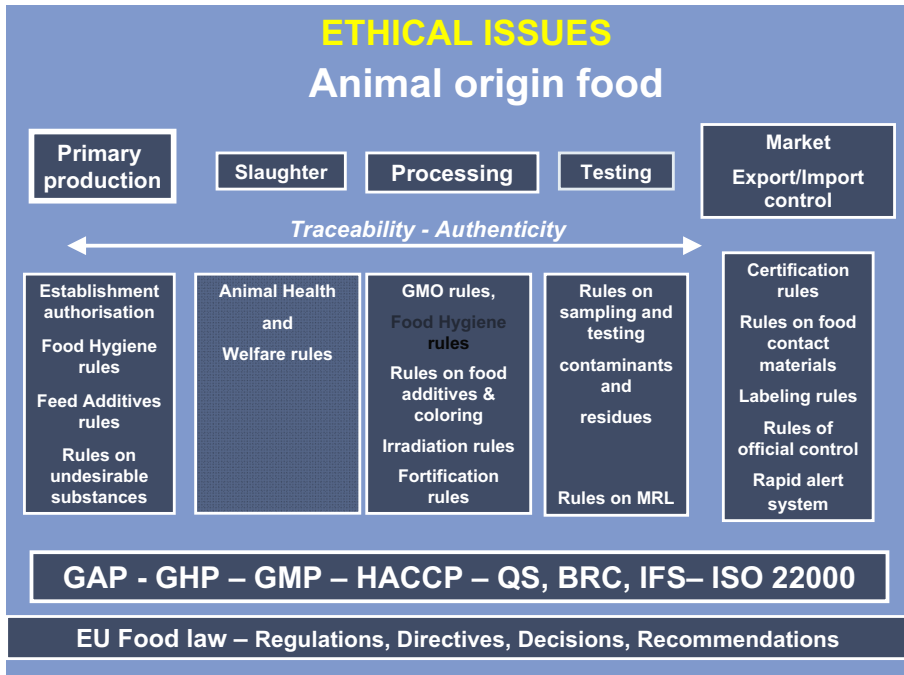


Authenticity - Adulteration of Food

- Adulteration is an issue of major concern in the food industry globally
- Adulteration of value-added food products - involving the replacement of high cost ingredients with lower grade and cheaper substitutes
- Adulteration of food products can be very attractive and lucrative for food manufacturers or raw material suppliers

ETHICS





Cross Compliance - CAP

What is it?

- Links EU farm supports to compliance with EU regulations and good farming practice

Why?

- ‘Public good’ is a key objective
- Farm supports tied to ‘public good’
- Society expects something in return for farm supports – compliance with EU law

Decoupling & Cross Compliance

- **Single Farm Payment linked to 18 EU Directives & Regulations.**
- **These regulations are already in operation**
- **Cross compliance covers many areas:**
 - **Environment**
 - **Public, animal & plant health**
 - **Animal welfare**

Final framework for F2F approach

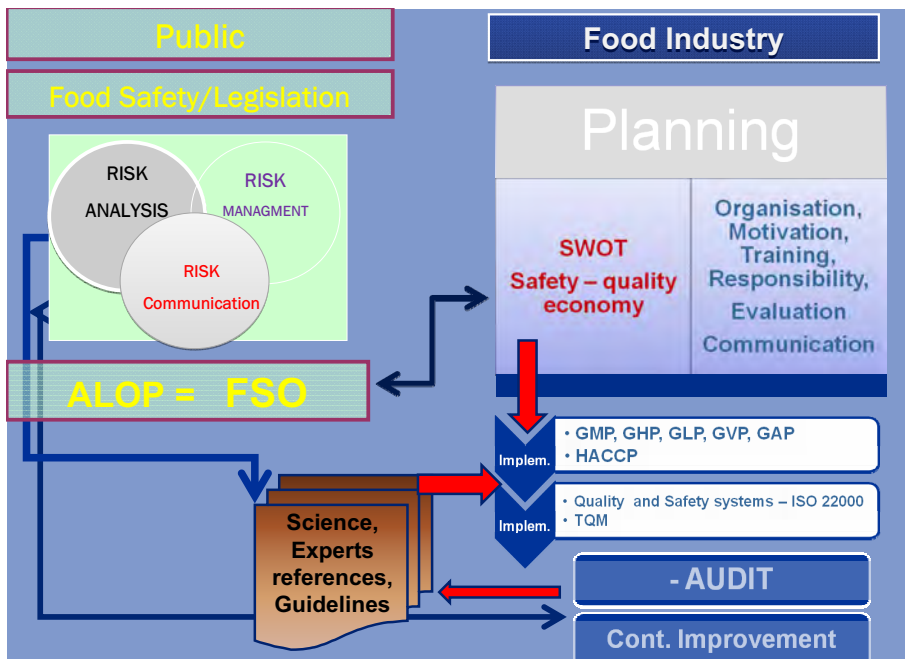
Measurements and testing
A European research area orientated activity

**“There is no science without measurements,
no food SAFETY and Quality
without testing
and no market without standards”**

High Level Expert Group
D.G. Research, EU

Future

- The **scale and complexity** of today's **food chain** technologies including aspects of **safety** and **quality** problems increasingly demand that scientists move beyond the confines of their own discipline and explore **new organizational models for team science**.
- **Effect of synergy !!!!**



Conclusions

- New emerging or unexpected risks discovered through controls or unintentionally observed should be quickly assessed by the EFSA and communicated.
- Effective **monitoring and surveillance with measures to be implemented** when necessary should help to make our food even safer as it is now – cooperation with Member States is a obvious!!!!!!! Care of EU citizen !!!!! Food **SAFETY AND QUALITY** of EU food chain

39

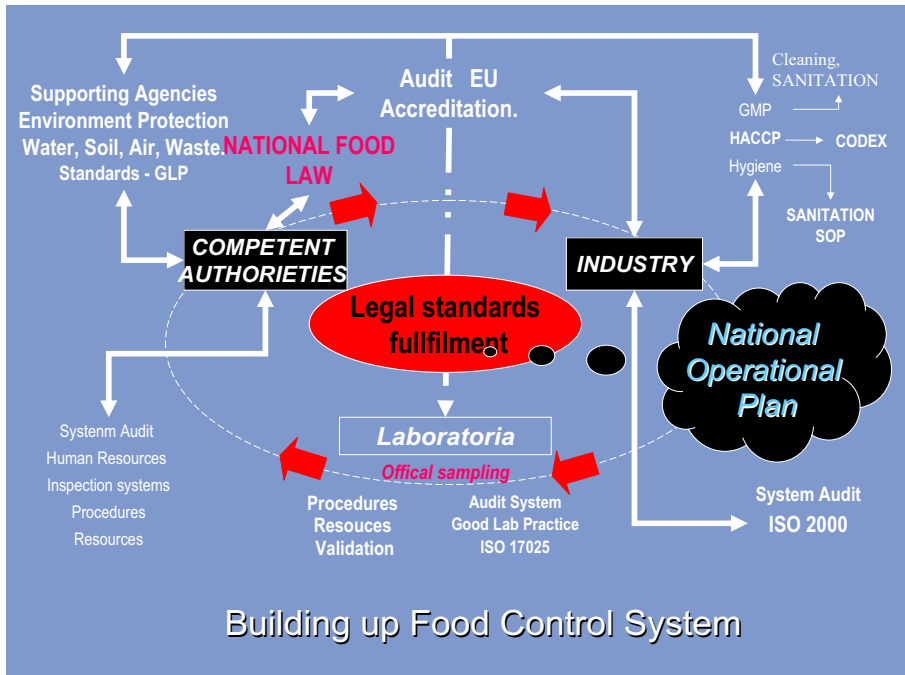
Conclusions:

- In order to ensure consumer protection and to gain consumer confidence, it is essential to base food risk management on sound science and evidence.
- Consumers must be educated to understand that there is no 'zero' risk—either in life generally or in food. Responsibilities have to be shared, and scientists and consumers alike have a significant role and must take up the discussion on food safety and quality.

40



- Holistic approach to food safety and quality.
 - These attributes are indispensable.
- Risk and benefit analysis



Final thoughts

- Consumers more than ever before want to know where his food comes from and how it has been treated along the production chain
- Traceability from farm to fork can be one of the key elements to communicate about food
- **Trust in effective traceability systems will affect the confidence, risk perception, and maybe finally the purchase behaviour of consumers!**

- Conclusions – it is time to:
 - Review of “Hygiene Package” to simplify and clarify the existing system, improve efficiency and increase transparency and coordination amongst actors in the field of official controls.

- To truly deliver a "farm to fork" approach in the area of OFC controls, to create a **fully integrated approach** to official controls across the entire food chain.
- To **eliminate current fragmentation** by creating a general framework – F2F.
- Animal health and welfare are already covered by the Regulations; their scope should be widened to include plant health and seed rules.

DEBATA

Posel Leszek Korzeniowski
Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Jako kolejnego mówcę proszę pana Henka Jana Ormela z Holandii.

Henk Jan Ormel

Dziękuję, Panie Przewodniczący. Dziękujemy za tę wspaniałą analizę. Chciałbym podejść do omawianej kwestii w bardziej praktyczny sposób, gdyż jestem politykiem. Czy wiedzą państwo, co mają ze sobą wspólnego choroby takie jak klasyczny pomór świń, pryszczycza i choroba niebieskiego języka? Są to bardzo poważne choroby zwierzęce, które nie zagrażają ludzkiemu zdrowiu. Społeczeństwo obawia się choroby zwanej klasycznym pomorem świń, jednak jako weterynarz mogę państwa zapewnić, że nie stanowi ona zagrożenia dla ludzkiego zdrowia. Mimo to w UE wprowadzono restrykcyjne przepisy dotyczące szczepień przeciwko tej chorobie. Z powodu polityki propagującej niewykonywanie szczepień, podczas epidemii tego typu choroby musimy zabijać tysiące zdrowych zwierząt oraz niszczyć ogromne ilości białka zwierzęcego. Mam do państwa jeszcze jedno pytanie. Czy wiedzą państwa, co mają ze sobą wspólnego substancje takie jak fluorochinolony, cefalosporyny i pochodne oksazoliny? Są to antybiotyki powszechnie stosowane w leczeniu zwierząt, przez które bakterie nabierają coraz większej odporności, i to właśnie te bakterie stanowią największe niebezpieczeństwo dla ludzkiego zdrowia. Jakie regulacje wprowadzamy w UE? Żadnych. Tak właśnie jest. Zatem uwa-

żam, że stawiamy na nie tego konia. Musimy przestać wprowadzać przepisy dotyczące szczepionek dla zwierząt przeciwko chorobom, które zagrażają jedynie zwierzętom, i zredukować ich ilość. Dziękuję

Poseł Leszek Korzeniowski

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Następnym mówcą będzie pan Wolfgang Pirkhubert z Austrii.

Wolfgang Pirkhubert

Panie Przewodniczący. Szanowni Państwo!

Chciałbym się odnieść jeszcze raz do argumentu, jakoby Europa musiała produkować na rynek światowy. Uważam, że to ważna, zasadnicza kwestia: gdzie jest nasz rynek. Myślę, że musi to być owych 500 milionów konsumentów, dla których produkujemy jako rolnicy i dla których w pierwszym rzędzie powinna być polityka rolna. Chodziłoby przecież po prostu o konkurencję, o wyższą jakość, a nie ilość. W tym względzie potrzebujemy koniecznej ochrony jakościowej produkcji w Europie. Sądzę, że to jest również punkt, który będzie wart przedyskutowania w raporcie DESSA także w ramach reformy polityki rolnej. Zatem ważne i słuszne jest, że na pierwszym miejscu stawiamy bezpieczeństwo żywnościowe. Ale liczni konsumenci pragną coraz więcej niezależności żywieniowej, chcą współdecydować, co trafia do ich koszyka z zakupami. Chcą mieć więcej do powiedzenia na temat kierunku, w którym idzie produkcja żywności. I to jest wielkie wyzwanie. Chciałbym przedstawić państwu dwa, trzy przykłady. Jeśli obecnie użytkujemy 35 milionów hektarów gruntów w dalekich krajach, żeby tam uprawiać pasze na zaspokojenie konsumpcji mięsa w Unii Europejskiej, to taki fakt w politycznym aspekcie jest dość kontrowersyjny ze względu na jakość tych pasz, jeśli w ich skład wchodzi na przykład GMO – produkty zmodyfikowane genetycznie, są one też bardzo skażone środkiem ochrony roślin, dla którego limity w Brazylii zostały podniesione w 2005 r. pięćdziesięciokrotnie. To są kryteria jakościowe. Nasze zwierzęta jedzą te produkty. I uważam, że sensowniejsze i słuszniesze byłoby silniejsze ukierunkowanie produkcji jakościowej ku ekologicznej gospodarce wykorzystującej odpady.

Dyrektor generalny Silva Rodriguez mówi, że obecnie potrzebujemy więcej badań. Popieram to stanowisko. Jednak jest kwestia, czego mają dotyczyć badania, jeśli obecnie wykorzystujemy planetę 1,5-krotnie. Ekologiczny odcisk stopy naszego sposobu produkowania. W takiej sytuacji na samej górze należałoby

postawić efektywność wykorzystania zasobów, badania na rzecz zwiększenia efektywności i sprawiedliwości ekologicznej w produkcji rolniczej i z tego względu kolega Sonnleitner słusznie wspominał na końcu swojego wystąpienia o wiązaniu CO₂ przez tworzenie próchnicy. Tradycyjne, główne zadanie rolnictwa, to ochrona klimatu w najczystszej postaci i z tego względu na przykład kwestia płodozmianu jest w Europie bardzo ważnym zagadnieniem, aby poprawić obieg materii, a tym samym poprawić ekologiczną rentowność produkcji. To jest bezpieczeństwo żywienia, a mianowicie produkowanie bezpiecznych wyrobów. W tym miejscu chciałbym wyrazić Komisji słowa wdzięczności (w nowym programie rozwoju terenów wiejskich – przynajmniej w „przepisie kulinarnym” jest jeszcze o tym mowa), że *eugenic agriculture*, uprawa biologiczna, powinna być zaoferowana jako odrębne działanie w drugim filarze wszystkim państwom członkowskim. I to bardzo pochwalamy, jako że *eugenic farming* to wydajna forma gospodarowania. Ale także tutaj potrzeba jeszcze dużo badań, udoskonaleń, żeby rzeczywiście sprostać wyzwaniom przyszłości. Przedstawię przykład dla rynku. Między USA a Europą nie ma żadnego porozumienia w sprawie wzajemnego uznawania biologicznej żywności, *eugenic products*, i to oznacza, że mamy do czynienia z utrudnianiem funkcjonowania rynku produktów wysokiej jakości. Tam też trzeba będzie coś zrobić. Wszyscy jesteśmy zobligowani do dalszego obserwowania tego rynku i wspierania go. Dziękuję.

Posel Leszek Korzeniowski

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Ulrike Hoefken, Niemcy.

Ulrike Hoefken

Bardzo dziękuję. Referaty były bardzo różne. Ale usłyszeliśmy też głosy, które szły w tym kierunku, że „naszym głównym celem jest konkurencyjność na światowym rynku. Produkujemy zatem jak Brazylijczycy albo jak Hindusi czy Australijczycy! I to byłoby najlepsze. Pozbądźmy się zatem wszystkich standardów!” Ja jednak nie sądzę, że taki byłby cel Unii Europejskiej i Wspólnej Polityki Rolnej, nie sądzę również, że za tym opowiadają się obywatele naszych krajów członkowskich. A i z perspektywy mikroekonomicznej można postawić sobie pytanie, czy miałoby sens eksportowanie półtuszy wieprzowych, żeby do każdej z nich dopłacać jeszcze 20 euro lub nawet

więcej. W przypadku mleka jest taka sama sytuacja. Z pewnością 98 procent hodowców bydła mlecznego w Niemczech nie może wygospodarować wystarczającego zysku, a cena cukru w Europie jest niższa od cen światowych.

Uważam zatem, że prowadzenie globalnej wymiany handlowej ma sens, ale pod warunkiem, że to się będzie opłacało i to przy uwzględnieniu wszystkich kosztów, jakie powstają w odnośnych gospodarstwach. Ale tak się sprawy nie mają. Zatem większy sens ma skoncentrowanie się na konsumentach w Europie, na popycie z ich strony, którzy mają znaczną siłę nabywczą, i przekonywać ich jakością. Sądzę, że jest to jak najbardziej możliwe. Sami państwo mówili: bezpieczeństwo żywnościowe, z tym że i jakość posiada bardzo duże znaczenie. Uważam, że opłaca się popracować nad tym. Mam wielką prośbę do Komisji, zwłaszcza w dziedzinie oświaty żywieniowej, o tym też była mowa: po pierwsze, żeby współdziałać, a po drugie – konkretnie w przypadku mleka i owoców rozdawanych w szkołach – opłaciłoby się zmniejszenie barier biurokratycznych, żeby te programy mogły być łatwiej realizowane, żebyśmy naszym dzieciom mogli pokazać, jak smakuje dobra żywność i że mamy dobre, regionalne rynki zbytu. Jeżeli chcemy upraszczać nasze sieci, to z pewnością dobrym pomysłem byłoby popchnięcie do przodu sprawy sieci regionalnych. Dziękuję.

Poseł Leszek Korzeniowski
Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękuję Pani. Proszę bardzo o zabranie głosu pana Sebastiana Stępień, Polska, eksperta komisji senackich.

Sebastian Stępień
Katedra Makroekonomii i Gospodarki Żywnościowej
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Witam wszystkich serdecznie. Dziękuję za umożliwienie mi zabrania głosu.

Chciałem przedstawić stanowisko ekonomistów rolnych w sprawie przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej, stanowisko komisji, którą reprezentuję. Po pierwsze, trzeba przyznać, że konieczność reformy Wspólnej Polityki Rolnej jest bez wątpienia bardzo ważna, chociażby ze względu na utrzymanie konkurencyjności w warunkach rosnących kosztów produkcji czy też obniżki cen środków produkcji. I tu można przytoczyć chociażby takie liczby jak obniżenie udziału wydatków w budżecie Unii Europejskiej na rolnictwo z 70% do 40% czy też wzrost kosztów produkcji o 40% procent w ciągu ostatnich dziesięciu lat, czy też spadek cen realnych o 10%. Ponadto rodzą się nowe

wyzwania, takie jak chociażby zmiany klimatyczne, niestabilność makroekonomiczna, które również wymagają wprowadzenia pewnych nowych instrumentów.

Pozostaje poza tym problem legitymizacji Wspólnej Polityki Rolnej w oczach konsumentów, bo z jednej strony, oczekuje się od rolników europejskich bezpiecznej żywności, z drugiej strony, podnosi się zarzuty, że Wspólna Polityka Rolna jest zbyt kosztowna. Trzeba też zdać sobie sprawę z tego, że inne kraje rozwijające się, Stany Zjednoczone, Japonia, Australia, również wspierają swoje rolnictwo, z tym że robią to inaczej. I o ile my tutaj dążymy do tego, żeby na forum WTO znosić pewne ograniczenia, bariery celne i inne środki w handlu zagranicznym, to tamte kraje wspierają tylko, powiedzmy, od strony konsumpcji.

Sprawy bardziej szczegółowe. Jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednie, to tu, oczywiście, powierzchnia użytków rolnych powinna być podstawowym kryterium dodatkowych płatności za utrudnienia naturalne czy też dla obszarów cennych przyrodniczo.

Problem zazieleniania. Tutaj nie należałoby narzucać dodatkowych wymogów rolnikom, lecz stwarzać zachęty do działań pozytywnych w kwestii właśnie działań środowiskowych. Poza tym my już dzisiaj mamy pewne instrumenty, które służą zazielenianiu, chociażby Decoupling w 2003 r. spowodował, że udział areалу zbóż czy roślin oleistych spadł, podczas gdy zwiększył się udział łąk i pastwisk, czyli tym samym spada zużycie nawozów, środków ochrony roślin, co też służy funkcjom środowiskowym.

Wreszcie drugi filar, to dodatkowe instrumenty zarządzania ryzykiem czy ochrona środowiska. No i ważne środki na wzmocnienie integracji łańcucha żywnościowego, bo z badań wynika, że ta nadwyżka, która powstaje, ta wartość dodana, która powstaje w rolnictwie, wycieka właśnie do sektorów pozarolniczych i chodzi o to, żeby tę nadwyżkę przejąć.

Nasza katedra prowadziła badania, z których wynika, że w Polsce w długim okresie koniunktury, dziesięcioletnim, około 7% tej wartości dodanej wycieka poza rolnictwo, czyli należałoby stworzyć instrumenty, które pozwolą rolnikom integrować się i przejąć tę nadwyżkę. Dziękuję bardzo.

Poseł Leszek Korzeniowski
Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękuję panu. Następnym mówcą będzie przedstawiciel Francji, pan Serge Poignant.

Serge Poignant

Dziękuję, Panie Przewodniczący. Należy przyznać, że bezpieczeństwo żywnościowe i sanitarne jest celem strategicznym dla Unii Europejskiej, dla mnie cel ten powinien być podwójny. Musi być ilościowy, jak to powiedział dyrektor Silva Rodriguez. W 2050 r. na świecie będzie 9 miliardów ludzi. FAO ocenia, że światowa produkcja rolna powinna się zwiększyć o 70%, aby odpowiedzieć na światowy popyt. Jeśli produkcja rolna wzrośnie, rytm tego wzrostu będzie wolniejszy niż w przeszłości. Nie zapominajmy, że jednym z celów WPR na początku było osiągnięcie samowystarczalności żywnościowej. Unia Europejska musi rozwinąć strategię pozwalającą nam na zapewnienie nie warunków samowystarczalności żywnościowej, która jest pomysłem powstałym w przeszłości, ale prawdziwego bezpieczeństwa żywnościowego z punktu widzenia ilościowego. Bezpieczeństwo żywnościowe musi mieć także wymiar jakościowy, w czasach, gdy kryzysy żywieniowe następują po sobie w niepokojącym rytmie. Chodzi o zagwarantowanie konsumentom europejskim pewnego i zróżnicowanego pożywienia. Wybuch epidemii związanych z bakterią *Escherichia coli* to typowy przykład europejskiego kryzysu sanitarnego. Miał on między innymi katastrofalny wpływ gospodarczy na cały sektor owoców i warzyw. Wiem, o czym mówię, znając sytuację sektora francuskiego. Unia Europejska wprowadziła oczywiście ogólną strategię bezpieczeństwa żywności, gwarantującą śledzenie produktów żywnościowych „do stołu”, ale trzeba pójść dalej, aby chronić konsumentów i producentów. Właśnie o to poprosiła Francja podczas nadzwyczajnej sesji Rady poświęconej rolnictwu, która miała miejsce 7 czerwca tego roku. Komisja Europejska stwierdziła, że jest gotowa na refleksję na temat reformy swojego mechanizmu ostrzegania o niebezpiecznych produktach żywnościowych. W celu zapobieżenia podobnym sytuacjom kryzysowym w przyszłości należy wyciągnąć konsekwencje z poważnych dysfunkcji systemu bezpieczeństwa żywnościowego, które zostały wykryte przez epidemię.

Zatem musimy produkować więcej, produkować lepiej, ale też poprawiać jakość poprzez innowacje, badania, nowe technologie, nie będąc uprzedzonym do GMO. Mają to być jednak nowe technologie, które będą dostępne dla wszystkich rolników, także małych i średnich. Zobowiązanie rządu francuskiego, podzielane przez parlament, dotyczy wspierania jakości naszych produktów, ochrony konsumenta oraz wsparcia producentów, dochodu producentów, ponieważ poza

tą koniecznością chodzi o danie nadziei młodym ludziom, aby mieli ochotę się osiedlać na wsi i zajmować produkcją rolną, chodzi o wzmocnienie naszego rolnictwa. Jak wyraził to pan Kowalczyk, zorganizujemy wspólnie naszą przyszłość, odpowiedzmy na siły zewnętrzne w stosunku do Europy. Dziękuję.

Posel Leszek Korzeniowski

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Jest moment na odpowiedzi. Proszę bardzo pana dyrektora generalnego Silvę Rodrigueza o odpowiedź na pytanie lub ewentualny komentarz do wystąpień w debacie.

José Manuel Silva Rodriguez

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Deputowani. Dziękuję za skierowane do mnie pytania, które są rzeczywiście istotne.

Deputowany z Holandii skupił się na bardzo konkretnym temacie, a mianowicie na zdrowiu zwierząt. Osobom, które o tym nie wiedzą, powiem, że przez 5 lat, zanim wróciłem do rolnictwa, byłem dyrektorem generalnym badań prowadzonych w tym zakresie w Unii Europejskiej. Jednym z tematów, które najbardziej powinny niepokoić europejskich badaczy, jest temat zdrowia zwierząt. Jest to coś, w co powinniśmy inwestować, by móc sprostać interakcjom występującym pomiędzy zdrowiem zwierząt a zdrowiem ludzi. Powiedział Pan o tym wyraźnie, że jeśli nauka jasno na to wskazuje, powinniśmy przestać inwestować w niektóre rzeczy, o których myśleliśmy, że wywołują interakcje, a które okazały się małe lub niemal niezauważalne.

Może nie powiedziałem o planie badawczym, który powinien towarzyszyć Wspólnej Polityce Rolnej, zbyt jasno w moim wystąpieniu, ale to, że w perspektywach finansowych ujęto koszty badań w rolnictwie obok kosztów produkcji rolnej, wynika z bardzo prostego faktu, że mają one pomóc, mają one towarzyszyć europejskiemu rolnictwu. Dlatego punkt ten tam się znalazł i musi odpowiadać na niepokój panujący w europejskim rolnictwie. Kiedy mówię o rolnictwie europejskim, mam na myśli cały łańcuch od producenta do konsumenta – do polityka, który podejmuje decyzje. Dlatego sądzę, że temat zdrowia zwierząt jest tematem, który najbardziej powinien nas w przyszłości niepokoić.

Kolega z Austrii mówił, że musimy przyczyniać się do bezpieczeństwa żywności, ale korzystając z naszego modelu. Bez wątpienia ja i inni deputowani o tym

mówiliśmy. Kiedy mówimy o bezpieczeństwie żywności w Europie, musimy mówić o naszym modelu produkcji rolnej, modelu opartym w zasadzie na produktach posiadających wysoką wartość dodaną, na produktach zaspokajających potrzeby konsumenta, z coraz większym wpływem produkcji ekologicznej. To bez wątpienia. Ale nie możemy zapominać, że jesteśmy bardzo uzależnieni od bezpieczeństwa żywności w innych miejscach na świecie. To oznacza, że potrzebujemy, by inne kraje produkowały surowce, które my przetwarzamy, ponieważ również mamy olbrzymi przemysł przetwórczy. Nie możemy zapominać, że europejski przemysł spożywczy jest pierwszą gałęzią przemysłową w Europie, jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie jego składniki.

To trochę tak, jak powiedziała deputowana z Niemiec, czyli ja nie chcę, byśmy powielali model z Brazylii, bo sądzę, że w Europie nie miałby on zastosowania w żadnym rodzaju produkcji, ale z drugiej strony, nie możemy również zapominać, jak już wcześniej to zaznaczyłem, że jesteśmy bardzo uzależnieni od modelu produkcji istniejącego w niektórych krajach. Chcę przez to powiedzieć, że jeśli Brazylia produkuje praktycznie całą swoją soję genetycznie zmodyfikowaną, musimy ten element mieć na uwadze. Bo my nie chcemy importować tylko genetycznie zmodyfikowanej żywności. To samo mogłoby dotyczyć kukurydzy. Zatem musimy w innych regionach świata, może na Ukrainie, dlaczego nie, rozwijać możliwości, by powstały pewne miejsca, gdzie produkowano by z wykorzystaniem takich standardów jak nasze. Ale nie chodzi tu o końcowy produkt, ale o również o surowce. Powtarzam raz jeszcze, że Europa będzie zawsze zależna od pewnych surowców. A kiedy stykamy się ze światem, którego nie chcemy, logiczne jest, że tego nie będziemy dalej robić. Niezależnie od tego, najpewniej powinniśmy odbyć debatę na temat biotechnologii w Europie i w ogóle jaką biotechnologię należałoby stosować w Europie.

Kolega z Polski powiedział coś, co jak sądzę, jest bardzo ważne w obecnej chwili, a mianowicie, że trzeba inwestować w rolnictwo, ale trzeba inwestować w inny sposób. Dziś nie mogę państwu powiedzieć, jak będzie wyglądała cała reforma z 12 października. Ale to, co mogę powiedzieć, to tyle, że dla mnie jest to już trzecia reforma. Byłem obecny przy reformie w Agendzie 2000. Byłem obecny przy reformie z 2003 r. razem z komisarzem Fishlerem i teraz znów jestem obecny przy tej reformie. I mogę państwu powiedzieć, że jest ona inna. Przynajmniej dla mnie jest ona inna, a te wcześniejsze znam. Zawiera w sobie bardzo innowacyjne elementy. Sądzę, że najbardziej nowatorskim elementem jest

ten, który mówi, że możliwa jest produkcja przyjazna środowisku. Dziś nikt nie ma wątpliwości, że chroniąc środowisko, można produkować tyle samo. Nikt nie ma co do tego wątpliwości. Udowodniły to zintegrowane systemy do zwalczania zarazy – nie ma konieczności stosowania takiej ilości pestycydów lub żadnych pestycydów. Rolnictwo ekologiczne stało się w Europie rzeczywistością. Można produkować opierając się na innych systemach. Dlatego też jestem pewien, że jeśli podjęte zostaną konieczne wysiłki, nie tylko będziemy produkować tyle samo, ale nawet będzie można produkować więcej. Zawsze, co logiczne, w ramach naszego modelu produkcji.

Nieco w tym duchu wypowiedział się deputowany z Francji, że model europejski musi opierać się na samowystarczalności, która jest obecna od samego początku w polityce rolnej i jest jednym z tych elementów, co do których nie mamy żadnych wątpliwości – europejski konsument i płatnik podatków będzie nam pomagał jedynie wtedy, gdy nadal będziemy finansować politykę rolną, gdy będziemy przestrzegać wielu zasad. A jedna z tych zasad mówi, że w Europie musi istnieć żywność, że musi istnieć bezpieczeństwo żywności, że żywność jest zdrowa i że ma jakąś rozsądną cenę.

By to osiągnąć, potrzebujemy, by realizowana była polityka umów handlowych w skali światowej, tak byśmy mogli mieć konieczne środki do prowadzenia takiej produkcji, których czasem nie posiadamy. Dlatego też sądzę, że mądrze ustanowiona polityka handlowa może okazać się odpowiednim elementem z jednej strony umożliwiającym importowanie tego, czego potrzebujemy, a z drugiej umożliwiającym eksportowanie produktów o wysokiej wartości dodanej, które również musimy sprzedać. Sądzę, że powinniśmy to zrobić również w przypadku systemu ostrzegania. Sądzę, że należy ulepszyć systemy ostrzegania, ponieważ jak pokazało doświadczenie ostatnich miesięcy, może i zadziałały, ale nieco za późno. I mimo że nie leży to w kompetencjach Generalnej Dyrekcji Rolnictwa, to ona musi działać natychmiast po uruchomieniu się takich systemów. Pomyślmy, że powinniśmy wyciągnąć lekcję z tego, co się stało, a sądzę, że w przyszłości lepiej sobie poradzimy. Ale należy też pomyśleć o innych systemach ostrzegania o kryzysie żywnościowym, które istnieją na świecie. To też musimy zrobić. Prezydencja Pańskiego kraju, Panie Deputowany, zrobiła wiele w ramach takich działań, by to również mogło zaistnieć. Powinniśmy również mieć system, który daje szybką odpowiedź, kiedy na świecie pojawia się problem związany ze zdrowiem lub niedoborem żywności, jak ma to miejsce obecnie. Dziękuję.

Posel Leszek Korzeniowski
Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękuję panu.

Proszę bardzo o zabranie głosu pana profesora Stanisława Kowalczyka.

Prof. nadzw. dr hab. Stanisław Kowalczyk

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący. Szanowni Państwo!

Powiem o trzech sprawach. Po pierwsze, chciałem się odnieść do głosu naszego gościa z Holandii.

Oczywiście, ja się absolutnie z panem zgadzam. Zresztą jeżeli chodzi o chorobę Creutzfeldta-Jakoba, to pamiętam, kiedy w telewizji polskiej – właściwie wtedy w każdej telewizji – pokazywano premiera Wielkiej Brytanii albo ministra rolnictwa Wielkiej Brytanii, który hamburgerami karcił własne dzieci, żeby udowodnić, że one tak naprawdę są zdrowe i bezpieczne. Ale problem polega na tym, że człowiek ma taką, a nie inną psychikę i dlatego każdy sygnał negatywny powoduje, że natychmiast występuje określona panika. Ten rok pokazał nam ewidentnie, poczynając od stycznia, kiedy mieliśmy pewne problemy z mięsem wieprzowym, poprzez ten najbardziej chyba dramatyczny kryzys z *Escherichią coli*, gdzie tak naprawdę można powiedzieć w cudzysłowie niewinni tak zwani rolnicy ponieśli bardzo surowe konsekwencje, i z Hiszpanii, i z Polski, z Niemiec i wielu innych krajów, że system *traceability*, o którym była tutaj mowa, rzeczywiście chyba wymaga pewnej modyfikacji, pewnego wzmocnienia, bo wydaje się, że on nie zadziałał tak, jak powinien.

Druga uwaga dotyczy wypowiedzi pani eurodeputowanej z Niemiec. Myślę, że tutaj nastąpiło pewne nieporozumienie, ponieważ w żadnym przypadku nie zachęcałem do tego, żeby Europa za wszelką cenę starała się eksportować i produkować na rynki światowe. Chciałem tylko pokazać, że system europejski, jaki przyjęliśmy w Unii Europejskiej, o bardzo wysokich reżimach technologicznych, powoduje, że ten produkt będzie często niekonkurencyjny w stosunku do produktów wytwarzanych w innych częściach świata, a ponieważ tak naprawdę naszym podstawowym celem jako producentów żywności w Unii Europejskiej powinno być zapewnienie żywności dla obywateli Unii Europejskiej, dlatego też zgadzam się z tezą, że to jest pierwszy, podstawowy cel i rolników, i producentów żywności w Unii Europejskiej.

Wreszcie trzecia – bardziej może ogólna – uwaga dotyczy właśnie modelu europejskiego. Rzeczywiście, w Europie wykształcił się pewien model, nawet for-

malnie mówi się o tzw. europejskim modelu rolnictwa, dosyć istotnie różniący się od modelu chociażby amerykańskiego czy od modelu azjatyckiego, ale to ma swoje konsekwencje. Takie przede wszystkim, że ten model rolnictwa w wielu przypadkach jest niekonkurencyjny i mniej efektywny w stosunku do modelu chociażby amerykańskiego. Jednak w związku z tym, że uważamy, że niesie on pewne dodatkowe wartości ponad wszystko w stosunku do tamtych modeli, gdzie mówimy o tzw. dobrach publicznych, gdzie mówimy o tym, że rolnictwo świadczy określone usługi na rzecz środowiska, na rzecz przyrody, na rzecz ruchu turystycznego, itd., itd., dlatego uważamy, że warto i należy go wspierać. Powstaje tylko pytanie: jeżeli tak, jeżeli on ma produkować więcej żywności, czyli jeżeli mają produkować więcej żywności, a tutaj kilkakrotnie padały takie tezy, że żywności powinniśmy produkować – jako Unia Europejska – coraz więcej, to czy w tym pakiecie, tak owianym już trochę tajemnicą, który na światło dzienne wyjdzie 12 października, będą dostateczne instrumenty stymulujące wzrost produkcji na terenie Unii Europejskiej?. Dziękuję bardzo.

Posel Leszek Korzeniowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Bardzo dziękuję naszym prelegentom oraz wszystkim, którzy zabrali głos w debacie. Przypadło mi w zaszczytie dokonanie podsumowania naszych dzisiejszych obrad.

Szanowni Państwo!

12 października Komisja Europejska przekaże Radzie i Parlamentowi Europejskiemu pakiet propozycji legislacyjnych dotyczących między innymi systemu płatności bezpośrednich, polityki rozwoju obszarów wiejskich oraz regulacji rynków. Rozwiązania dotyczące tych ważnych elementów Wspólnej Polityki Rolnej będą miały kluczowe znaczenie dla efektywnego wykorzystania potencjału rolnictwa i obszarów wiejskich w Unii Europejskiej. Polska prezydencja rozpoczęła intensywne prace nad tym pakietem, aby umożliwić kolejnym państwom trio sprawne przeprowadzenie procesów wypracowania wspólnego stanowiska przez państwa członkowskie oraz prowadzenia skutecznych negocjacji między Radą i Parlamentem Europejskim. W tym kontekście bardzo istotna jest inicjatywa ministra rolnictwa i rozwoju wsi, który zaproponował, aby Rada, Parlament Europejski i Komisja Europejska zorganizowały wspólnie w listopadzie i w grudniu szereg debat nad Wspólną Polityką Rolną z uwzględnieniem między innymi organizacji rolniczych i świata nauki – zakończą się one debatą podsumowującą.

Europa potrzebuje Wspólnej Polityki Rolnej promującej rozwój, a nie stagnację rolnictwa, dlatego konieczna jest rzeczywista, a nie pozorna reforma tej polityki. Skuteczne wyjście naprzeciw wyzwaniom stojącym przed rolnictwem i całą Unią Europejską, wyraźnie wskazanym w dotychczasowej debacie politycznej, wymaga zmiany tej polityki. Nowa Wspólna Polityka Rolna musi zapewnić większą organizację na rynku, uwzględnić dobra publiczne, w tym bezpieczeństwo żywnościowe oraz zrównoważony rozwój.

Zadania i cele stawiane przed rolnictwem Unii Europejskiej i przed Wspólną Polityką Rolną wymagają odpowiednio silnego budżetu. Pomimo zapowiadanego zamrożenia tego budżetu w przyszłym okresie programowania, należy pamiętać, że pod względem finansowym Wspólna Polityka Rolna pozostanie wciąż największą polityką wspólnotową.

Szanowni Państwo!

Jednym z kluczowych elementów reformy Wspólnej Polityki Rolnej powinno być jej uproszczenie. Dzięki uproszczeniu cele, działania i efekty tej polityki powinny stać się bardziej zrozumiałe dla rolników i dla ogółu obywateli Unii Europejskiej. Uproszczenie jest szczególnie ważne dla tych państw członkowskich Unii Europejskiej, gdzie przeważają małe, rodzinne gospodarstwa rolne. Pragnę podkreślić, że kluczowym komponentem europejskiej wartości dodanej, związanym ze Wspólną Polityką Rolną jest i pozostanie w przyszłości zapewnienie równych warunków konkurencji poprzez przeciwdziałanie zróżnicowaniu poziomów wsparcia tego sektora między państwami członkowskimi. Zróżnicowanie tego wsparcia, w szczególności według kryteriów historycznych, jest niespójne z celami Wspólnej Polityki Rolnej, stanowiąc zarazem zagrożenie dla warunków konkurencji i spójności jednolitego rynku rolnego. Jednym z celów polskiej prezydencji będzie zatem określenie podstaw do osiągnięcia porozumienia w sprawie nowego systemu płatności bezpośrednich opartego na kryteriach obiektywnych.

Szanowni Państwo!

Żywotność ekonomiczna rolnictwa i obszarów wiejskich jest niezbędnym warunkiem zapewnienia ich trwałego wkładu w realizację celów Unii Europejskiej, w tym celów określonych w strategii „Europa 2020”. Środki i mechanizmy drugiego filara Wspólnej Polityki Rolnej powinny pozostać ważnym czynnikiem modernizacji i restrukturyzacji gospodarstw rolnych, także tych mniejszych. Jednocześnie należy pamiętać o istniejących różnicach w poziomie rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich między państwami członkowskimi, co uzasadnia utrzymanie dotychczasowych zasad alokacji środków drugiego filara.

W ostatnich latach byliśmy świadkami bezprecedensowej nadmiernej zmienności cen żywności i artykułów rolnych, która zagrażała bezpieczeństwu żywnościowemu w wielu częściach świata oraz funkcjonowaniu gospodarstw rolnych. W tej sytuacji zapewnienie minimalnego poziomu stabilizacji warunków funkcjonowania na rynkach gospodarstw rolnych i całego sektora rolnego wymaga sprawnej działalności siatki bezpieczeństwa uruchamianej w sytuacji kryzysowej i będącej instrumentem synergicznym w stosunku do wsparcia bezpośredniego gospodarstw.

Wspólna Polityka Rolna powinna być narzędziem do zbudowania silnego, konkurencyjnego i zrównoważonego europejskiego rolnictwa, odpowiadającego na globalne wyzwania i przyczyniającego się do trwałego rozwoju społeczno-ekonomicznego obszarów wiejskich. Polska jako prezydencja dołoży wszelkich starań, aby negocjacje nad reformą Wspólnej Polityki Rolnej rozpoczęły się w atmosferze odpowiedzialnej i pogłębionej refleksji sprzyjającej osiągnięciu kompromisu już w roku 2012 podczas kolejnych prezydencji.

Dziękuję państwu za uwagę.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Szanowni Państwo!

Pragnę podziękować za ogromnie ciekawą i żywą wymianę poglądów, którą dzisiaj mieliśmy okazję przeżyć, wspaniałe wystąpienia prelegentów, jak i również zacnych osób, łącznie z dyrektorem generalnym rolnictwa europejskiego Silvą Rodriguezem, z panem przewodniczącym COPA, który rzeczywiście wyraził tu stanowisko rolników europejskich, jak i również pozostałym wszystkim prelegentom i dyskutantom, którzy dzisiaj zabrali głos. Można powiedzieć, że – tak jak powiedział pan dyrektor – jeszcze jest kuchnia, jeszcze kucharze gotują, ale mam nadzieję, że dzisiaj dodaliśmy coś jeszcze do tego kotła i że zupa z tego kotła wyjdzie lepsza i wkład dzisiejszej naszej dyskusji będzie owocem dokumentu końcowego, który ogłoszony zostanie 12 października. Myślę, że pan dyrektor przeniesie nasze wszystkie uwagi i dyskusje i dzięki temu ta zupa będzie smaczniejsza, żebyśmy mogli łatwiej dyskutować nad drugim daniem, które sami musimy przyrządzić.

Dziękuję bardzo jeszcze raz wszystkim państwu. Chcielibyśmy także serdecznie podziękować tłumaczom oraz wszystkim osobom, które pomogły nam zorganizować nasze spotkanie, szczególnie tym niewidocznym, które tak ciężko pracują. Dziękuję bardzo.

ISBN 978-83-63220-08-2